

Wspomnienia pracownika

Z U O «Bomet» z lat

1946—1976

Jakub Moszkin

BARLINEK

ul. Niepodległości 24

ZAKŁADY
URZĄDZEN
OKRĘTOWYCH

BOMET

^w
BARLINKU

30-lecie

- ① ④② część opisowa
④③ ⑧⑥ ludzie pracy
⑧⑦ ①②① garsc poezji



RAZEM
Z
MACIERZĄ
1946
1976



XXXV
LECIE
XXXV

ZAKŁADÓW
URZĄDZEŃ
OKRĘTOWYCH

BOMET
BARŁINKU



1278



HISTORIA
Barlinek
kwiecień 1976



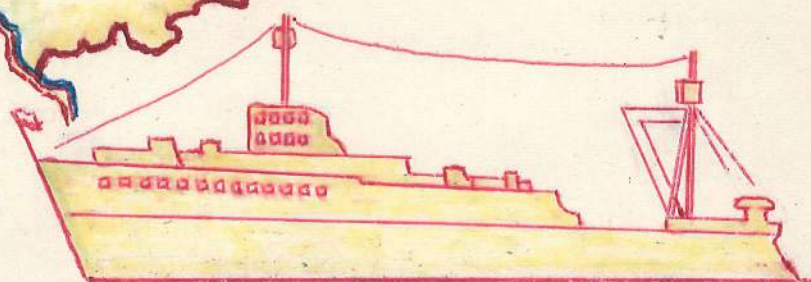


Do lipca 1975r
BARLINEK
 administracyjnie
 należał do
 powiatu
 Myśluborskiego
 województwa
 Szczecińskiego

SZCZECIN



MYŚLIBÓRZ



PO REFORMIE ADMINISTRACYJNEJ PRL

GORZÓW WKP

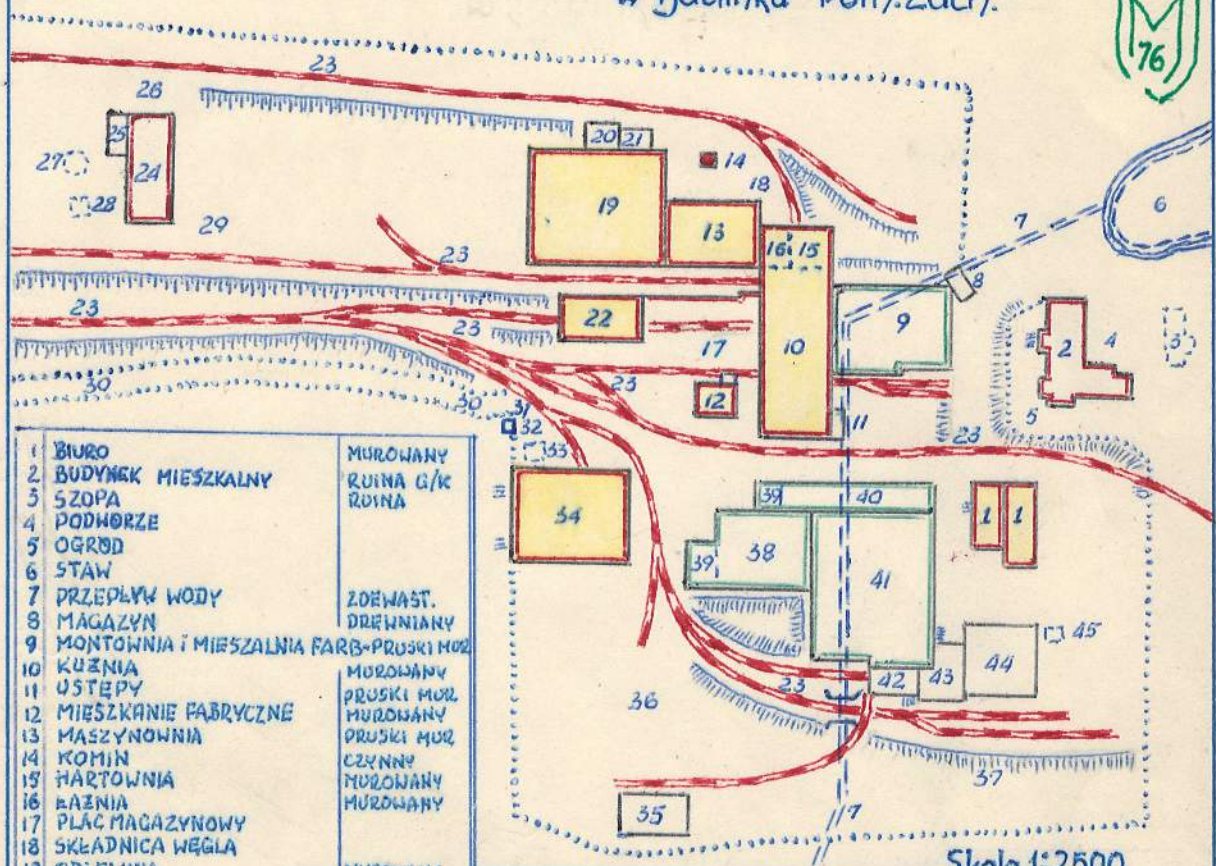


Po lipcu 1975r
 w ramach zmian
 administracyjnych
BARLINEK
 znalazł się na terenie
 woj. Gorzowskiego



POZNAN
 BARLINEK
 76

Plan sytuacyjny FABRYKI PŁUGÓW w Bazlinku Pom.Zach.



1	BIURO	MUROWANY
2	BUDYNEK MIESZKALNY	RUINA G/K
3	SZOPA	RUINA
4	PODWORZE	
5	OGROD	
6	STAW	
7	PRZEPŁYW WODY	ZDEWAST.
8	MAGAZYN	DREWNIANY
9	MONTOWNIA I MIESZALNIA FARB-PRUSKI MUR	
10	KUZNIA	MUROWANY
11	USTĘPY	PRUSKI MUR
12	MIESZKANIE FABRYCZNE	MUROWANY
13	MASZYNOWNIA	PRUSKI MUR
14	KOMIN	CZYNNY
15	HARTOWNIA	MUROWANY
16	ŁAZNIA	MUROWANY
17	PLAC MAGAZYNOWY	
18	SKŁADNICA WĘGLA	
19	ODLEWNIA	MUROWANY
20	ODWĘGLARNIA	SZOPA DR.
21	SKŁADNICA KOKSU I PIASKU	SZOPA DR.
22	MAGAZYN ŻELAZA	MUROWANY
23	KOLEJKA FABRYCZNA	
24	MŁOTOWNIA	MUROWANY
25	PRZEPOMPOWNIA I KOMPRES.	PRUSKI MUR
26	SKŁADNICA WĘGLA	
27	KOMIN	RUINA
28	USTĘPY	RUINA
29	SKŁA NIEUŻYTKOW	
30	DRÓGA DO BARLINKA	
31	WEJŚCIE DO FABRYKI	
32	PORTIERNIA	PRUSKI MUR
33	ZBIORNIK DO BENZYNY	NIECZYNNY

34	SLUSARNIA	MUROWANY
35	MAGAZYN DREWNA	SZOPA DR.
36	PLAC DO DRZEWA	
37	ŁĄKA	
38	WARSZTAT REMONTOWY	PRUSKI MUR
39	MAGAZYN	SZOPA DR.
40	MAGAZYN WYROBÓW GOTOW.	PRUSKI MUR
41	MALARNIA I MAG. WYR. GOT.	PRUSKI MUR
42	STOLARNIA	PRUSKI MUR
43	RAMPA	
44	MAG. WYROBÓW GOTOWYCH	SZOPA DR.
45	USTĘPY	SZOPA DR.
	SKARPY I WZNIESIENIA	
	OGRODZENIE	

Skala 1:2500
1cm = 25m



Wykonano:
Bazlinek w lipcu 1948r

ZAKŁADY URZĄDZEN OKRETOWYCH "BOMET" w BARLINKU

- Historii część wstępna - proleg -

K U Z N I A

Posiadają nietypową historię swego powstania. Jeszcze przed I-szą wojną światową, na terenie lasów w kotlinie i przy drodze bocznej - Barlinek-Janów, stała kuźnia niejakiego Niemca "Ed. Schwartz-a". Ferrowane ówczesnie przez cesarską, Rzeszę Niemiecką hasła kolenializmu, sprzyjały rozwojowi produkcji m.in. maszyn rolniczych przez różne fabryczki i warsztaty.

Stąd też wspomniany Schwartz skupował złom obrzoży kół taberu kolejowego i po przeróbce, produkował z tego lemieszce do pługów. Dzięki tym przedsięwzięciom, nabyta stal jako surowiec po znikomej cenie, okazała się doskonałym półfabrykatem wyjściowym do

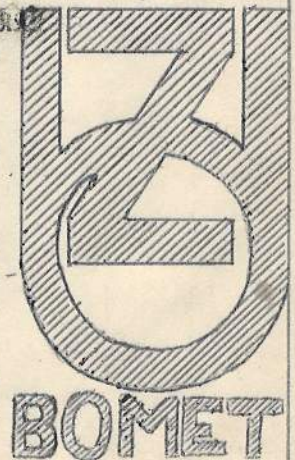
do przekucia i wyrebu lemieszcy do pługów, sprzężym kultywatorowych, żebów do bren itp. Z tego względu wyreby te w cenie i w jakości były konkurencyjne, czym zdobyły uznanie na rynkach Ameryki Południowej, słynnej z trudnymi warunkami terenowymi i glebowymi, a ponadto chłonnymi z uwagi na ówczesną falę emigracji ludności z Europy.

F A B R Y K A P Ł U G Ó W

Tak w skrócie, na przestrzeni lat przed I-szą wojną światową i lat międzywojennych - z kuźni - powstała dość duża na owe czasy i miasteczko Barlinek "Fabryka Pługów" pod nazwą: "Ed. Schwartz u. Sohn GMBH Pflugfabrik bei Berlinchen u/m" - zatrudniająca łącznie około 60 - 90 robotników, produkując w kilku wersjach pługi konne, brenny, kultywatory itp.

Działania wojenne II-jej wojny światowej ominęły "Fabrykę Pługów" w Barlinku, jedynie w ostatniej fazie wojny - na odlewni, poza kołami zębatymi i piastami /jako części swej produkcji/- odlewano kerpusy granatników i inne drobne detale armatury zbrojeniowej.

Zresztą - była to fabryczka przypominająca wybitnie początkowe manufaktury. Głównym napędem urządzeń był wykorzystywany spadek wody działający na turbiny. /było ich kilka i na różnych poziomach, wykorzystujących konfigurację terenu i wód źródłanych, ujętych w odpowiednie zastawy/., co skłoniło do przekładni - uruchamiało koła kuzienne i inne obrabiarki. A że siła turbin była stosunkowo mała, częstotliwość pracy współdziałających maszyn stawała się bardzo ograniczona. Stąd praca ludzka była tu decydującym czynnikiem a wysiłek ludzki w wielu przypadkach ~~był~~ decydował o wykonaniu i prowadzeniu wyrobów. W tym kontekście właściciel Schwartz nie zgłaszał reklamacji na zewnątrz o swych wyrobach i "fabryce", jak też nie ograniczał wysiłku ludzkiego





ED. SCHWARTZ & SOHN
G.M.B.H.
PFLUGFABRIK BEI
BERLINCHEN N-M

go, pozostając przy archaicznych metodach pracy.

Z obecnego punktu widzenia taka organizacja pracy nie miała charakteru płynnej lecz skokowej produkcji. Np. wpiersz przecinano obrzeża kół na odpowiednie wiekości następnie je klepano /kute/ wg profili na tzw. lenie-sze, łapki, kołki itp. Ten styl pracy wymagał od za-trudnionych dużego wysiłku fizycznego i wysokich kwa-lifikacji w kowalstwie kucia ręcznego. Na jednej z ry-cin folderu reklamowego można zauważyć w hali kuźni rząd kuźniczych kotlin/palenisk/ podłączonych do tran-smisji pasowych, napędzających wentylację /powietrze/ a obok odpowiednie rzędy kowadeł a przy nich ustawie-nych i kujących ręcznymi młotami kowali we charaktery stycznych fartuchach i czapkach.

W oparciu o wspomnienia byłych pracowników, jak też i zdjęcia z tamtego okresu, można stwierdzić iż była to raczej na wyższym etapie manufaktura niż fabryka, gdzie około 90 % prac było wykonywanych ręcznie w sposób prymitywny o napędzie sił mięśni lub wo-dy na bardzo przestarzałych urządzeniach jak na ówczesną czasę.

Pozostałe detale formowane z odpowiednich kształtowników i prętów. Łącznie "fabryka" posiadała halę kuźni, wiertarek /duże wiercenia pod nitowanie/, halę montażu i odlewni oraz stolarnię i malarnię jak też odpowiednie magazyny. Te ostatnie mieściły się w drewnianych szopach, zaś hale, to większość budynki bez fundamentów i budowa-ne w tzw. "pruski mur" wzmocnione wewnątrz odpowiednią konstrukcją stalową, która raczej służyła do przytrzymania istniejącej "pajęczy ny" kół i wałów transmisji napędowe-pasowej.

Oświetlenie terenu, hal, biurowca oraz budynków mieszkalnych na te-renie fabryki "zabezpieczała" kaskadą lokomotywa parowa z agrega-tem prądotwórczym /dynamo/. W ciągu dnia lokomotywę zaprzęgamę do pomocy turbinom wodnym w napędzie transmisji przy urządzeniach rez-cinania i zgrubnego przygotowywania odkuwek.

Transport. Ciekawostką w nim było rozwiązanie tegoż w sposób kowal-ski. Otóż, wracając do Schwartz-a "kowala" z okresu przed I-szą wojną światową a Schwartz-a "fabrykanta" do okresu międzywojennego, to ten ostatni poza fabryką pługów dorobił się cegielni niedalego dworca PKP w Barlinku i majątku ziemskiego w Janowie.

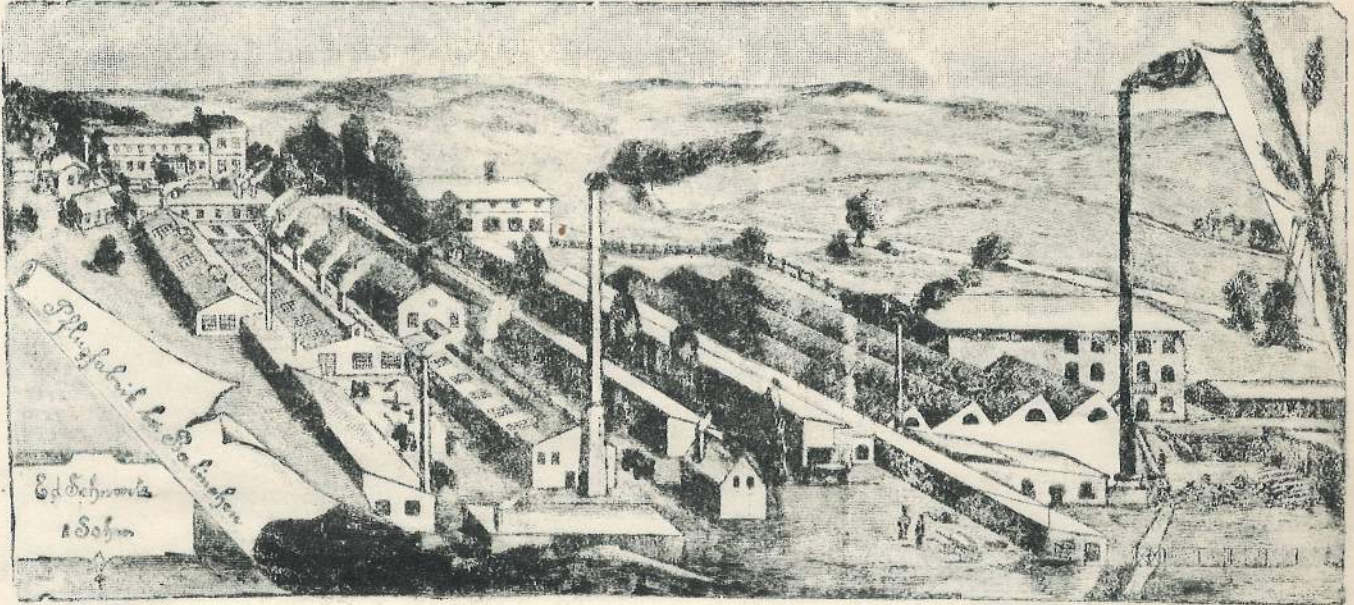
W ten sposób powstała wąskotorowa kolej, łącząca sta-cję Barlinek - cegielnię - fabrykę - z majątkiem ziem-skim w Janowie. Najwięcej zwrotnic i rozjazdów znaj-dowało się na terenie fabryki. Lokomotywa z wagenika-mi /lorami/ kursując wachadłowo, zabezpieczała od sta-cji poszczególne obiekty w towar i surowiec, jak też zabierała odpowiednie produkty i wyroby na stację. Na-leży przyznać, że już przed wojną w latach trzydziest-nych została uruchomiona na tej linii trakcja elektry-czna, która na trasie Barlinek - Fabryka m.inn. prze-woziła ludzi do pracy. Nie był to duży zakład, ale li-czący się swą pozycją wyrobów w Barlinku i dalej.

Reprodukcja
znaku
fabrycznego
wg
folderu z 1938 roku

JM. Barlinek 1976 r.

Istniejąca winieta zwcześniejszej "Fabryki Pługów w Barlinku" w niemieckim brzmieniu: "ED. SCHWARTZ u. SOHN G.M.B.H. PFLUGFABRIK bei BERLINCHEM n/M" - z okresu przedwojennego, niczym nie przypomina i nie odzwierciedla jej kształtów i zabudowań. Jednak prawie reklamy na ekspozycji, jak i prestiż butnej i napuszczanej III-ej Rzeszy Niemieckiej - stwarzał w tym zmurszałym i archaicznym indywidualnym - pozory giganta.-

TAK REKLAMOWANA BYŁA FABRYKA PŁUGÓW W BARLINKU
W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH NA TERENIE BRAZYLII I ARGENTYNY



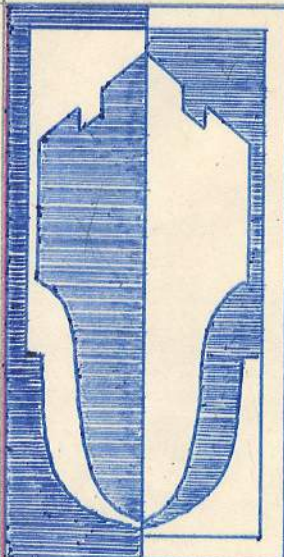
Ed. Schwarz & Sohn, G. m. b. H., Pflugfabrik bei Berlinchen N.M.



A tak naprawdę wyglądała Fabryka Pługów w Barlinku w 1946r

Wg rekonstrukcji zdjęcia z folderu wydanego w 1938.

JM. Barlinek 1976.



ZAKŁADY URZĄDZEŃ OKRETOWYCH "BOMET" W BARLINKU

- Historii część pierwsza -

FABRYKA PŁUGÓW

Styczeń 1945 roku przerwał pracę "Fabryki Pługów w Barlinku". Zbliżająca się błyskawicznie ofenzywa Armii Czerwonej paraliżowała wszelkie ruchy i za mierzenia Niemców. W lutym tegoż roku na terenie fabryki rozlekały się tabory i zaplecze techniczne wojsk Radzieckich. Sprzyjały temu nie tyle pomieszczenia, ile samo położenie terenu w kotlinie, między lasami z dala od szlaków i arterii dróg.

Okres zimy /wyjątkowo ciężkiej tego roku/ oraz zaniedbane obiekty hal z archaicznymi urządzeniami, całościowo zaniedbana inwestycyjnie i wyeksploatowana przez okres wojny - nie były nęcące dla zjeżdżających się tu

Polaków. Miejscowi i okoliczni raczej garnęli się do tartaków /usytuowanych w mieście/ i innych drobnych warsztatów pracy.

Dejre na przełomie m-ca marca, kwietnia 1946 roku po przekazaniu obiektów i terenu przez wspomniane tabory i służbę techniczną wojsk Armii Czerwonej - zorganizowanej jako także i okrzepłej Administracji Polskiej - zaistniała konieczność zagospodarowania "fabryki pługów".

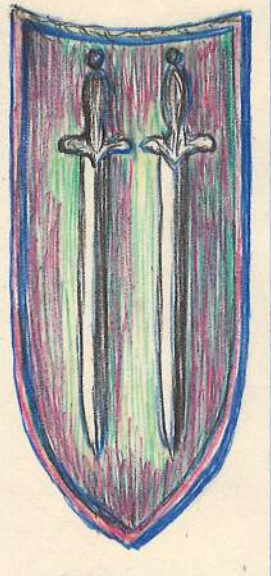
Z dniem 16-go kwietnia 1946 roku pod patronatem Państwowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Maszynowego w Szczecinie powstaje w byłej i poniemieckiej "Fabryce Pługów" - ZAKŁAD M - 7 w BARLINKU. Jego pierwszym dyrektorem mianowany został tow. inż. Orłowski Stefan.

Potrzeby są ogromne dla wyniszczonego rolnictwa w Polsce, ale większe są one dla miejscowej ludności. Niezbędne miejsce pracy i zarobków oraz konieczność zaspokajania potrzeb ekologicznego rolnictwa wyszabrowanego i wyeksploatowanego latami wojny.

Dlatego "głównym" obiektem fabryki pługów w Barlinku interesuje się Bydgoskie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych i zakłada swoją filię Fabryki Pługów tzw. FABRYKA "UNIA - VENTZKI" GRUDZIĄDZ -

W sierpniu 1946r zjeżdżają się pierwsi fachowcy z Grudziądza do Barlinka. Powstaje 18-osobowa grupa w skład której wchodzi m.inn. tacy pracownicy jak np: Dąbrowski, Lenke, Brzeskowski Paweł, Mazarzewicz, Aleksandrewski /Aleksadrewicz/, Kasprzycki i inni. Oraz tacy, ce te do dzisiejszego dnia pracują w Zakładach jak: Groszewski i Popliński /na tencie/ Danisz Stanisław, Metucki Jan, Walczyk Belesław, Sumicki Edmund, Staszak Jan, Sikorski Stefan, Szkaparski Edward i inni. Pierwszymi kobietami pracującymi do dziś są: Tamberska Wacława, Metucka Janina oraz Nawrocka Helena, która ostatnio pracuje w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Barlinku. Osobami, które wazniej włączyli się do pracy - byli polscy jeńcy wojenni jak Pirczewski Jan, /rencista/, Lipiński Gerard /rencista/, Milczarek Stanisław /pracuje/ oraz polacy "P" :Sadewski Belesław, Frontczak Stefan, Muchewicz Jan, Maślak, Lu-





dwiczak, Remecki - ci są obecnie na zasłużonej rencie

Jednak losy "Fabryki Pługów w Barlinku" były gorzej jak trudne. Jak wspomniano - stare i niedoinwestowane hale i urządzenia, brak surowców, skomplikowana sprawa transportu i niedobór w zaopatrzeniu ludności - nie pływało dodatnio na rozwój fabryki. Zmieniający się często dyrektorzy i menedżerowie zakładu - bardziej po tęgowali stan zacementu i chaosu, ujemnie wpływały na rentowność i popularność Zakładu. Były też okresy kiedy pracownicy wstydzili się przyznawać, że są pracownikami "Fabryki Pługów w Barlinku".

Jeżeli np. Tartaki, POM, Cegielnia i inne mogły zaopatrzyć się w ekolicy transportem własnym /samochodowe traktorowym/ i zbyć swe wyroby na miejscu, to Fabryka Pługów tych możliwości nie posiadała. Dowóz koksu, surowki, żelaza, prętów i kształtowników stalowych wymagał transportu z Głogowa, Myśliborza, Górzowa Wkp odległych o około 30 km. Z uwagi na zniszczenie kolei, stacja PKP w Barlinku nie istniała. A dotychczasowa gospodarka bez inwestowania, pogrążyła coraz bardziej w ruinę Fabrykę Pługów.

Coprawda w latach 1946 - 1948 istniała przy fabryce własna stożówka własna tuczarnia uzupełniana przez zakładowych kłuseowników pelujących po fajrancie w lasach oraz własne gospodarstwo warzywniczo-ogrodnicze, co w pewnym stopniu rekompensowało niskie zarobki i wysoki wysiłek fizyczny załogi.

W produkcji korzystano z materiałów zlecanych i tzw wtedy "peniemięckich" lub żelaza walającego się, z którego wybierano lepsze elementy do "produkcji" lub do przetopu w odlewni. Stąd profil produkcji był różny i niestabilizowany /bezplanowy/. Pierwotnie perzucano wyroby pługów w oparciu o modele i materiały peniemięckie z tzw: "R-14" "R-16", "R-18" itp i rozpoczęto produkcję pługów lżejszych, typu "Ventzke-go" w roku 1947 na popularne wtedy pługi typu "Pierun - 1" i "Pierun - 2". Z biegiem czasu nazwa "Unia - Ventzki" zastąpiona została "Unią - Grudziądz" a w końcu i to zniknęło.

W 1948r fabrykę przejmuje Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości w Bydgoszczy - zachowując sztyl "Fabryki Pługów w Barlinku" - ale profil produkcji pogarsza się. Robi się wszystko i nie /jak brzmi przysłowie/. Odlewnia nadal z powierzonych, zleconego materiału odlewa części do kieratów, młoteczników i innych maszyn rolniczych oraz świadczy usługi w odlewniach państwowym, społecznym i prywatnym odbiercom. Kuźnia reperuje maszyny rolnicze, mniej robi nowych, oraz maszyny i urządzenia dla rzemiosła miejscowego i zakładów /fabryk/, by pozornie nie rywalizować się z zakresem prac usługowych miejscowego POM-u. Wykonuje też łopaty, kilofy, żelazo, pługowicze i inne, jak w następnym etapie zatrząski /karabinki/ do pasów strażackich i inną galanterię, poprzeczki do sznurów telekomunikacyjnych, kausze, szablony itp.



FABRYKA
PŁUGÓW
W
BARLINKU



Z chwilą uruchomienia linii kolejowej, łączącej Baranówkę z Myślibierzem i Gneszczynem, produkcja fabryki zaczęła rozbierać rozmachu lecz bez określonych perspektyw na przyszłość. Częste zmiany w kierownictwie, a odlegli mecenasi jednostek nadrzędnych rywalizując ze sobą nie byli zainteresowani zbyt w inwestowaniu chylącej się ku upadkowi fabryki a raczej dążyli do maksimum wyeksploatowaniu tego co było.

Struktura organizacyjna "Fabryki Pługów w Barlinku" narzucała dyrektorowi sprawy wyłącznie administracyjne i reprezentacyjne, zaś mistrzowie poszczególnych gałęzi produkcji /np. kuźni, odlewni i mechanicznego który w miarę potrzeb przekształcał się w montaż/ rywalizowali między sobą o zlecenia prac, materiał jak i ludzi. Istniało, co prawda "szumne" biuro fabrykacji, lecz jego rola była jednostrewna i nie kierująca.

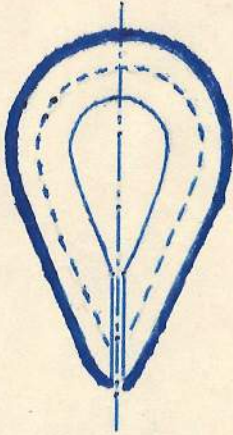
Byli też kierownicy biura fabrykacji, następnie szefowie produkcji, lecz tam naczestsze były zmiany, oraz były ekresy tzw. bezkręlewia. Zdarzały się też przypadki, że całymi miesiącami i więcej w fabryce nie było ani dyrektora ani szefa produkcji.

Organizacja partyjna. Do 1948r tj do Zjednoczenia, w fabryce przeważali ilościowe członkowie PPS. Ci zaś jako oddelgowani z Grudzią - dza traktowali swe obowiązki tymczasowe, licząc się każdorazowo z powrotem. Garstka PPR-owców zaś nie była dość silną by nadać kierunku działania. Tym bardziej, w sytuacji początkowej rywalizacji o pierścienie zbyt wiele myślane o dniu dzisiejszym jak o perspektywach. Potwierdzą te obecne refleksje i opowiadania byłych członków PPR i PPS. I twierdzą, że fakt Zjednoczenia klasy robotniczej w PZPR w grudniu 1948r radykalnie zmienił poglądy członków na sprawy dnia dzisiejszego i perspektyw fabryki pługów w Barlinku.

Działalność organizacji związkowej była jeszcze bardziej znikoma. Z uwagi na małą ilość zatrudnionych /łącznie z całym zapleczem usługowo - prakcyjnym /ogrody, stołówka, hodowla itp oraz produkcja/ - stan zatrudnienia nie przekraczał 80 -ciu pracowników, średnio wahał się w granicach 50 - 70 pracowników, reprezentantem załogi po linii związkowej był delegat lub mąż zaufania. Jednak, fabryka pługów była od Barlinka oddalona w lesie o prawie dwa km. Zaś sam Baranówkę był oddalony od Myślibierza /powiatu/ o 30 km a od Szczecina /województwa/ ponad 100 km. Na tamte czasy z braku środków lekomecji z jednej strony i ograniczonych stanów osobowych w jakości i ilości w aktywie społeczno-politycznym - Baranówek praktycznie znajdował się w osamotnieniu. Tym bardziej, że jego produkcja w fabryce pługów była bardzo znikoma i niczym nie mogła zaobserwować czynniki nadrzędne.

Stąd też wielu początkujących /pionierów/ Fabryki Pługów zmuszonych było przejść do innych zakładów w Barlinku, Gerzowie i Myślibierza, by po jakimś okresie czasu wrócić, pracować i deczekać się renty.





ZAKŁAD MECHANICZNY

W styczniu 1949r fabryka otrzymuje kolejnego zwierzchnika, którym jest Zarząd Przemysłu Maszynowego w Katowicach a Barlink dla odmiany otrzymuje prawo posiadania z byłej fabryki pługów - ZAKŁAD MECHANICZNY w BARLINKU.

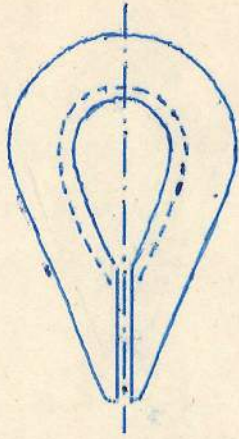
Następne i kolejne zmiany w dyrektorach i administracji - zmienia profil produkcji zakładu o tyle, że całkowicie zrywa z produkcją i reparacją pługów i tego ce się na tym odcinku były związane. Odlewnia np. z wagonowych ten materiał surówki odlewa tony klocków hamulcowych dla kolejnictwa, tony klocków balastowych dla statków, wazy kanalizacyjne, płyty kuchenne, ruszta oraz inne kerpusy. Z braku skrzynek fermierskich i jakiegokolwiek mechanizacji prac - fermowanie

odlewów odbywa się na ziemi w zagłębionych dołach w masie fermierskiej. Większość rdzeni jest z drewna lipowego, a te skeleli daje na wną pracę tzw. modelarzem w stelnarni. Stelnarnia obecnie poza zaspakajaniem potrzeb własnych w trzenki i oprawy do młotów, młotków i innych narzędzi, budowy regałów, szafek narzędziowych i ubraniowych - "zarabia" na produkcji modeli, a zatem stelnarze stają się bardziej atrakcyjni i poszukiwani. Podobnie przedstawia się praca na odlew - ni, do której wracają uprzednio odeszli pracownicy.

Ce prawda, praca na Odlewni jest najbardziej brudną i ciężką a do tego urągającą zdrowiu z uwagi na zakurzenie i zadymienie jak też w zimie bardzo zimną a w lecie bardzo gorącą - te jednak była to praca dobrze płatna i robiono wszystko by nietylko odlewników za - trzymać w zakładzie ale jak najwięcej zwerbować z poza Barlinka. By że te stanowisko i zawód poszukiwany i dobrze płatny. Należy tu gwe li zażeń krenikarskich nadmienić, że sam proces produkcji odlewów był bardzo odmienny od obecnego.

Fermierz musiał sam z rana przynieść piasku, dodatków itp. Razem to zmieszać wężną łopata, przesiał w ręcznym okrągłym sicie oraz przy getować tzw. "kekil" /wgłębienie/ pod zafermowany odlew. Skeleli pe - brać ze stelnarni, z kupy lub tam gdzie zestawik wczoraj modele albo rdzenie. Zakwalifikować je jako dobre, złe lub nadające się do na - prawy. Następnie ułożyć w odpowiednich dołach, ubić drewnianymi pod bijakami piasek i model /właściwą masę fermierską/, oczyścić pend - dzelkami, "łyżkami", "łopatkami" itp. i czekać aż masa odpowiednio stężeje. Następnie Brać we dwóch kubły, iść z nimi pod żeliwiak, który odpowiednio przygetowany: rezpa lony, zasypyany odpowiednio warstwami keksu, złemu, surówki, kamienia wapniowego itp - jest getowy do spustu żeliwa. No i kubek ważący około 40-50 kg + z płynnym żeliwem wagi około 60-80 kg przenieść na odległość 10-30 m odpowiednio /zgodnie z partnere m/ ustawić się do otworu lejnego i przelać zalewa - jąc z jednego kubła kilka sztuk ferm. Płynne żeli - we posiada temperaturę 1100 - 1250 stopni. Żar nie

KAUSZA
DO
LIN STALOWYCH
typ A



sanowity a pośpiech konieczny, z uwagi na stygnięcie żeliwa i ewentualność zaszlakowania /zaserowania/ formy a tym samym zbrakowania odlewu. Po całkowitym zalaniu form i po odczekaniu pewnego okresu czasu następuje wybijanie modeli /odlewów/ obijanie ze zgrzeliny i wypływek. Perzaskowanie hali po zalawie odbywało się z zasady następnego dnia od rana.

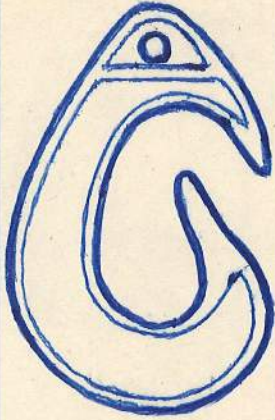
Tak mniej więcej wyglądała codzienna praca pracownika odlewni, który był fermierzem, rdzeniarzem, zalewaczem, oczyszczaszem i robotnikiem do wszystkiego. Z biegiem czasu wraz z rozwojem i zwiększeniem produkcji wprowadzone specjalizację czynności i powstawały kolejne grupy pracowników; fermierzy, rdzeniarzy, zalewacze, oczyszczacze i innych. Ale to nastąpiło już po latach 1956 tych.

Przy kuźni powstaje hala mechaniczna. Tu następuje kooperacja kuźni z montażem i obróbką mechaniczną. Jednak i tu wykonia się produkcja bezpośrednia wyrobów takich jak: tzw. "łańcuch beina" części do transporterów w górnictwie głębinowym. Technologia produkcji tego ograniczała się do dwóch kierunków. Jedna grupa pracowników cięła odpowiedni płaskownik na kłótkie kęsy /kształtki/. Te skelel szły do pieca, rozgrzane do czerwoności w stanie plastycznym przedziły do tzw. młota deskowego gdzie w stalowych formach wytłaczała się z nich uprofileowane ogniwa, które skelel należało następnie podgrzać w piecu i "obgradować" zewnętrznie i wewnętrznie. Otrzymywało się wówczas gotowe ogniwa nie okrągłe lecz wydłużone. Następna grupa kowali /a tych było znacznie więcej/ z odpowiednio przeciętych prętów o dobranym przekroju /tzw. ϕ / rozgrzewała końce w kotlinach pieców kuźniczych, zawijała wg odpowiednich kształtów wałków, zakładała po dwa ogniwa /gotowe/ z ręcznymi młotami zgrzewała. Długość łańcucha nie przekraczała łącznie 20-stu ogniwek w zależności od typu. Następnie zakładała się taki komplet łańcucha na rozciągarkę i sprawdzała się jego dokładność w zgrzewaniu na wytrzymałość.

Należy dodać, że kowal z pomocnikiem byli wszystkim. A więc do ich obowiązku należało z rana oczyścić i wyszlakować piec z dnia poprzedniego, przy wywieźć szlakę /na odległość do 100 m/ przywieźć koksu /tak samo/ przywieźć materiał do kuźni, rozpalić piec i w pełni przygotować stanowisko pracy. Następnie do pomocnika należało utrzymywać właściwy ogień i temperaturę, nawrzucać odpowiednią ilość materiału i w odpowiednim czasie podawać go z pieca kowalowi. O ile były to większe elementy, pomocnik był zobowiązany do pomocy w przytrzymaniu.

Celowe opisuję w skrócie pracę pracowników odlewni i kuźni, gdyż tanto metody i technologia ich wykonania obecnie nie istnieje. Tak jak nie istnieje już w zakładzie taczka, która była wtedy podstawowym i jedynym środkiem transportowym wewnątrz zakładu.

KAUSZA
DO
LIN WŁOKNIENNYCH
typ D



Na wspomnianej hali w "mechanicznej" w większych seriach produkuje się już wspomniane wyroby jak: zatrzaski poprzeczniki oraz kausze, szakle i ściągacze, lecz te ostatnie produkowane w większych ilościach zaczynają w minimalnym jeszcze stopniu ale zaspakajać potrzeby stoczni.

ZAKŁAD MECHANICZNY I ODLEWNIA

Z chwilą wprowadzenia zmian na szczeblach ogólnych w roku 1951 powstaje Zjednoczenie Przemysłu Mechanicznego w Katowicach a w związku z tym zakład nasz otrzymuje nowe brzmienie: Zakład Mechaniczny i Odlewnia w Barlinku. I nic specjalnego więcej się nie dzieje.

PANSTWOWY ZAKŁAD MECHANICZNY I ODLEWNIA - "MECHBAR"-

Po zmianach organizacyjnych w styczniu 1951 r. już w w styczniu 1952 roku kolejny mecenas przejmuje nasz zakład i zmienia mu sztyl na: Państwowy Zakład Mechaniczny i Odlewnia w Barlinku podporządkowany sekcji Centralnemu Urzędowi Drobnej Wytwarzalności Zarząd Przemysłu Maszynowego w Katowicach. Tytuł i nagłówek bardzo duży, dają jednak naszemu zakładowi tylko prawo używania skrótu telegraficznego "-MECHBAR-".

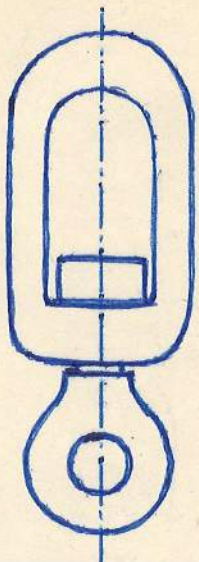
FABRYKA SPRZĘTU OKRĘTOWEGO - "MECHBAR" - -F.S.O-

Jeszcze nie zdążono w zakładzie zmienić pieczętek i ludzi przyzwyczaić do nowej nazwy zakładu a już w czerwcu 1952 roku zmienia się opiekun a z nim nową nazwę. Zakład zostaje przejęty przez Ministerstwo Przemysłu Drobnej i Rzemieślniczej Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego w Gdańsku. Jednak są te pieczętki zacieśniania się zakładu z przemysłem okrętowym w Polsce, który dopiero raczkował.

Jednak z punktu widzenia tamtych lat był to raczej dalszy ciąg w stabilizację załogi jej perspektyw. "Nowa młotnica" wprowadza nowe porządki i zmiany. Znowu zmieniają się dyrektorzy i administracja. Obecnie więcej maszyn i urządzeń "peniemięckich" idzie na złom /tak pieczętki wicie strzeżonych przez załogę/ jak przybywa "nowych" zdyzelowanych, zbędnych w innych zakładach a montowanych w naszym zakładzie. Nowa produkcja niczym nie różni się od starej, chyba z nazwy. Dalej obowiązuje w transporcie taczka na żelaznych obręczach, dalej po zakładzie w do zakładu chodzi się po kocich łbach. Braknie płotu i ogrodzenia. Hale o d burzy do słownie wala się w gruzy, szopy drewniane, łatanie rowalają się i dalej praca jest brudna, ciężka i mało płatna. Nie wymaga fachowości i precyzji a tylko wysiłku fizycznego i samozaparcia. Jakiegoś lokalnego patriotyzmu, ofiarności, hartu, nadziei na lepsze. Mi jają lata i tylko zostaje wiara w lepszą przyszłość.

Te nie frazesy. Posłuchajcie co mówią ówczesni pracownicy. "Latem to o świcie szliśmy do zakładu a wracaliśmy dopiero pod wieczór. Aby zarobić i aby nas nikt nie widział - wstydziliśmy się, żeśmy byli nieumyjni."

HAK
PALCOWY



Częste zmiany w kierownictwie i różny punkt widzenia z ich strony na sprawy pracowników - doprowadził do tego, że została zlikwidowana stołówka, ogród, hodowla itp. Pracownicy albo się zwalniali albo przechodzili do produkcji. Wążące się "hale" szopy z jednej strony a konieczność przestrzeni produkcyjnych zmniejszała teren zakładu. Stąd brak było pomieszczeń socjalnych, umywalk, ustępów, łaźni, szatni itp. Robotnicy w ubraniach roboczych przychodzili do pracy w nich pracowali i tak wracali do domu. Prawdę mówiąc i bez uprzedzeń, te kominarze byli bardziej schludni. Nawet nie było żadnego kiesku z papierosami, nie mówiąc nic o jedzeniu. Jadło się to co każdy przyniósł i jadł tam gdzie pracował, latem to jeszcze na trawie pod halami a zimą w hali przy kopających się koksownikach..... "

ZAKŁAD MECHANICZNY I ODLEWNIA ŻELIWA W BARLINKU --"MECHBAR"--

Po niespełna trzech latach jako takiej stabilizacji, choć dyrektorów zmieniło się sporo, w grudniu 1955 roku zakład przeszedł pod : Centralny Zarząd przemysłu Sprzętu Okrętowego i Motoryzacji w Gdańsku a zakład otrzymał nową nazwę tzn nieco zmodernizowaną a mianowicie: Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa w Barlinku "Mechbar" Radość nie trwała zbyt długo bo etc...

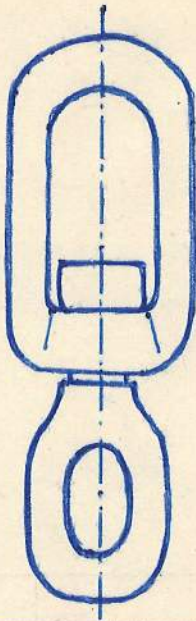
ZAKŁADY MECHANICZNE I ODLEWNIA ŻELIWA W BARLINKU --"MECHBAR"--

A nastąpiło to wskutek centralizacji gałęzi przemysłowych w Kraju i podziału określonych kompetencji. Stąd zakład nasz przeszedł pod kolejnego zwierzchnika, którym było : Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego w Warszawie, a zakład otrzymał prawo mianowania się : Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa w Barlinku. Chociaż nie było zbyt wiele perspektyw obiecujących poprawę sytuacji w naszym zakładzie - nazwa mówiąca o "zakładach" w liczbie mnogiej była nie zrozumiała i zakrawała na jakąś nową ironię.

Tym bardziej, że w okresie 10 lat minionych tj. od 1946 do 1956r w zakładzie zmieniło się formalnych z nominacji 12 dyrektorów a odliczając okresy tzw. "bożkrólewia" to praktycznie co pół roku zmieniał się dyrektor i średnio co roku nazwa zakładu a było ich osiem nazw oficjalnych, bo nieoficjalnych więcej a między innymi i taka: "fabryka pługów okrętowych w Barlinku". - To nie żart, a autentyczny fakt

Ogólny stan załogi u schyłku lat 1956 roku lekko przekraczał 120 pracowników. Nie był to więc zakład mały jak na Barlinek, tylko tartaki go dwukrotnie przewyższały, jednak odległość od miasta, ciężka praca i brudna, niskie zarobki, i to, że niemożna było w godzinach pracy "wyskoczyć" /nie z uwagi na dyscyplinę, lecz na odległość/ do zakładu szli ludzie obcy, trochę zapaleńcy, trochę romantycy.-

KRETLIK
typ B



Podsumowując okres pierwszego dziesięciolecia Zakładu, należy prawem kronikarza podać kilka faktów urzędowych. Otóż w aktach obecnego Zakładu m.in. pierwsze zapiski formalne datują się od roku 1951 rrr

Zarządzenie Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości z dnia 11 maja 1951r przemianowuje zakład na: ...

PANSTWOWY ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA ŻELIWA w BARLINKU ul. FABRYCZNA Nr 6 pow. MYSLIBORZ
Zwierzchni nadzór nad Przedsiębiorstwem sprawuje Prezes Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości przez Zarząd Przemysłu Maszynowego w Katowicach.

...ale już:... pod znakiem OAL-B-35/51 brzmi:...

Zarządzenie Ministra Przemysłu Drobnej i Rzemiosła z 7 stycznia 1952r FABRYKA PŁUGÓW w BARLINKU otrzymuje nazwę:

ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA w BARLINKU ul. Fabryczna Nr 6 pow. MYSLIBORZ

Zwierzchni nadzór nad przedsiębiorstwem sprawuje Minister Przemysłu Drobnej i Rzemiosła przez Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego w Gdańsku. ... Produkcja lekkich konstrukcji oraz odlewy dla Stoczni Gdańskiej.

... pod znakiem Nr KS/I/130/-/52 z dnia 14 lipca 1952r wpis do działu A Rejestru Przedsiębiorstw Państwowych - zakład otrzymuje brzmienie:

ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA ŻELIWA
skrót "MACHBAR" w BARLINKU ul. Fabryczna Nr 6 pow. Myślubórz.
1... podlega Ministerstwu Przemysłu Drobnej i Rzemiosła w Warszawie. Jednostką nadrzędną jest Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego Gdańsk-Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 226. ... produkcja : sprzęt okrętowy, telekomunikacyjny i p-pożarowy.-

W dalszych zapiskach odnośnie nominacji dyrektorów zakładu znajduje się następujące treści: ...Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego i Metalurgicznego w Gdańsku powołuje pismem z dn. 24.06.52 r. na Dyrektora Przedsiębiorstwa ob. Nicpoń Jana.-

Za/Poss/ 975/53 pismo - Ministerstwa Przemysłu Drobnej i Rzemiosła - Zarząd przemysłu Sprzętu Okrętowego z dn. 17.11.53r. - pełni obowiązki Dyrektora Fabryki Sprzętu Okrętowego w Barlinku ob. Michajłow Witallis.

Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego i Metalurgicznego L.dz. NPS/794/55 - z dn. 16.12.55 r powołuje na Dyrektora Zakładu ob. Drezdzyńskiego Zdzisława.-

Następnie:... Pismem z dnia 8.03.56r. w spr. powołania Dyrektora Przedsiębiorstwa - Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego w Warszawie - powołuje ob. Krużyńskiego Zdzisława z dn. 8 marca 1956r.

KRETLIK

typ A



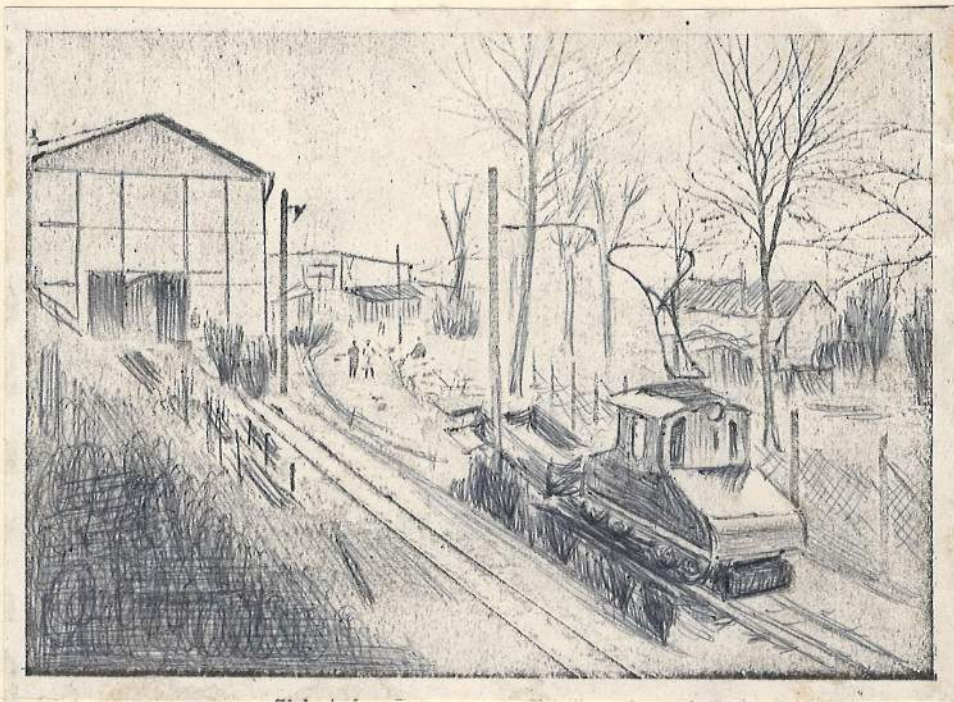
HAK PALCOWY

Te suche daty, nazwy i tytuły - mówią same za siebie o istniejącym wtedy chaosie organizacyjnym i administracyjnym w Zakładzie na przestrzeni tych pierwszych dziesięciu lat swego prosperowania.

Schyłek roku 1956 wniósł dla zakładu nową falę rozgryczenia wśród załogi, która śladem wydarzeń w Kraju zmuszona była do osobistego wyweżenia na taczkach kierowników i dyrektorów, jak też palić i niszczyć swoje i zakładowe akta. Stąd wiele cennego materiału zginęło bezpowrotnie.

Dlatego uważny czytelnik spostrzeże, że daty, nazwy i tytuły nie są z precyzją zegarmistrza dokładne. Że istnieją poważne sprzeczności pomiędzy urzędowymi zapisami a podaną chronologią wydarzeń. Jednak aby zachować wierność zdarzeń, wielokrotnie zmuszony byłem zau-

fać osobistym uczestnikiem w ich wypowiedziach. Śmiało stwierdzić, że ich osobista pamięć zawodzi, unosi fantazja ze wspomnień tamtych dni romantycznych, młodych lat, pełnych wyrzeczeń, poświęceń zaangażowania i ryzyka. Gdzie nie zawsze starczało czasu na studiowanie przepisów, instrukcji i zarządzeń. Gdzie przepisy BHP stosowało się "na oko" bez odpowiednich ubrań ochronnych i z właściwym sprzętem. Praca zawodowa wtedy była tym, czym jest powietrze i woda. Bez niej nie mogło się egzystować i czuć się POLAKIEM, obywatelem, mieszkańcem Barlinka i pracownikiem zakładu.



Tak wyglądał wjazd do Fabryki Pługów w Barlinku w 1946r.

ZAKŁADY URZADZEN OKRETOWYCH "BOMET" w BARLINKU

- Historii część druga -

ZAKŁADY URZADZEN OKRETOWYCH "BOMET" w BARLINKU

Nim doszło do zmiany sztytu - należało od podstaw przeobrazić profil produkcji, zmienić organizację i technologię pracy oraz podnieść kwalifikacje załogi.

Po kolejnym mecenasie Centralnego Zarządu Przemysłu Sprzętu Okrętowego i Motoryzacyjnego w Gdańsku - w lutym roku 1956 - Zakład przeszedł pod działalność Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego w Warszawie. Dekretem tym nie tylko zmieniono nazwę zakładu i kierownictwo, ale zmieniono profil produkcji, podporządkowując go potrzebom rozwijającym się stecznikiem polskim. To prawda, że pierwotnie produkcja steczniowa ograniczała się jedynie do szaki, kausz, ściągaczy, zaczepów itp, zwana ogólnie

TAKIELUNKIEM OKRETOWYM /wg Małej Encyklopedii = takielunek - osprzęt żaglowca, takielunek okrętowy = galanteria zewnętrzna wyposażenia okrętowego/ nie przekraczała 20 % ogólnej produkcji z-du, to z każdym rokiem przy poważnym wzroście asertymantowym - w 1966r produkcja ta przekraczała 80 % wartości globalnej z-du.

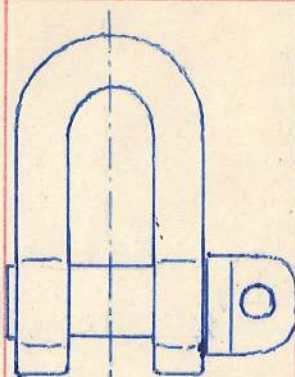
Nim jednak do tego doszło - należało w pierwszym rzędzie przekwalifikować pracowników. Gdyż mimo ofiarności i zaangażowania - wiedza techniczna załogi była znikoma. Nowe wyroby wymagały nie tylko nowych maszyn i urządzeń, stosowania nowych technologii, ale dobrych fachowców. Osobiste i indywidualne starania pracowników w podniesieniu swych kwalifikacji zawodowych /wyjazdu do Szczecina/ były bardzo mierne. Napływ nowych kadr /stażystów/ z miejscowej, Zasadniczej Szkoły Zawodowej Metalowej w Barlinku, były również znikome z uwagi na niskie zarobki, niezawsze należycie zrozumiane przez starszych stosunki międzyludzkie, jak też ciężką i brudną pracę przy braku zapewnienia im minimum warunków socjalnych.

Co prawda - od 1954r zaczęły napływać skierowani w ramach "nakazów pracy" - nowi technicy, do których m.inn. należeli do dziś pracujący:... jak ... Wnuk Marian, Rutyna Jan, Mieczkowski Jerzy, Władkowski Czesław, Sebański Wojciech, Grandys Jan, Łapiński Tadeusz i inni. To raczej byli oni w cieniu, gdyż ówczesne kierownictwo niedostrzegało wiedzącej reli młodych kadr.

Prosperita zakładu rozpoczyna się dopiero od drugiej połowy 1957roku, kiedy kolejny 13 dyrektor zakładu tów. Bronisław Bagiński z dniem 15 września 1957r obejmuje stanowisko Dyrektora Zakładów Mechanicznych i Odlewni Żeliwa w Barlinku /pismo Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego w Warszawie z dn. 15.09.57r. Nr DO-B/6/57.-/ Choć był to III kw.1957 r to w niczym nie różnił się stan z-du od roku 1956 tj u schyłku I-go dziesięciolecia swego istnienia w PRL.

Pierwszym problemem zakładu była sprawa kadr. Wspomnieni stażysty szkół średnich technicznych odepchnięci od decydowania produkcją - wracają na właściwe stanowiska. Latem 1958r zostaje ogłoszony wśród załogi werbunek na kurs do Szczecina. Korzysta z tego około 10-ciu pracowników. Jesienią 1959r zostaje zorganizowany po raz pierwszy na terenie z-du kurs czeladniczy, przy współpracy





SZAKLA

PODKLUZNA

OKRĘTOWA

Dyrektora miejscowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej Metalowej ob. inż. Regulskiego Romana oraz już własnych trzech zatrudnionych wówczas inżynierów jak: inż. Mieczysława Płanetę, Narbutta Jana, Sługeckiego Jana oraz własnych doświadczonych techników jak: Marian Wauk, Rutyna Jan i inni. - Pomysłnie zdało egzaminu czeladnicze 20 pracowników w tym jedna kobieta ob. Pażkowska Leokadia. W latach następnych twierzone są dalsze kursy tego typu.

W roku 1960 zgłaszają się pierwsi absolwenci po Zasadniczej Szkole Metalowej z Barlinka /nowością, że/ na nowych warunkach stażysty z zagwarantowaniem stażu i jako takich warunków socjalno-bytowych.

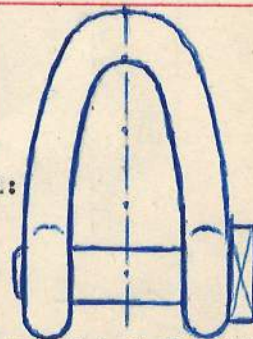
W roku 1961 organizowany przez zakład jest pierwszy kurs dla mistrzów. Korzysta z niego 15 pracowników m.in. Mieczkowski Józef, Jabłoński Stanisław, Demaradzki Mieczysław, Nowak Florian, Danisz Stanisław i inni.

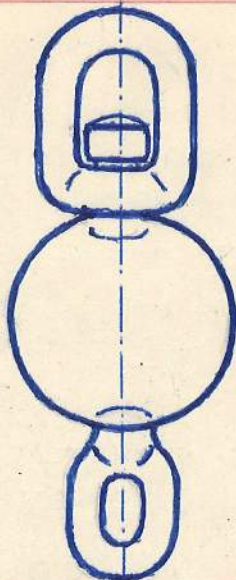
W roku 1962 w porozumieniu z dyrekcją Zasadniczej Szkoły Metalowej w Barlinku przy współudziale Dyrektora ZSM inż. Regulskiego oraz ze strony zakładu: inż. Płanetę Mieczysława, Paśko Czesława, Król Stefana i innych oraz mgr. Kukiełka Waldemara - organizuje się Wieczorne Technikum Mechaniczne dla Pracujących. Bierze w nim udział ze strony z-du 15 pracowników i z terenu miasta dalszych 5-ciu. Prawda, że pierwsze wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu po 5 godzin i w niedzielę po 6-8 godzin, że brak podręczników, pomocy naukowych, ale chęć zdobycia kwalifikacji pokonuje nie tylko i te trudności. Do pierwszych słuchaczy m.in. należeli: Gik Schmidt Andrzej, Józefowicz K Krzysztof, Mrowiński Józef, Melenda Marian, Tomczyszyn Władysław, Tomiałojć Zygmunt i wielu innych.

O tych latach pracy i warunkach bardzo dokładnie opisał w swych pamiętnikach "na konkurs - Dzieje rodzin szczecińskich" ob. Mrowiński Józef, Mądreski Stanisław i inni w 1968r.

W roku 1964 z inicjatywy pracowników /ojców swych dzieci/ przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Barlinku powstaje dzienne Technikum Mechaniczne w Barlinku. Do Komitetu założycielskiego m.in. weszli pracownicy z-du jak: Moszkin Jakub, Pażkowska Leokadia, Staszak Jan, Danisz Stanisław, i inni. Dyrektorem tego Technikum pozostał dyrektor ZSM ob. Jaszczak Stanisław. Prawda, że pierwszy rok Technikum finansowała dobrowolnie rodzice i zakład, gdyż było to wbrew władzom szkolnym Szczecina. Poparcie było jedynie Władz Powiatowych i Miejskich oraz konieczność posiadania w Barlinku z myślą o Zakładach stałego dopływu kwalifikowanych Kadr.

W sumie - kiedy w 1956r zakład posiadał wg kwalifikacji: 1-go inżyniera, 1-go magistrą, 6-ciu techników mechaników, 4-ch z wykształceniem średnim ogólnym i około 15 czeladników na łączny stan załogi około 130 pracowników - to już w roku 1960 na stan załogi około 250 pracowników było: 4 inżynierów, 3 magistrów, 25 techników,

SZAKLA RYBACKA
typu "T"



10 ze średnim ogólnym, 15 mistrzów, 65 czeladników i wykwalifikowanych pracowników, stanowiło już ponad 50 % kwalifikowanej załogi w stosunku 20 % w 1956r. Należy też podkreślić, że w tym okresie tj lata 1957-60 była rekordowa fluktuacja wśród załogi. Be wraz z nią i reorganizacją administracji, produkcji, technologii i warunków pracy poważnie wzrosła dyscyplina i wymagania. Po wprowadzeniu a obecnie w toku prac z NTU /o czym później/ zaczęły wzrastać zarobki do stawek konkurencyjnych, to było m.inn. magnesem w zgłaszaniu się do pracy różnym typem, gdzie przechodzili swe istą selekcję. Również praca na odlewni i kuźni nadal była ciężka, trudna i brudna.

Należy podkreślić, że do roku 1957 w zakładzie istniejące "biuro fabrykacji" skupiało cały trzon techniczno-kierowniczy produkcji. Natomiast już od roku 1960

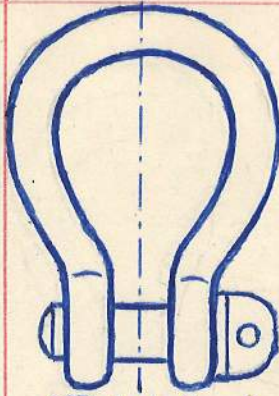
/pierwszy/ schemat organizacyjny Zakładu tworzył działy: konstrukcyjne-technologiczny, Zaopatrzenia i Zbytu, Planowania i Organizacji Produkcji, oraz działy Głównego Mechanika skupiający brygady elektryków i remontów oraz BHP, Narzędziownią podporządkowaną technologii i konstrukcji. Zaś działem Gł. Księgowe, Administracją, Kontrolą Techniczną, Kadrami itp zajął się bezpośrednio Dyrektor jak też do jego kompetencji należały wyłącznie sprawy produkcji tj Wydział Odlewni, Kuźni i Takielunku.

Już od 1958 roku sprawy produkcyjne tzn. kierownicy Odlewni, Kuźni i Takielunku jak też Szefostwo Produkcji /był nim Ossewicz Edward/ Podlegali bezpośrednio Dyrektorowi, który większość czasu tylko tym sprawom poświęcał. Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego w Warszawie jako najbardziej trafny mecenas zakładu - popierał inicjatywy Dyrektora

W roku 1960 kierownikiem Odlewni był inż. Sługecki Jan, kierownikiem Kuźni i Takielunku był Mieczkowski Jerzy. Z-ca Dyrektora d/s Technicznych był inż. Płaneta Mieczysław. Mistrzami na Odlewni byli: Skierki Wiktor i Pepliński Konrad. Na Kuźni i Takielunku Brzeskowski Paweł Budnik Bazyli, Lubański Jan, Negre, Ossewicz Mieczysław i inni. Brygadą remontową "kierował" brygadzysta Humpich Gunter, a narzędziową Danisz Stanisław. Centralną krawalnią Staszak Jan. Głównym rozdzielcą Nowak Florian. Oczywiście nie są to wszystkie stanowiska i wszyscy "kierownicy". Wspominam o nich dlatego, że właśnie oni wymieni obecnie i poprzednie stanowili trzon kadrowy zakładu

W roku 1961 po raz pierwszy zakład przystępuje do rewizji istniejących norm i technologii produkcji jak też weryfikacji swych wyrobów. Następuje wprowadzenie I-go etapu NTU tzw. Norm Technicznie Uzasadnionych. W roku następnym II-gi i końcowy etap. Stan pienu inżynieryjno-technicznego staje się niewystarczający. Do tego zakład boryka się z trudnościami mieszkaniowymi dla możliwie nowe przybyłych kadr. Słuchacze Wieczernego Technikum dla Pracujących w większości zostają wycofani z produkcji i przeniesieni na stanowiska techników, konstruktorów, normalizatorów itp. Kerzyśc jest

OBCIĄŻNIK
KULOWY
"Renera"



SZAKLA
OKRĄGŁA
OKRĘTOWA

obustronna. Ludzie wzięci ze stanowisk produkcyjnych tekarze, frezerzy, wiertacze zajęli stanowiska technologiczne, konstruktorów i innych niezbędnych fachowców do pełnego przeodelewania produkcji. Z praktyki wynieśli trafność i orientację. Teorię zdobywali już w nieco lepszych warunkach dla siebie. Wieczerami, mając wolne niedziele.

Sytuacja w produkcji jednak nadal jest pod brankowa. Żeby się rozwijać, należy coraz lepiej tworzyć i nowe Zakład przejmuje produkcję wind okrętowych /topenan - dów/. W tym okresie na miejsce rozwalonej przez burzę w 1958r hali produkcyjnej z pruskiego muru - powstaje nowa, murewana z wygodnym zapleczem biurowo-technicznym. Tymczasowo jednak w zdewastowanych szopach, uprzędkowanych przez pracowników, tworzy się jako taką, ze starszystów po ZSZ i kilku fachowców "starych" bry-

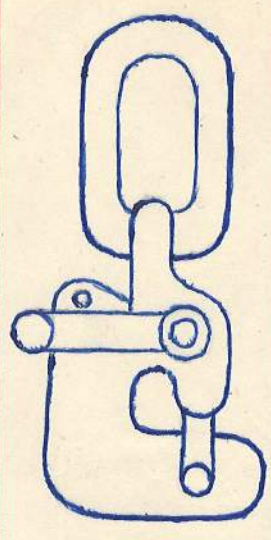
gadę prototypową, na czele której staje ob. Trzeciak Tadeusz /długoletni pracownik i jeden z pierwszych stażystów po miejscowym ZSZ. Tu początkowo w bardzo prymitywnych i chałupniczych warunkach w pomieszczeniach ciasnych i ciemnych - powstają pierwsze windy. Tu decyduje się praktyka z teorią. Tu powstają pierwsze oprzyrządowania do nowych ujęć produkcyjnych i technologicznych. Niema co, młodzież posiada zapal, inwencję, pomysłu i zaradność a najbardziej ryzyko przekonania, że musi się udać... I udało się...

W międzyczasie zakład boryka się z brakiem maszyn i urządzeń. Walczy ze zdewastowaną instalacją wodnych zastaw, która zalewa i niszczy oraz podrywa ledwo stojące hale. Powstaje więc samodzielna grupa budowlana remontowa a jej pierwszym mistrzem jest ob. Piłat Tadeusz. W nie długim czasie Gł. Mechanikiem jest /pierwszy ze stażystów po technikum mechanicznym z nakazu pracy/ ob. Sikorski Piotr. Następuje intensywne uprzędkowanie terenu zakładowego. Remonty, adaptacje, stemplowanie budynków a szczególnie adaptacja pomieszczeń produkcyjnych na nowe wyroby jakimi są armatura CO2, Spawalnia, Centralna Krajalnia Laboratorium, Stacje Prób, magazyny, pomieszczenia biurowe itp.

Np. w starym biurze, gdzie w roku 1957 znajdowały się na parterze tylko pomieszczenia biurowe z całą siedzibą pracowników biurowych i technicznych wraz z Dyrekcją, zaś na górze mieszkania służbowe dla elektryków i pokoje gościnne - te już w roku 1960 cały obiekt biurowca wraz z podpiwniczeniem zostaje zajęty pod biura i byłe ciasne. Powstają więc na górze pomieszczenia dla zakładowego ambulatorium, gabinetu stomatologicznego, dla Rady Zakładowej, Kadr, Administracji, Centralka telefoniczna i radiowęzeł oraz biuro radcy prawnego. Ciasne, ale jako tako możliwe. Na parterze rozprzestrzenia się księgowość, biura technologiczne-konstrukcyjne, planowanie, sekretariat z gabinetami dyrektorów, wyświetlarka. Zaopatrzenie przechodzi do podpiwniczeń oraz brygada elektryków. Zbyt do pomieszczeń magazynowych BHP i Gł. Mechanik do pomieszczeń przy nowej hali. Jak też cały sztab szefstwa produkcji.



HAK JEDNOROZNY



Lecz potrzeby są coraz większe od posiadanych możliwości. W 1962r część biur przenosi się do odbudowanego z gruzów nowego biurowca. Hala wind jest w pełni zagospodarowana, gdzieoczesne miejsce u góry zajmują szatnia, umywalnie, ustępy i prowizoryczna stołówka. Nad kuźnią dla kowali również po odpowiedniej adaptacji powstają szatnie, narzędziownia, ubikacje, umywalnie itp. W Odlewni następują poważne przeobrażenia. Część ruder magazynów adaptuje się początkowo na pomieszczenia armatury CO₂ a następnie pod szatnie, ubikacje i umywalnie osobne dla kobiet i mężczyzn.

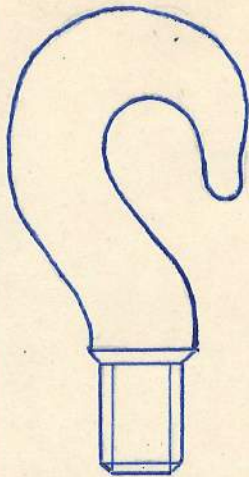
Z szafase-ruder brygada narzędziowa i remontowa przenosi się do hali tacielunku po gruntownym wyremontowaniu pomieszczeń na zapleczu, by w tych pomieszczeniach po odpowiednim odremontowaniu zainstalować galwanizarnię, stację prób, biura centralnej krajalni itp.

Buduje się od podstaw nową portiernię z prawdziwego zdarzenia, oraz z pomieszczeń magazynowych odlewni u góry, nową halę produkcyjną dla armatury CO₂. Hala poprzeczniaka /a pierwotnie magazyn stali/ przeobrażona jest w halę kelnierzy a następnie na halę montażu tacielunku. Istniejące szopy z pruskiego muru pomagazynowe i zdewastowane do prowadzi się do stanu używalności na magazyny zbytu i zaopatrzenia. Łąka zostają zasypana, utwardzona i tam powstaje magazyn wyrobów walcowanych z samodzielnym żurawiem. Teren zostaje oparkaniony o szerszy obszarze, na którym m.inn. powstają place składowe na koks, węgiel surówkę, żelazną, wapno, piaski fermierskie itp.

Na terenie zakładu w transporcie wewnątrzzakładowym, gdzie dominowały taczki i wózki ręczne, należało je zastąpić wózkami elektrycznymi i apalánowymi. Teren zakładu nie zwiększył się, ale odległość pomiędzy stanowiskami jak i ich ilość znacznie się powiększyła, no i przy było ludzi a przy tym i produkcji. Należało więc główny trakt biegnący przez zakład zbudowany z kocich łbów zastąpić trylinką. Dalsze powstałe drogi dojazdowe z byłych ścieżek należało również zniwelować i utwardzić. Istniejąca kolejka zakładowa, łącząca stację PKP z zakładem stała się za powolną. Mimo dokonanych modernizacji w latach 1958-60 stała się niewystarczająca. Wypierał ją transport samochodowy PKS i własny. Stąd zaistniała uzasadniona konieczność ułożenia na terenie zakładu dróg utwardzonych. To skolei wymagało dodatkowych nakładów niwelacyjnych terenu by połączyć drogami z trylinki wszystkie hale, pomieszczenia produkcyjne i składowe. Dalej droga łącząca zakład z miastem, kręta i z kocich łbów o różnych wzniesieniach - wymagała poszerzenia, wyprofilowania w poziomie i pionie jak też zalania asfaltem co zostało dokonane w roku 1961. I już w latach 1964-65 przystąpiono ponownie do modernizacji drogi przez jej 2-krotne poszerzenie i ułożenie trylinki. Dla tłumu pracowników zdążających do i z pracy należało również istniejące wąskie ścieżki, biegnące skarpani pebecza - zastąpić szerszym chodnikiem z płyt.

W roku 1964 następuje wymiana starych żeliwiaków na

UCHWYT
DO
PODNOSZENIA
ŁAŃCUCHA
Q=12.5 t



UCHWYT HAKOWY

nowe o większej wydajności, częściowo zmechanizowane z gerącym podmuchem. Ciekawostką było w nich to, że zastosowaną w nich na skalę kraju z instytutu AGH nowe materiały na wykładziny wewnętrzne. Uperzaskowane miejsce wsadu a w Odlewni zainstalowane suwnicę lejniczą. Zamiast suszenia rżeni metodą kokseowniczą, za instalowane komory elektrycznych suszarek. Na i przy tym wprowadzone wiele udoskonaleń ułatwiających pracę zatrudnionym tam pracownikom.

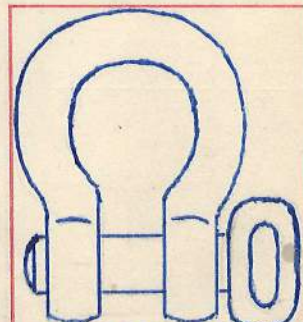
W roku 1965 przystąpiono do budowy tzw. hali B czyli rozbudowy istniejącej młotowni. Hala ta jako sama w sobie poza przestrzenią produkcyjną posiadała pomieszczenia biurowe, socjalne w pełni zaspakajające potrzeby zatrudnionych tam pracowników. Tam też instaluje się nowe młoty jak MPM-1000, MPM-2000, prasę Lu-1000 i inne, co pozwala zakładowi nie tylko wykonywać w

szerszym asortymencie była produkcją ale eksportową jak np. rolki bułgarskie, zwiększyć asortyment jak np. wytłoczki drzwi i maskownic okrętowych, belki osi i zwrotnicy /elementy dla "Ursusa"/ i inne.

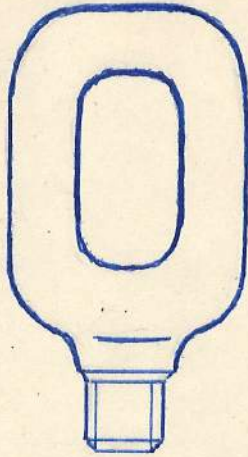
Część maszyn i urządzeń starych zostaje zastąpiona nowymi. Dechodzą, dalsze, specjalistyczne jak np. w hali armatury m.inn. wytaczarki do kół zębatach. Narzędziownia otrzymuje m.inn. frezarkę-kepiarkę, armatura automatyczne rewolwerówki itp. Praca staje się lżejsza, ale bardziej skomplikowana w technice. Zakład odczuwa stale poważny niedobór kadr. Angażuje i szkoli kobiety.

Dla przykładu, jeżeli w 1956r na około 130 pracowników było zatrudnionych fizycznie 10 kobiet tj. sprzątaczkę, gotowaczkę, wydawcy narzędzi itp, ~~stanowiło~~ co stanowiło niecałe 8 % załogi, to w roku 1966 odsetek zatrudnionych kobiet w zakładzie przekraczał 30 % na ogólny stan zatrudnienia około 860 pracowników. Tak więc poza tradycyjnymi zawodami doszły zawody rżeniarzy, tekarzy, wiertaczy, frezerów monterów /montaż/ slusarzy, a nawet pomocników obsługi pras i kowali. Stąd też w roku 1965 zaistniała w sposób bezapelacyjny budowa oddzielnej szatni i łazni dla kobiet w zakładzie, którą zlokalizowano tuż przy wejściu na teren zakładu.

Już wtedy tj w roku 1962-63 kiełkuje myśl powołania przy zakładzie zespołu wokalnego, gdzie "kierownikiem" społecznym zostaje ob. Kmicik Władysław a solistami /wykonawcami/ Schild Tadeusz i Aniela, Staszak Joanna /obecnie Demaracka/ i inni. Następnie bo już w roku 1964 powstaje zespół teatralny pod kierunkiem ob. Jana Płaczkiwicza /obecnie reżysera/, który wystawia sztukę Breszkiewicz pt "Karczma pod czarnym wąsem" /o inżynierce księżniczki/ Sztuka ta była parokrotnie wystawiana w sali "Leśnika" w Barlinku dla pracowników Zakładu, uczni szkół miejscowych a nawet w Myślibierzu w PDK. W pochodzie 1-sze Majowym w roku 1964 w Myślibierzu zespół ten w całym składzie brał udział i był bardzo mile i serdecznie oklaskiwany na ulicach miasta. Zwłaszcza, że występował w oryginalnych strojach z okresu księżniczki



SZAKLA OKRĘTOWA DO CUMOWANIA LIN WŁOKIENNYCH



UCHWYT OCZKOWY

Niestety. W tym konkretnym przypadku, nie same chęci, mogą decydować o wszystkim. Brak odpowiedniego pomieszczenia - bowiem próby odbywały się w biurze Rady Zakładowej, w laboratorium, na terenie zakładu i w mieszkaniach prywatnych po godzinach pracy - załamały uczestników. Przyczyną rezygnacji był również fakt, że większość z nich kontynuowała naukę w Wieczernym Technikum Mechanicznym i Liceum Ogólnokształcącym dla pracujących. A dla wielu z nich był to ostatni rok na uki, klasa przedmaturalna.

Trzeba też wiedzieć, że od roku 1960 w Zakładzie obowiązywał choć nie konieczny ale moralny nurt w podwyższeniu swych kwalifikacji zawodowych. Z tych przyczyn np. średnio rocznie kontynuowała naukę w Wieczernym Technikum Mechanicznym dla Pracujących około 20 - 25 pracowników /licząc na klasę/, do Wieczernego Liceum

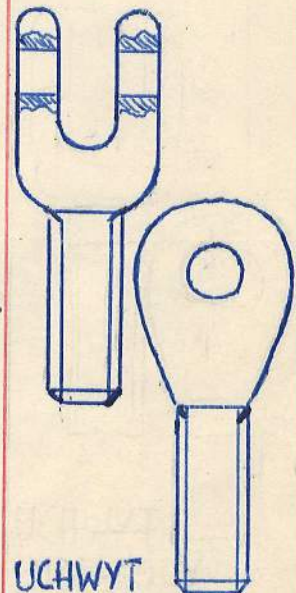
Ogólnokształcącego dla pracujących około 10 - 15 pracowników /licząc na klasę/. Ponadto na kursy mistrzów i czeladników około 20 - 25 pracowników /a były to krótkotrwałe okresy, np. praca dyplomowa, egzaminy, zajęcia teoretyczne itp./. Obiektywnie więc należy stwierdzić, że w tych latach pracownicy zakładu zajmowali około 75 % miejsc w klasach technicznych /wyłącznie mężczyźni/ i około 50 % w klasach licealnych na terenie Barlinka /większość kobiety/.

Ponadto skierowani przez Zakład i indywidualnie na wszelkiego rodzaju kursy organizowane przez PTE, SEP w Katowicach, Gdańsku, Poznaniu Bydgoszczy i Szczecinie oraz organizowane przez Zjednoczenie ZPOkr. kursy podnoszące lub uzupełniające kwalifikacje specjalistyczne oraz kursy Organizacji Pracy, Normowania i Zarządzania - stwarzały nieraz powody wyłudniania się Barlinka w soboty i niedziele.

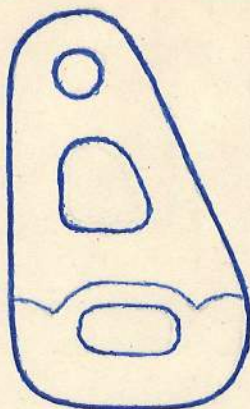
Od roku 1961 nastąpiły pierwsze zgłoszenia /skierowania/ naszych pracowników na zaoczne studia wyższe w Poznaniu. M.inn. byli to ob. Kaszczyk Antoni, Wnuk Marian, Bartnicki Józef, Gajewski Andrzej, Włodkowski Czesław, Tkacz Józef, Józefowski Adam a dalej inni. Słusznie więc w czasie KSR-u wiosną 1964r określone w zakładzie rok ten "ROKIEM INTENSYWNEJ GOSPODARKI KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH ZAŁOGI..."

W tych latach był to chyba najbardziej ofiarny wysiłek ze strony zakładu i jego załogi. Praca zawodowa w produkcji koncentrowała się prawie na I-ej i II-ej zmianie, zaś trzecia tak nieliczna, chyba symboliczna. Stan ten pogłębiło i to, że duża grupa pracowników dojeżdżała z okolic na linii PKP Choszczno - Myślibórz. I oni przeważnie z uwagi na słabe skomunikowanie /dojeżdżały/ mogli pracować na I-ej i ewentualnie na III-ej zmianie lub II-ej.

Stąd - palącą sprawą dla Zakładu, załogi i Barlinka staje się kwestia mieszkaniowa. Mimo własnych wysiłków załogi i zakładu w dokształcaniu pracowników - rozwój produkcji ilościowej i jakościowej, nowe aserty-



UCHWYT WIDELKOWY



ZACZEP
BOMOWY PODWOJNY
PŁASKI

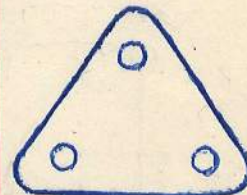
menty armatury okrętowej i p-pożarowej na statki, stwarzał tragiczny brak kadry z wyższym wykształceniem. Barlinek nie posiadał mieszkań wulnych i nie budował nowych. Dlatego po wielu perturbacjach z władzami miasta powiatu, województwa oraz Zjednoczenia - dochodzi do sfinalizowania sprawy budowy mieszkań zakładowych. Pierwszym budynkiem na 4 mieszkania był dom zakładowy przy ul. Bieruta oddany do użytku w 1962r. Zamieszkuje tam: Dyrektor Z-ów Bronisław Bagiński, Gł. Mechanik inż. ~~Stanisław~~ Norbut, Kierownik Odlewni inż. Jan Sługocki i Kier. Dz. Zapatrzenia i Keeperacji Tadeusz Matus. Są to mieszkania jak na ówczesne warunki w Barlinku superkomfortowe. Ciekawostką jest to, że były to samodzielne /góra i dół z centralnym ogrzewaniem, podpiwniczeniem / mieszkania budowane na unikalnej liencji szwedzkiej.

Dalszy budynek mieszkalny o tym samym standardzie na 6 mieszkań został przekazany w 1964r przy ul. Strzeleckiej. Mieszkania zajmują: Gł. Technolog inż. Stefan Król, Gł. Konstruktor inż. Leszek Bartus, /inż. Paśke Cz. jest obecnie Gł. Mechanikiem/, Kier Zakł. Laboratorium mgr. Waldemar Kukielka, Gł. Ekon. A. Stawiarzski, Szef DKT Tadeusz Kopliński, Gł. Księgowy Zdzisław Szpaltensztajn oraz Kier. Administracyjno-Handlowy Z-ca Dyrektora Jerzy Mieczkowski. Trzeba również przyznać, że i miasto na tym skorzystało, gdyż żony tych pracowników posiadały zawody niezbędne dla Barlinka jak lekarzy, stomatologów, wykładowców itp

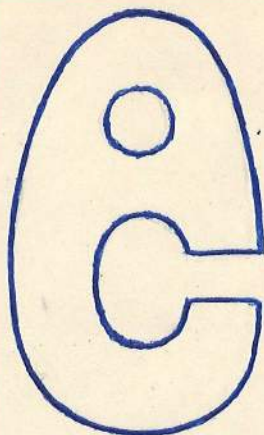
W 1965r zakład deffinansowuje w Prezydium budowę domu mieszkalnego zakładowego na 18 pracowników przy ul. Jeziernej. Przedtem powstała spółdzielnia mieszkaniowa "Piast" przy ul. Koziej przekazuje prawie 50 % swych mieszkań naszym pracownikom, którym zakład udziela pożyczek na wkłady mieszkaniowe w bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Lecz i to nie rozwiązuje problemu mieszkań i kadr. Piętnaście lat stagnacji w gospodarce mieszkaniowej miasta zrobiły swoje. A tu już rozpoczynają się lata gdzie w wiek produkcyjny zgłasza się drugie pokolenie. Synowie i córki naszych pracowników. Inni synowie i córki jako absolwenci ZSZ i słuchacze Technikum Mechanicznego rozpoczynają staż lub praktykę zawodową. Miejscowe Technikum też robi się ciasne i skromne. Barlinek zaś a szczególnie nowa tu o BOMECIE, potrzebuje dobrze przygotowanych kadr w naszej, bezpośredniej pracy zawodowej i techniczno-biurewej.

Zbliżają się czasy, gdzie w bezpowrotną historię przejdzie okres przyjmowania do Zakładu ludzi "z bruku, jak leci". Zastrzają się kryteria i wymogi dla nowe przyjętych pracowników. W wyrobach dominuje precyzja, gdzie nie wystarcza suwmiarka i wprawne oko. Detale teczono, frezowane, montowane są z dokładnością mikronów. Stacje prób wymagają wytrzymałości do 160 atm. w armaturze p-poż, i pracy ich we wszystkich szerokościach geograficznych w skali temperatur od tropiku do arktyki, od brenzy na morzu do sztermowych fal - wytrzymałość, niezawodność i punktualność, są nowymi cechami ludzi i ich wyrobów, które po morzach i oceanach sławiąc



ŁĄCZNIK
TROJKĄTNY



ZACZEP
DO
ROZPORNIC

mają imię Polskiego Steczniewca.

Należałoby jeszcze parę słów poświęcić sportowi. Otóż Barlinecka "Pegon" powstała w 1947r. Opiekunem jej był wtedy całe miasto. Należy przypomnieć, że w początkowym okresie kształtowania się polskości na tych terenach, był zryw społeczny. Wszyscy wprost rywalizowali się nawzajem w udzielaniu pomocy, usług i zaangażowaniu się jak też do wszelkich odruchów zespalających kulturę i tradycję narodziłą.

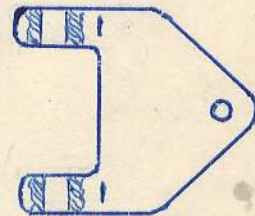
Po pięciu latach niewoli - pieśń i słowo polskie było wszystkim. Stąd tak spontaniczny był zryw całego społeczeństwa i nie tylko w Barlinku. W tej więc atmosferze istniał sport, co nie można nazwać, że on się rozwijał, bo zapotrzebowanie społeczne wtedy było nastawione /jego wymagania/ na utrzymaniu i kultywowaniu tego co jest. Nie było zaś jeszcze warunków do rezszer-

zania form działalności. Było i zbyt kosztowne i zbyt ryzykowne, gdyż społeczeństwo / i nie tylko / barlineckie zróżnicowane pochodzeniem z różnych stron kraju a nawet i zagranicy /grupa westwolaków/ w pierwszych latach swej integracji była jakby speszona by wyłaniać nowe poglądy, lub tworzyć nowe formy. Raczej trzymane się tradycji, która od powiadałaby dla większości. Stąd jeżeli sport - to piłka nożna, jeżeli śpiew - to raczej chóralny /W tym też czasie powstała barlinecka "Halka" - chór/ i jeżeli występ - to jasełka, szopka lub coś z klasyki. Jeżeli gościna - to "sto lat" lub "góralu", jeżeli zabawy - to tańce poważne, sztywne - gdzie jeszcze więcej czasu poświęcano tzw. obserwacji i obserwacji, bo nikt nie chciał się kompromitować w oczach czy ocenie innych. Swobodniej bywało na weselach i chrzcinach, chociaż też oglądano się bo to inaczej bywało na pomezju, w poznańskim, za bugiem itp.

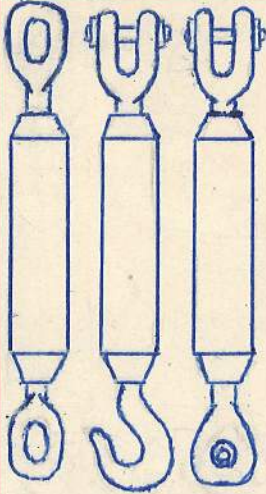
Nie należy obecnie tego zjawiska utożsamiać ze strachem czy lękiem lub braku zaufania po okresach pięcioletniej okupacji. Nie, wszyscy wierzyli w wolność i w bezpowrotną klęskę faszyzmu na przeciw szczekaniem "Wolnej Europy" i grasującym bandom. Ale wyglądało to tak, jakby po długim siedzeniu w ciemności ktoś nagle się znalazł na ulicy pełnej słońca i ludzi. Tym sprawom poświęcone wiele publikacji.

A że prawie od zarania swego istnienia dwóch zakładów w Barlinku tj Fabryki Pługów i Tartaków rywalizowały ze sobą w silnej kontrze przeciw Mysliborzowi - sportowcy "Pegoni" byli rozchwytywani przez społeczeństwo i bożyszczami dziewcząt na boisku. Były to jednak sprawy budujące ambicję sportowca wycynowego od niedzieli. Na codzien jednak, sportowcy byli pozbawieni stałego macenasa, opiekuna. Z biegiem też lat społeczeństwo coraz bardziej żądało efektów, urezmacenia i rozrywki, nie dając w zamian nic lub bardzo mało.

Zdebyty i zasłużony rozgłos "Pegoni", jej pozycja, wymagały finansów by utrzymać się w stale rywalizujących między sobą zespołami. I znów niewiadomo jest jakby



ZACZEP
MASZTOWY typ A
TOPENANTOWY



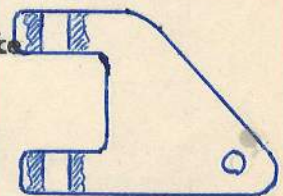
SCIAGACZE

się zakończyła kariera "Pegoni" gdyby nie poważne zainteresowanie się jej losami przez Dyрекcję Zakładów a szczególnie Dyrektora B. Bagińskiego. Tak, tak, to dopiero od roku 1958. Przedtem to opiekowali się mieszkańcy tj drobni kupcy i prywatna inicjatywa, kiedy więcej czasu poświęcano wivatom, toastom i namowom jak treningom. Potem klubem opiekowali się drobne zakłady i frymacerne nim między biurkami rad zakładowych Fabryki Pługów i Tartakiem, POM-em i GeSeM. I próba powołania Międzyzakładowego Klubu Sportowego dłużej ciążyła na na dziejach ambitnych sportowców i oddanych im działaczom Ob. Alfred Pluszczyk jest prawie od zarania tego klubu działaczem i na ten temat mógłby powiedzieć nie jedno zdanie.

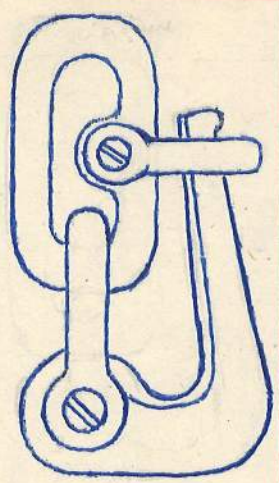
Wracając do osoby Dyrektora B. Bagińskiego, skoro przejął patronat nad zespołem, pekierował / a miał pełne prawo/ jego losem. Już w latach 60 drużyna tak okrzepła, że mogła na wiazać sportowe kontakty z drużynami niemieckich sportowców. W Berlinie więc zaczęły się odbywać imprezy sportowe o charakterze międzynarodowym. W roku 1963 drużyna "Pegoni" awansuje do III-ej Ligi Międzywojewódzkiej. W roku 1964 w dniu "Steczniowca" nasza drużyna grała z I-szą Ligową drużyną Warszawy "Legią". Prawda, że był to mecz towarzyski i dla widowiska. Prawdą jest i to, że nasza drużyna nieznacznie przegrała ale oddajmy głos naoczniemu kibicowi: który m.inn. powiedział: "... A jednak bramkarz I-ej Ligi musiał nie raz skłonić się przed strzałami naszych napastników, i nawet raz skapitulował..." Były to wielkie sukcesy naszej drużyny i osiągnięcia naszego zakładu.

Ale sport i wychowanie obywatelskie, to nie tylko piłka nożna. Jest czas by przy "Pegoni" rozwijać dalsze dyscypliny. A to rozgranicza środki, których nigdy nie było za wiele. Bywało i tak, że działacze i prawdziwi kibice zbierali składkę by opłacić sędziów, lub delegacje zawodników. Miesiącami gospodarz boiska oczekiwał na zapłatę za swoją pracę, i za pranie i czyszczenie sprzętu sportowego. Długoletni gospodarz ob. Lis Ludwik jest przecie chodzącą kreniką klubu obok takich jak Weźniak Ernest, Stukonia Zdzisław, Rudnicki Ryszard, Marciniak Mieczysław, Nowak Florian, Jabłoński Stanisław i wielu, wielu innych

Ta stała treska o zdobycie funduszy dla klubu nie zniechęca działaczy i tworzają mniej imponującą drużynę bokserską, ping-pong stołowy, kometkę i inne sekcje sportowe z myślą o młodzieży i rekreacji dla dorosłych a nie tylko o rozrywce. Brak odpowiednich pomieszczeń zmusza zakład do starań od Prezydium miasta Barlinka o halę po byłym kinie. Transakcja dechodzi do skutku, lecz zakład parocypuje renowacji i adaptacji. Po dokonaniu tego, chętnych do użytkowania jest wielu, tylko nikogo do konkretnej opieki. Jako kosztowny, oraz zebrany z różnych stron Polski element nie został trawnie zagospodarowany, co zmusiło zarząd klubu do rezygnacji. Ponadto wielkoscale eksploatacji kilku użytkowników nie wychodzi dla hali na dobre, ani sportowej działalności dla miasta. Znowu przetargi i znowu renowy i znowu szukanie użytkowników, których było wielu bez pieniędzy.



ZACZEP
MASZTOWY typ B
TOPENANTOWY



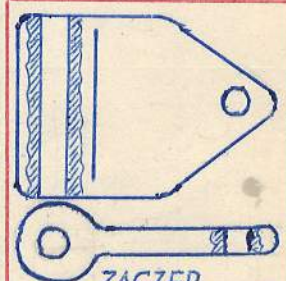
HAK ODRZUTNY

Ostatecznie od roku 1966 halą dysponuje ZKS "POGON" przy ZUC "Bemet" w Barlinku.

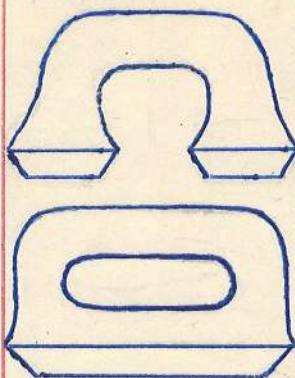
Histeria barlineckiego sportu a zwłaszcza ZKS "Pogon" jest naswietlona fragmentarycznie i naprawdę wymaga oddzielnego opisu. Jest to bowiem bardzo klasyczny przykład rozwijającego się nie tylko sportu na Ziemiach Odzyskanych, ale kształtowania się derebku kulturowego i polskości na tych ziemiach, zwanych pieniemieckich wyniszczonych i opuszczonych przez faszyzm. Znak Zachód oplakiwał i groził, że opuszczenie tych ziem przez niemców, może stworzyć w sercu Europy pu - stynię. A że tak się nie stało - świadczy to co jest. Dlatego wymaga to utrwalenia w jakich formach do tych efektów deszczu. A była to droga bardzo trudna, dla dzisiejszego pokolenia wręcz nie zrozumiała.

Sumując ogólnie lata II-ego dziesięciolecia naszego Zakładu tj. okres od 1956 do 1966r, należy podkreślić, że stan załogi ze 130 pracowników w 1956r wzrósł do stanu 830 pracowników w 1966 roku. Z tego z 28 pracowników umysłowych w 1956r do 176 w 1966r. Produkcja globalna z 10 mijienów w 1956r do 212 milionów w 1966r /w cenach porównywalnych. Ponadto stan kwalifikacji załogi zmienił się radykalnie i ze wspomnianych w 1956r 1-go inżyniera, 1-go magistrza, 6-ciu techników mechaników, 4 ze średnim ogólnym, 15 czeladników, co stanowiło niepełne 20% kwalifikacji załogi oraz około 20 % półkalfabeców - te w roku 1966 zakład liczył już: 12 inżynierów, 8 magistrów, 95 techników mechaników, 45 ze średnim wykształceniem ogólnym 65 mistrzów, 266 czeladników i kwalifikowanych pracowników po ZSZ różnych specjalności zawodowych. Rótkalfabeci nie istnieli. Wprost skończyli wieczorową szkołę podstawową, która w latach 1960-63 istniała pod Osiną k/Barlinka. W sumie dawało to ponad 50% kwalifikacji ~~z~~ załogi. z cenzusem. Nie znaczy to wcale, że pozostali nie byli kwalifikowanymi z praktyki i stażu pracy. Szacunek dla starszych pracowników, ofiarnych i zaangażowanych był naczelnym hasłem dyskrekcji. Może służyć fakt, że np mistrzowie jak Brzeskowski Paweł, Skierski Wiktor i inni, mając tylko szkołę podstawową lub papiery czeladnicze, przestawali mistrzami aż do przejścia na zasłużoną rentę. Obowiązek i to raczej meralny był egzekwowany wobec pracowników młodszych, i nie drogą zarządzeń administracyjnych a wpływu i oddziaływania miejscowej/zakładowej/organizacji związkowych, partyjnych i młodzieżowych. Administracyjnie dokonywane przesunięcie ze stanowisk fizycznych na umysłowe, ułatwiające kontynuowanie lub kończenie nauki.

Był to wysiłek wielki ze strony zakładu i załogi, gdy zważy się fakt specyfiki płynności kadry, z czego duży odsetek stanowili stażyści powołani do wojska, zimowe trudności w dojazdach a letnie kłopoty z tzw. chłepce-rebotnikami, no i elementem przypadkowym, który liczył na łatwe zarobki kosztem pracy innych. Dlatego i wyłącznie własna inwencja zakładu i miejscowych pracowników, była decydującym czynnikiem w podnoszeniu kwalifikacji, zdobycia zawodu i stałe wyrównywanie potrzeb sił fachowych w zaspakajaniu stale wzrastają -



ZACZEP MASZTOWY typ C TOPENANTOWY

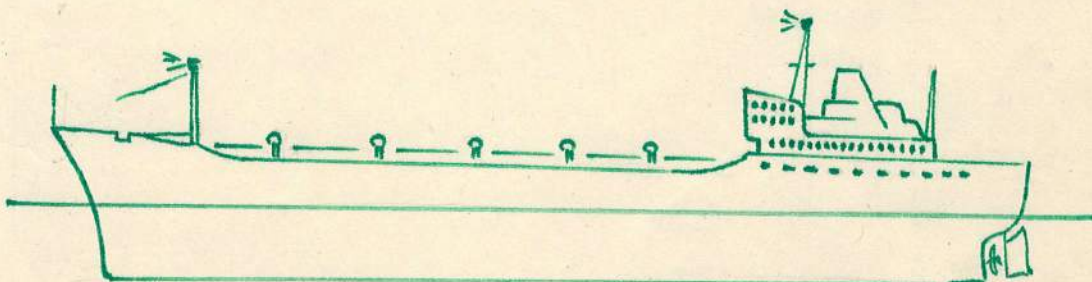


ZACZEPY
BOMOWE
GAI

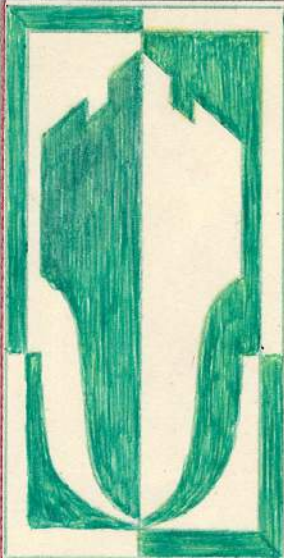
cych potrzeb technologicznych i technicznych Zakładu.

Jak wzrastała ranga np. spraw kadrowych zakładu mówi dobitnie fakt, że w 1956r sprawami kadrowymi zajmowali wszyscy tj. sekretarka, kier. administracyjny, planowania, fabrykacji a nawet tylko mistrzowie, lub ten co nie posiadał żadnych kwalifikacji i nie nadawał się na inne stanowisko. To w roku 1957 był Referent Kadr, następnie Inspektor Kadr, Kierownik Sekcji Kadr, Kierownik Działu Kadr - by w 1963r powstał Dział Osobowo-Szkoleniowy. i trwał do 1966r a następnie przemianowany w Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego. Tym Inspektorem Kadr i dalej awansującym był ob. Jakub Mieszkin, który w okresie od 1959r do 1966r sam ukończył zaochnie kilka kursów podnoszących kwalifikacje jak kursy Administracji i Prawa /Szczecin, Poznań, Katowice i Warszawa/ a następnie ukończył wieczoree Technikum Mechaniczne dla pracujących w Barlinku.

Podobny charakter miały w swym rozwoju inne biura i komórki organizacyjne zakładu ruchu i zarządu jak i dzieje ich kierowników wraz z awansami. Należy podkreślić, że rezbudowa biur, działów, wydziałów i innych komórek organizacyjnych w strukturze schematu zakładowego nie szła w parze z rozwojem ogólnej państwowej tendencji papierkowej biurokracji, a wynikała z konieczności usamodzielnienia się zakładu. Przez jego roli właściwego zaspakajania potrzeb stale rozwijającego się przemysłu okrętowego. Geograficzne położenie Barlinka w gronie dostawców stoczniowej produkcji to znaczy jego odległość - stwarzała konieczność szybkiego i operatywnego podejmowania decyzji na miejscu. Zmusiło więc dyrekcję do stworzenia własnego biura konstrukcyjnego i technologicznego, stacji prób, laboratorium, dużego działu zaopatrzenia i keeperacji oraz zbytu i ekspertu. To byłe dyktowane koniecznością dnia i koniecznością egzystencji a nie wegetacji zakładu w Barlinku, który musiał nadążać za stale wzrastającymi potrzebami gospodarki morskiej w skali państwa. A przecież Barlink leży na ubeczu i zdala od Szczecina i Gdańska, zdala od aglomeracji miejsko-przemysłowych. Stąd musiał i musi ciągle tworzyć własne tradycje przemysłowe, technologiczne i środowiskowe na równi potrzeb ogólnokrajowych.



MASOWIEC B-470
25-000 DWT



ZAKŁADY URZADZEN OKRETOWYCH "BOMET" w BARLINKU

- Historii część trzecia -

Już w latach 1964-65 Dyrekcja Zakładów czyniła starania odnośnie rozbudowy obecnego Zakładu lub budowę nowego. Przetargi, projekty i pertraktacje ze wszystkimi czynnikami kompetentnymi, począwszy od szczebli miejscowych, przez powiatowe, wojewódzkie a nawet centralne. Angażowane nawet załoga a szczególnie jej pion techniczny i organizacyjny oraz aktyw społeczno-polityczny z-du.

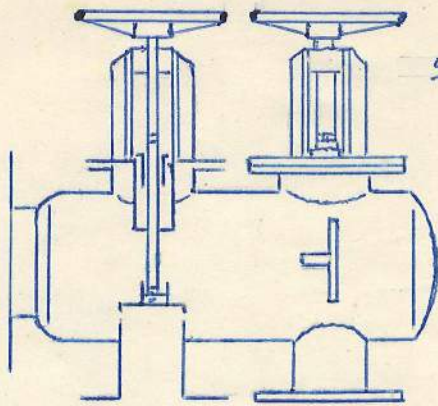
Pierwsza wersja rozbudowy zakładu była impenująca, ale praktycznie bardzo niekorzystna. /Makieta i całe tony dokumentacji w chwili obecnej znajdują się odpowiednio: w gablocie oraz archiwum./ Otóż zakładała ona w pierwszym etapie - olbrzymią niwelację terenu, co poważnie utrudniałoby poważnie w ~~raz~~ ruchu transportu wewnątrz zakładu jak i dojazdach z uwagi na stosunkowo wąskie i kręte drogi dojazdowe. W drugim zaś, przewidywało się częściowe burzenie obecnych pomieszczeń produkcyjnych, by rozbudowując je, stawiać ciągi hal nowych i przestrzennych. Trzeci - przewidywał budowę nowych hal produkcyjnych i obiektów towarzyszących jak trafostacje, stacje prób, kompresownia itp. I wreszcie czwarty, zakładał budowę nowego biurowca, stołówki oraz plac i teren sportowo-rekreacyjny.

Wszystko to miało być budowane na terenach zniwelowanych wzgórz o poziomie 5 - 15 m oraz palowaniu łąk i bagna przy 3-4 krotnym powiększeniu terenu. Ogólne perspektywy były zachęcające, szczególnie reprezentowana makieta projektowanego zakładu. Lecz jak wspominałem, byłby to dobry wariant, gdyby na kilka lat tj na czas budowy można było wstrzymać całkowicie produkcję. A to z uwagi na ilość zatrudnionych oraz potrzeby produkcyjne wyrobów - dobrać nie było do pomysłu. Dlatego przyjęto drugą wersję i zaczęto pertraktować jak poprzednie tylko o nowe tereny pod budowę nowego od podstaw zakładu na terenie Barlinka.

Stąd już wiosną 1966r rozpoczęto budowę nowego zakładu na terenach /patrząc od strony Barlinka/ w kierunku Myśliborza przy szosie Lipiańskiej po prawej stronie za terenami kombinatu drzewnego/również w tym czasie w budowie Jęge budowa a raczej jęge wykonawstwo - to osobny rozdział historii zakładu Zaprojektowany na bazie lat 1965-66 nie uwzględniał wymogów technicznych i secyjnych z lat w których zaczął być oddawany do produkcji tj w roku 1973-74. Ponadto Barlink nie posiadał /i nieposiada/ bazy budownictwa przemysłowego. Inne jak Szczecin, Poznań, Gorzów borykała się na wyjazdach z trudnościami kadrowymi i zaopatrzenia jak też i transportu. Stąd w ostateczności SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO budowało zakład nasz dłużej i nieudolnie. Przekazywanie jęge do eksploatacji zwlekane z terminami na termin znacznie blokowało produkcyjny rozwój zakładu jako całość.

W ostateczności - w surowych halach zaczęto instalować maszyny i urządzenia kuźnicze - wyposażając tym samym kuźnię. I tu już zaistniały potrzeby dokonania odpowiednich przerubek i adaptacji. A trzeba wiedzieć, że w układzie ciągu technologiczno-produkcyjnego większość wyrobów "Bometu" opierała się wyjściowo na odkuwkach i wytłoczeniach





SKRZYŃNIA ZAWOROWA SSĄCA

WIDOK Z BOKU

czkach. Stąd też część maszyn i urządzeń kuźniczych należało przenieść z jednego zakładu do drugiego. Część zakupionych uprzednio, należało zainstalować i uruchomić, co nie było tak łatwe, ponieważ projekty maszyn i urządzeń należały do innych a budowa hal też do innych nie i instalacja tegoż w w "dwóch inneścicach przy trzecim innym" twerzyła w sumie to co nazywamy potocznie brakiem synchronizacji i trudnościami obiektywnymi. A tych trudności obiektywnych w nowym zakładzie było naprawdę bardzo dużo.

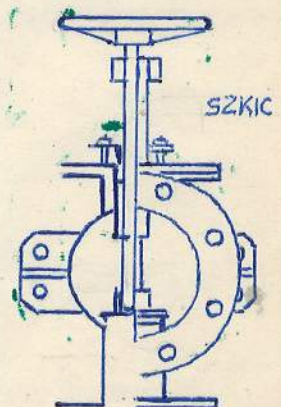
Równoległe do starań o budowę nowego zakładu na terenie Barlinka jak i jego budowy, Dyrekcja Zakładów czyniła starania o obiekt, w którym po okreś-

lonej i krótkiej adaptacji można byłoby prowadzić produkcję mniej skomplikowaną a szczególnie typu kuźniczego. U schyłku więc roku 1965 w porozumieniu z Dyrekcją Okręgową Kolej Państwowych /PKP/ w Szczecinie i przy wydatnej pomocy KW PZPR w Szczecinie - nastąpiło w styczniu 1966r formalne przekazanie dla ZUO "Bomet" w Barlinku - obiektów byłej parowozowni /lokomotywni/ stacji PKP Gódków w powiecie Chejna. Były to obiekty składające się z trzech czwartych hali lokomotywowni, hali remontu wagonów, hali zaplecza technicznego oraz biurowca. Były to pomieszczenia częściowo zabezpieczone jak lokomotywownia, gdzie mieściły się magazyny zbożowe dzierżawiona przez PZZ. Natomiast pozostałe były albo częściowo zamieszkałe przez rodziny kolejarskie /biurowiec/ albo ekspluatowane /czytaj szabrowane/ przez brygadę kolejarzy zatrudnionych przy naprawie wagonów. Jak wspominałem, formalne przekazanie "Gódkowa" miało miejsce w styczniu 1966r a przejęte przez brygadę remontową z ramienia ZUO "Bomet" w Barlinku w czerwcu 1966r.

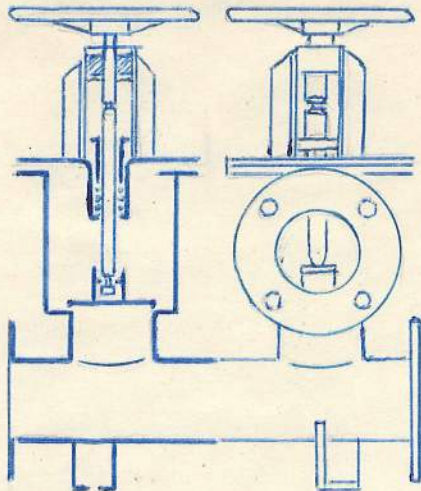
Sprawa zakładu w Gódkowie - to całkowicie oddzielna część historii a szczególnie okres pierwszych dwu lat, który został szczegółowo opisany przez jednego z pierwszych pracowników Gódkowa w pracy konkursowej tzw. "DZIEJE SZCZEGÓLNYCH RODZIN XX w" w 1969r.

Zachowując jednak powiązanie Gódkowa z Barlinkiem, należy stwierdzić, że Gódków jako Oddział /filia w rezbudowie/a następnie jako Wydział W-3 Zakładów Urządzeń Okręgowych w Barlinku już od marca 1967r rozpoczął produkcję kausz, eliminując całkowicie ją z wyrobów kuźniczych Barlinka a ponadto od listopada 1967r prowadzić zaczął produkcję /w kooperacji / elementów dla armatury CO2 produkowanej finalnie w Barlinku.

Jego pierwszym Pełnomocnikiem Dyrektora d/s budowy Oddziału ZUO "Bomet" Barlink w Gódkowie pow. Chejna - był były Kierownik Działu Osobowo-Szkoleniowego ob. Jakub Moška, który ze stworzoną /powołaną z miejscowych ludzi Gódkowa, Chejny, Jelenina, Mieszkowic/ i przy pomocy Dyrektora Zakładu macierzystego - teren uporządkował, zabezpieczył /ogrodził/, hale i biura oremontował, adaptował tak - aby można było już w marcu 1967r uruchomić I-szy etap produkcji Gódkowa, który stał się Wydziałem W-3.



WIDOK OD CZOŁA



SKRZYŃNIA ZAWOROWA TŁOCZĄCA SZKIC

Kiedy Godków ruszył jako takie -
działnie, od 1970 roku Zakład przej-
jął pod opiekę obiekty byłej cegielni
w Więclawiu oddalonego o 5 km od
Dębna Lubuskiego. Tam właśnie na te-
renie niewykorzystanych hal planowa-
no uruchomić część /w pierwszej we-
rsji/ produkcji i montażu tacielnun-
ku. W odróżnieniu od Godkewa - we
Więclawiu znajdowała się kadra kiere-
wnicza i mała załoga. Ta jednak wyke-
rzystując zasoby i urządzenia - pre-
dukowała pustaki, a sprawą adaptacji
do potrzeb nowej produkcji zajęło
się Przedsiębiorstwo Gdańskie tzw.
"BUDIMOR".

Reasumując Więclaw - należy zgodnie
z zapisem kronikarskim stwierdzić, że

adaptacja Więclawia dla potrzeb produkcyjnych Barlinka nie przebiegała tak
jak sobie zakładano. Ale to już inna sprawa - sprawa historii Więclawia.
W nomenklaturze nazwany jest Więclaw jako Zakład Nr 4.

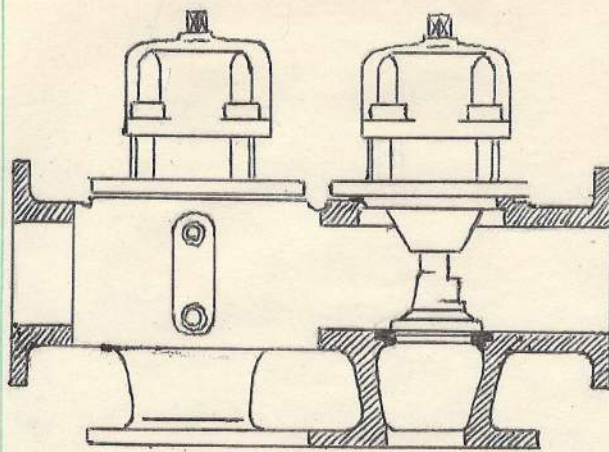
Wracając dalej do spraw historii macierzystego zakładu w Barlinku - należy
podkreślić, że pomimo zaawansowania spraw z budową nowego zakładu /a nazy-
wane zakładem B/ i zakładu w Godkowie /nazywane go Zakład C/
w Zakładzie starym /"A"/ - nie czekano biernie. Mimo bardzo trudnych warun-
ków - ciasnoty na stanowiska pracy, w "szatniach" i "umywalniach" oraz w biu-
rach - nie przestawano na dalszej budowie i adaptacji. I tak jeszcze w re-
ku 1964 wybudowano nową rozdzielnię przesyłową siły pod Mestkowem. W roku
1967 postawiono nową halę młotowni, gdzie poza produkcją kuźni wprowadził
się cały sztab pracowników działu Rozdzielni i Przygotowania Produkcji. Na
stępnie przy młotowni dobudowano i rozszerzono kompresorownię oraz stację
napełniania butli powietrzem niezbędnych do stacji prób wyrobów armatury UG
i CO_2 . Było to już coś godnego uwagi i podziwu jak na warunki Barlinka.

W 1968r oddano do użytku nową remizę strażacką, gdzie poza garażem na wo-
zy bojowe straży i sprzęt w "kantorcu" rekwaterował się ze swym biurem Gł.
Mechanik Zakładu a następnie SZef Ruchu. W tym samym prawie czasie oddano
do użytku szatnie i łazienki /z prawdziwego zdarzenia/ dla kobiet. Jednak o-
bek kilka pomieszczeń zajęło biuro Działu Inwestycji.

W roku 1969 na dokumentację magazynów GS została wybudowana szatnia i sto-
łówka dla pracowników adlewni. Nareszcie na stołówce
mogły się odbywać w dość schludnych warunkach zebrania
Organizacji POP i inne narady produkcyjne i szkolenia.
Poprzednie bowiem zebrania partyjne odbywały się w biu-
rze Rady Zakładowej, w pomieszczeniach rozrywarki, remi-
zie strażackiej. Była cęprawda sala zebrań w nowym biu-
rowcu, lecz trwało to krótko. Wada w założeniach geo-
logicznych przy budowie hali młotowni /teren "płynnego
złocza piaskowego"/ spowodowało, że przy wstrząsach od
uderzeniem młotów, mury zaczęły poważnie pękać. Zabezpie-
czano je stemplami ale ekspertyza wykazała groźbę dla
znajdujących się tam pracowników biurowych. Należało
więc niezwłocznie ich przenieść i przeniesione do sali
posiedzeń. Czy można było przy tylu budowach i adapta-



ZNAK FIRMOWY



SKRZYŃNIA ZAWOROWA SSĄCA
ZDALNIE STEROWANA

SZKIC
WIDOK Z BOKU

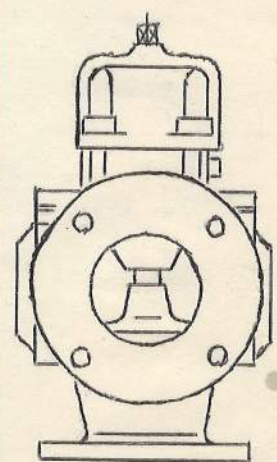
starego biurowca, przeznaczając je na stanowiska pracy dla brygady elektryków wraz z biurem Gł. Energetyka i przewijalnią silników. Podobne prace wykonane w podpiwniczeniach magazynu zbytu i wyrobów gotowych - przeznaczając je na magazyny art. śrubowych, budowlanych i armatury sanitarnej instalacyjnych.

Jeszcze wcześniej, bo na początku lat 60-tych ale to wlekle się przez okres lat dalszych. Mam na myśli Centralną kotłownię ogrzewczą. Była to jak na warunki zakładu przedsięwzięcie pracochłonne ale i konieczne. Raz na zaw sze znikły z hal koksowniki i wydzielający się dym i czad, przy jednoczesnym zimnie zwłaszcza w okresach późno jesiennych i wczesno wiosennych a do tego na nocnych zmianach. Niestety, tylko ten kto pracował w warunkach takich poprzednio, jest w stanie w pełni dekadzie dobrodziejstwa płynące z zastępowania centralnego ogrzewania na halach, którego w żaden sposób nie zastąpią kufajki, ciepła bielizna, zasłki regeneracyjne i różne przemysłnie konstruowane grzejniki od koksowników po elektryczne. Dlatego niedozwolnym byłoby przy tym podkreślić rolę czynów społecznych załogi. Co nie było ude sebnionym a raczej bardzo częstym przypadkiem pomocy załogi w pracach na rzecz poprawy warunków pracy i bytu załogi w zakładzie.

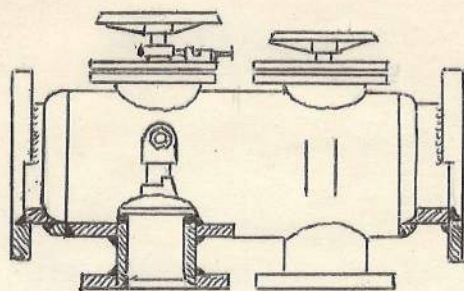
W tym jak i w wielu innych przypadkach załoga zadeklarowała określony czas pracy po godzinach i kopała rowy pod rurowe przewody co. Przy drodze głównej wzdłuż hal Wind i Kuźni biegł odcinek przez gruz i stare fundamenty I ten odcinek otrzymali pracownicy biurowi. A tu bo kilofa i łomu nieszko ruszyć łopata. Na demiar wszystkiego jako główna magistrala c.o. musiał być to dość głęboki i szeroki. Pamiętam więc, że było nas około 40-stu pracowników biur i około 40 metrów biejących rowu /tego odcinka trudnego/. Praca i to rzetelna przez 5 godzin na dwie, częste zmieniające się zmiany w ten sposób, że większość waliła kilofami, młotami i łomami a tylko nieliczni prawie rękami wyciągali kawałki cegieł, kamieni, gruzu, odpadów pekuziennych i odlewniczych jak szlaki, zgerzela stopiony koks itp. Kto się zmęczył, był zastępowany przez innych i tak bez przerwy - ambitnie z odciskami krwawymi na dżoniach i kolkach w krzyżu i drzeniu w podudziu -

cyjach pomyśleć o jakimś trwałym pomieszczeniu na zebrania, narady i szkolenia? - Napewno tak, tylko, że nieznajdowała ona właściwego uzasadnienia w kręgach osób kompetentnych

W latach 1966-70 brygada Gł. Mechanika przeniosła się etapowo do nowych pomieszczeń wybudowanych własnym sposobem przez pracowników tego działu. W tym okresie uperzadkowano i destesowano do lepszych warunków pomieszczenia Centralnej Kuchni, Przepalarni autogenu oraz Spawalni Uperzadkowano i destesowano wraz z rozbudową do lepszych warunków pracy stanowiska brygady narzędziowej i hartowni. Uperzadkowano, destesowano i przebudowano podpiwniczenia



SZKIC
WIDOK Z CZOŁA



SKRZYŃNIA ZAWOROWA SSACA
STALOWA

SZKIC
WIDOK Z BOKU

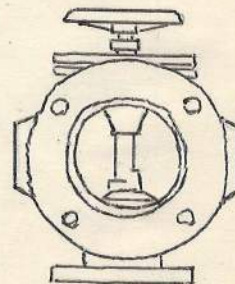
i choć już trochę głodni - zadanie WYKONALI.- Wtedy nie modne były jeszcze koparki, dźwigi i młoty pneumatyczne. Korzystano więc z tego co było pod ręką i nie gardzono tą czkawkami na zwykłych, żelaznych kołach. Wspomniłem, że sprawa c.o. wlewała się przez lata. Po pierwsze wykonywana była wyłącznie siłami własnej brygady, po drugie - z uwagi na stałą rozbudowę i adaptację pomieszczeń produkcyjnych i współpracujących, stale wynikała potrzeba podciągania "linii" ciepłych i budowy nowych ujęć kolektorowych itp.

W roku 1970 oddano załóżkę, dawno wyczekiwany bar z kioskiem, gdzie można było spożyć gorące śniadanie tzn. flaczki, żeberka, zupy z wkładką itp. Oraz uruchomiono kiosk "Ruchu".

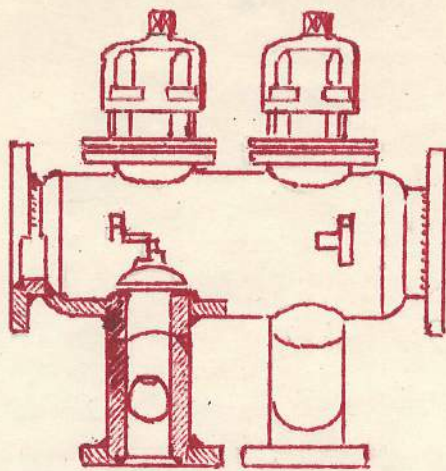
Należy przyznać, że budowy i rozbudowy jak też różnego rodzaju adaptacje itp, będące częściowo jak przewizerki - nadal ulegają przeróbkom i zmianom, gdyż od 1973r do dziś przenieszone były i są poszczególne wydziały produkcyjne ze starego zakładu na nowy - i w miejsca wolne instaluje się nowe gniazda produkcyjne jak np. w miejsce kuźni przeniesione koki takielunek a w miejsce armatury przeniesione bleki itp. Podobnie z biurami np. po Dziale przygotowania produkcji wprowadzono się Inwestycja a w jej miejsce Kadry. Zaś w miejsce Kadr rozbudowana Technologia itp.

W roku 1968 Zakład zakupił autokar "SAN", który wykorzystywany był do wyjazdu na operetki do Szczecina /w czwartki/ na różnego rodzaju wycieczki załogi, sportowców na mecze poza Barlinkiem, na wycieczki i wykopki uczni szkół miejscowych. Były też wycieczki załogi na targi Poznańskie, wyjazdy kół SIMP-u i KTiR-u oraz kilkudniowe wycieczki w góry i w tereny Polski południowej jak i do Warszawy i Gdańska. Autokar był też w wolnych chwilach wykorzystywany do odwożenia pracowników z II-ej zmiany do Pełczyc. Łącznie suma tych wycieczek była duża ale absolutnie nie wystarczająca dla potrzeb załogi, które stale wzrastały. Na przeszkodzie tego m.inn. był brak odpowiedniej drogi dojazdowej no i chyba najbardziej oczywisty brak dalszych wozów.

Z drogi krętej, wyboistej i wyłożonej "kocimi łbami" początkowo na początku lat sześćdziesiątych zamieniona została w drogę asfaltową i bardziej zniwelowaną, to jednak na wymogi PKS-u, była niewystarczająca. Stąd przystąpiono do całkowitej modernizacji tej drogi, która polegała na prawie dwukrotnym jej poszerzeniu, zlikwidowaniu zakrętów ostrych, oraz ułożeniu nawierzchni z tryliki. Przytem wykonano betonowe eskarpienie oraz ułożono z płyt chodnik. W tym czasie autokarów przybywało i już a w skład parku samochodowego wchodziły począły dalsze "Samy" "Jelcze" "Autosany" "Osinebusy" zwane "Bonanzami". I ludni przybywało a wraz z nimi tras do starego i nowego zakładu. Autokary otrzymał Godków i Więclaw. Liczba zatrudnionych w Barlinku przekraczała już 1000 osób.-



SZKIC
WIDOK Z CZOŁA



SKRZYŃNIA ZAWOROWA PRZELĄCZ - 554CA
ZDALNIE STEROWANA STALOWA SZKIC
WIDOK Z BOKU

Kończyły się więc marszebiegi ludzi do i z pracy. Kto tego nie zaznał, nie deceni. Załóżmy np, że przez 25 lat średnio po 28e dni przez dwa razy dziennie i do tego po dwa km - wyniesie to około 1.120.-km rocznie i około 28.000.-km pieszego przejścia w do szczy, burze, błocie, mrozie i śniegu i z tego jeszcze połowę w okresie nie oświetlonej drogi - ścieżkami i po cich łąkach. A tak było i to lepiej i gorzej.-

Jak wspominałem, w roku 1973 rozpoczął się rozruch nowego zakładu, zwanego "B". Przemianowano go zaraz na Zakład Nr 1 z uwagi, iż w perspektywie /co też w krótko się stało/ zlokalizowane w nowym biurówcu centralną siedzibę biur

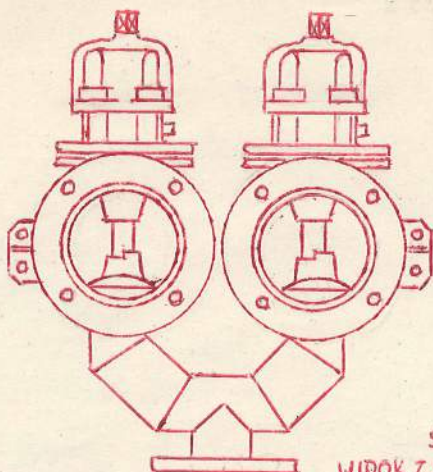
i Dyrekcję Zakładów. Miasto uzyskało nową ulicę tzw. "Okrętową". Poczta miała trochę roboty z przeniesieniem Nr Nr telefonicznych w centrali już automatycznej i chociaż nowej to ze starymi usterkami. Biurowiec też otrzymał nową centralkę automatyczną z wyjściem nawet na miasto, ale szybko to wyjście wycofano, gdyż zbyt obciążało centralę i mieszkańców Barlinka, bowiem automaty zbyt automatycznie działały nie uwzględniając dobrych intencji użytkowników.

Maszyny i urządzenia kuźnicze przenieszone dosłownie "w ruchu" produkcyjnym. Zaistalowano je w halach przestrzennych tworząc mozaikę wieku maszyn od 7e do 7 lat i nowszych. Nawet były linie i transportery przenośnikowe a nawet "chyba zbędny gdzieś" piec komorowy do wyrzarczania. Mówiono, że jest najnie - wszy szyk techniki kuźniczej. Piece kuźnicze były ogrzewane gazem tj mieszanką Protan-Butan. Jednak dojścia do hal nieuporządkowane i nieutwardzone a do tego na każdym krekcu pracownicy budowlani i montaży. Stąd naszych pracowników charakteryzowały buty gumowe i kaski. Oj, pionierskie to były czasy.. Za każdym szczegółem musiano jeździć jeszcze do starego zakładu, co bardzo komplikowało utrzymanie ciągłości, rytmiki itp pracy w dniu a najgorzej to na II-ej i III-ej zmianie. Utrudnione były dowozy kawy, mleka, napojów jak też dejazdy i powroty do i z pracy /brak autokarów/, zmiany godzin pracy itp Już nie wspomina się o takich rarytasach jak kiosk z żywnością, papierosami i gazetami. Nowy zakład przypominał warunki pracy z lat 50-tych z tą tylko różnicą, że tamte przemiany następowały w okresach lat i niezauważalnie a tu dosłownie w ciągu dni i tygodni.

Pierwszym kierownikiem Wydziału Kuźni /uwaga na symbol komórki organizacyjnej/ "ZP-1/P-1" - został paroletni pracownik zakładu i wychowanek Koła ZMS, były kierownik Działu Transportu ob. Norbert Szulc. Jego zastępcą - jeden z pierwszych stażystów ZSZ Barlinka, absolwent Wieczorowego Technikum Mechanicznego i długoletni kier. planowania kuźni ob. Ryszard Osajca. Pierwszym rozdzielcą - doświadczony, długoletni pracownik zakładu i aktywista partyjny ob. Józef Staszewski. Ale jak to w zwyczaju Polaków - trudne są początki, ale jak się zacznie, to już się ruszy, a jak się ruszy to z pełnym rozmachem, impetem by z każdym dniem coraz szybciej i lepiej.

W roku 1974 wczesną wiosną /w marcu/ przeniesie się zacząć

BOMET
ZNAK FIRMOWY



SZKIC
WIDOK Z CZOŁA
SKRZYNNIA ZAWOROWA PRZEKACZ-SSĄCA
ZDALNIE STEROWANA STALOWA

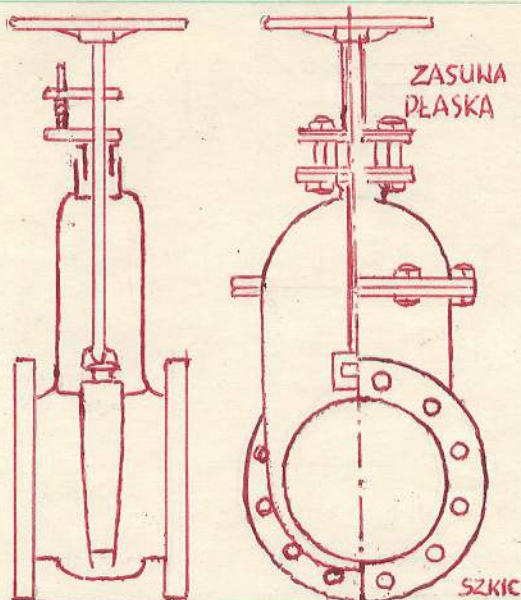
nają pracownicy biurowi. I tu nieobe-
szło się bez błędów. Np. biuro Kierow-
nika Kadry znajdowało się na III pię-
trze a Kadry na parterze. Albo biuro
Działu Administracyjnego na III pię-
trze a magazynki na parterze. W su-
mie jednak były to biura nowe, z pra-
wdziwego zdarzenia, umeblowane jedne-
litymi segmentami biurowymi za wyjąt-
kiem gabinetów dyrektorskich. Następ-
nie deszły sztery, firany, kwiaty, co
naprawdę zmieniło na dobre samopoczucie
i estetykę pracy. Radiowęzeł i central-
ka telefoniczna dopełniały komfortu,
a gdy się doda, że pokazały się
pierwsze elektroniczne maszyny do
liczenia eliminująca gruchotliwe
"Celatrony" i inne - mażono już tyl-

ko, by schedy prowadziły jedynie w dół a winda do góry. Jednak schedy sto-
ją do dziś. Ale to już przekorna cecha każdego polaka, gdy ma dobrze chce
mieć jeszcze lepiej.

Latem 1974r od czerwca przez lipiec nawet /w tzw/ II-im etapie przenosi-
się Wydział Armatury i GO2 wraz z całym sztabem pracowników i Dyrekcją. Wy-
dział Armatury nie będąc pionierem - posiada przetarte ścieżki. Błędy i
niedociągnięcia popełniane przy przenieszeniu się Kuźni nie spotykają już
Armatury. Buty gumowe i kaski już znikły. I chociaż stan ilościowy maszyn
i urządzeń był większy od Kuźni, to ich ciężar, ferma instalacji i rozru-
chu będąc mniej skomplikowana - sprawniej poszła. Kierownikiem Wydziału
Armatury /symbol "ZP-1/P-2"/ pozostał nadal dłużejletni jej kierownik ob.
Jarosław Mieczkowski, zastępcą, dłużejletni zastępca ob. Adam Difart a rez-
dzielcą również ob. Józef Badnarski. Należy wyjaśnić, że w przypadku Wy-
działu Kuźni, który uprzednio na starym zakładzie był wtepieny w Wydział
Takielunku, przy przejściu na nowy Zakład, nastąpiło rozdzielenie tego Wy-
działu. Stąd zaistniała konieczność przy pozostawieniu na starym zakładzie
Wydziału Takielunku ZP-2/P-2 pewnej starej kadry kierowniczej a na nowym
powołanie nowej. Zaś Wydział Armatury przechodząc w całości, utrzynał swe
kierownictwo bez zmian.

Nowe biuro zaludniło się starymi pracownikami. Ale stare
przyzwyczajenia i nawyki do kiesku z gazetami i żywno-
ścią stwarzały nowe kłopoty i niezadowolenia. A może tyl-
ko zdenerwowanie za stratą tego i tych warunków, które
twerzyły się wraz ze stażem i latami przepracowanych na
suwającymi refleksje tracane łezką w oku. Jednak z bie-
giem upływu czasu pozbywano się kompleksów, no i przyby-
wały kieski. Były one co prawda skromniejsze, gdyż brakło
gerących dań i konsumcji na miejscu, to rekepeseowało je
miejscewa stołówka, duża, przestronna w dość miłym sty-
lu utrzymana no i to, że pracownicy ze starego zakładu
na obiady przyjeżdżają do nas a nie my do nich !-

Trzeba przyznać, że depasowywanie się biur i pomiesz-
czeń do pracowników i odwrotnie trwało i trwa nadal. Np.
na parterze pierwotnie ulekowało się laboratorium. Jed-
nak w roku 1975 w związku z koniecznością powołania i za-



instalowania Zakładowego ELEKTRONICZNEGO PRZETWARZANIA DANYCH - laboratorium przeniesione ponownie na teren starego zakładu.

Charakterystycznym jest to, że w nowym biurze znalazło się od lat pomieszczenie dla Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej i Robotniczej oraz Salę Konferencyjną. Został więc rozwiązany problem narad, zebrań, szkoleń itp w sposób wygodny i rzeczowy. Ponadto egrem biurowca i zlokalizowanie wszystkiego pod jednym dachem komórki współpracujących jak i produkcyjnych - zlikwidował problem biegania z budynku do budynku po kałużach i błocie albo śniegu

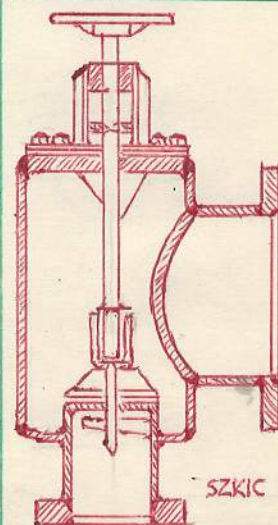
i mrozie. W sumie i w tym kierunku nastąpiła poprawa warunków pracy.

Ale wracając do produkcji na nowym zakładzie - nie ustały kłopoty i trudności. Na starym zakładzie pozostały magazyny, narzędziownia, część centralnej krajalni itp. A te wszystkie uzależniały nowy zakład w jego rytmie produkcyjnej, zwiększały koszty transportu i pracochłonność /wyczekiwania i postoje itp/. Sławetna firma stargardzka budująca nowy zakład - zestawiała po sobie nie tylko bałagan. Dlatego nasza brygada budowlana pod kierownictwem inż. ob. Włodzimierza Olejniczaka - przystąpić musiała już od pierwszych dni do uporządkowania terenu, utwardzenia dróg a następnie do budowy dalszych hal z przeznaczeniem na magazyny, narzędziownię oraz większe zabudowę produkcyjną. Już w roku 1975 od II-go kwartału zaczęto przekazywać i zagospodarowywać dalsze pomieszczenia magazynowe, zaplecza a w styczniu 1976r przeniesiona została w komplecie cała narzędziownia.

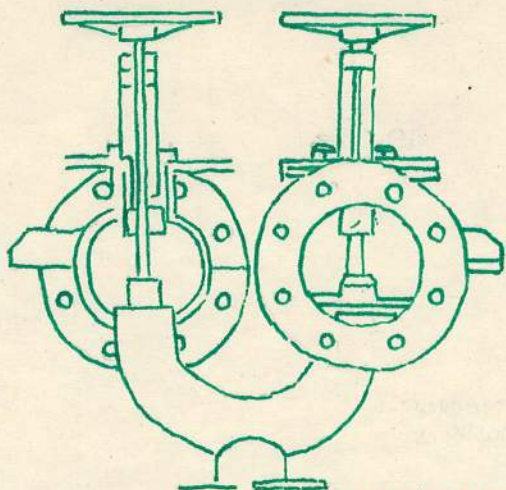
Czy to wszystko? - napene - nie!- Otóż już obecnie kiełkuje nowa myśl i jest ona w sferze projektów twarde realizowanych. Odnosi się to do budowy nowych pomieszczeń kuźni, opartych na nowych i naprawę nowoczesnych technologii produkcyjnych. I patrzeć - ! Jeszcze w roku 1966 wśad do pieców kuźniczych ogrzewane koksem, w 1976 - gazem i w 1976 myśli się by ogrzewać je już elektrycznością. Podobnie z urządzeniami kuźni. Tak podziwiano młoty MPM-1000, MPM-2000, MPM-3000 - jako szczyt techniki - a jest już przestarzały i myśli się zastąpić je prasami. Niedawno dyskutowano jak zwiększyć seryjność produkcji szaki, a dziś myśli się o wprowadzeniu automatycznych linii. Już dziś dyskutowuje się o przejęciu nowych terenów pod rozbudowę kuźni a nie tak dawno - podziwiano jej egrem.-

W jednym i drugim przypadku nie tylko uwzględnia się ilość i jakość produkcji, ale formę ochrony środowiska, wykorzystania kwalifikacji, zmniejszenie wysiłku itp. I takich przykładów można byłoby i przytaczać i wskazywać, są one wszędzie widoczne i nie tylko na nowym lecz i na starym zakładzie.

Należałoby też poświęcić parę zdań opuszczonemu zakładowi staremu, który został zaklasowany jako zakład Nr 2.-



ZAWOR ZĘZY AWARYJNEJ



WIDOK Z PRZODU

SKRZYŃKA ZAWOROWO PRZEŁĄCZ-SŚACA

SZKIC

Zakładowi, który przez 25 lat przewodził rolę wiedzącą i tylko na to, że posiadał niefortunne położenie geograficzne /ściśnięty między łąką a górą/ - nie mógł się rozszerzać, choć na atrakcyjności mu nie brakło. Deszedł więc do kresu - jak wieloletni pracownik - i musi przekazać stafetę kierowania młodym i prężnym.- Zejść na tory pośrednie ...

Może jest tu trochę przesady wzbudzonej z sentymentu do młodych lat pracy, pełnych wyrzeczeń i zaangażowania na tym terenie. Do lat trudnych, w okresie niedostatku w mechanizacji a szkoleji wymagających więcej wysiłku wspólnego, co zmuszało i uzależniało ludzi - wiązało na dolę i nie

dolę, gdzie jeden drugiego bardziej rozumiał jak siebie.

Bo właściwie w starym zakładzie obecnie lepiej się pracuje. Jest przestrzeń. Ten takielunek, co gnieździł się w jednej, ciasnej hali, obecnie zajmuje 2 duże. Albo produkcja bleków:, która produkowana była pokątnie, w szopach i wszędzie, w kilku miejscach - obecnie odbywa się w jednej hali, montaż w drugiej, a malarnia w trzeciej. Jest więcej miejsca w szatniach, stołówkach, przy kioskach. Przestrzenniej w biurach.

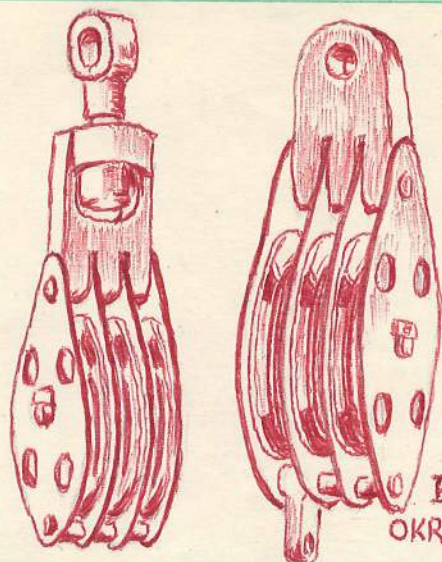
Np. w starych biurach wygodnie rozprzestrzeniły się biura konstrukcyjne, technologiczne. Więcej miejsca zyskał Gł. Mechanik i Energetyk jak i jego brygady. Olewnia została ta sama. Jej profil produkcji poważnie ustabilizował się. Stąd jest jednym z najlepszych wydziałów produkcyjnych Zakładów. Kierownikiem Wydziału Odlewni /ZP-2/p-1/- po odejściu inż. Jana Sługockiego, który pracował od 1958r do 1971 - objął stanowisko to ob.inż Andrzej Gajewski - absolwent zaocznej kierunku Politechniki Poznańskiej Wydziału Odlewnictwa. On właśnie w pracy dyplomowej uwzględnił pewne rozwiązania i wprowadził je z pomyślnymi wynikami na Odlewni. Po przejściu inż. Gajewskiego do Działu Inwestycji, jego miejsce zajął jeden ze stażystów po technikum odlewniczym, wieloletni pracownik i praktyk Odlewni ob. Jan Wilk.

Kierownikiem Wydziału Takielunku ZP-2/E-2 zostaje ob Szild Tadeusz. Jeden z pierwszych absolwentów Wieczernego Technikum Mechanicznego dla Pracujących w Barlinku, długoletni praktyk produkcji i pracownik biura konstrukcyjnego. Kierownikiem ZAKŁADU NR 2 tj. ZP-2 został inż. Marian Wnuk, jeden z pierwszych absolwentów i nakazu pracy roku 1956, który w między czasie ukończył zaocznie Politechnikę Poznańską i był pracownikiem biurowym, BHP-owcem, technologicznym, konstrukctorem a ostatnie Kierownikiem Działu Oprządowania Produkcji i bardzo aktywnym członkiem Zakładowego Koła KTiR-u, pełniąc funkcję doradcy technicznego.

Należy podkreślić, że przy Wydziale Takielunku powstał samodzielny Dział Bleków i Złoczy Okrętowych i nie tylko. Jego produkcja stale wzrasta w ilość i jakość. A rok 1976 zakłada dalsze zmiany produkcyjne i organizacyjne.



ZNAK FIRMOWY



BLOKI
OKRĘTOWE

Część obecnej produkcji takielunku uzupełnionej i poszerzonej o nową - jak epryząd do kentenzrów, luków i krętowych itp. - zostanie rozdzielona pomiędzy Zakładem Nr 1 i 2 w Bałtiku a Zakładem Nr 4 w Więclawiu, który z okresu raczkowania przecheździć będzie w rozkwit produkcji pod stawowej takielunku. W sumie nastąpi od dawna planowany podział w specjalizacji wyrobów przez poszczególne zakłady produkcyjne Zakładów Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Berlinie. Tyle, dla zorientowania czytelnika, w skrócie telegraficznym o produkcji, która miała miejsce w minionym 30-leciu tj. od 1946 - 1976r.

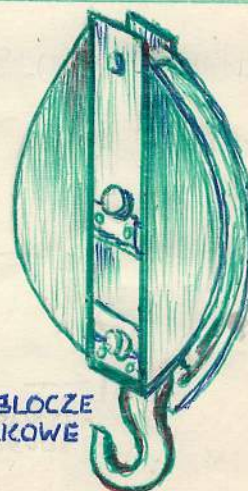
Przy sumowaniu tegoż 30-lecia, należy uzupełnić jeszcze parę spraw poruszonych w poprzednich relacjach. Zaczniemy od spraw rekreacji i wypoczynku załogi.

Próby zorganizowania i umiejscowienia działalności kulturalno-oświatowej i wypoczynkowo-rekreacyjnej załogi - stale kończyły się mniejszymi lub większymi niepowodzeniami z uwagi na brak bazy wyjściowej. A jednak:-

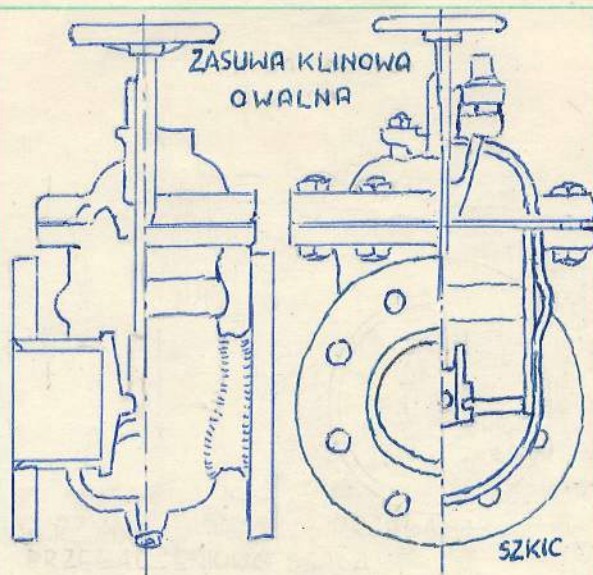
Czynami społecznymi i zasługą ówczesnego Sekretarza Komitetu Zakładowego oraz Sekretarza Ekonomicznego Rady Robotniczej: tow. Stanisława Jabłońskiego i tow. Piotra Sikorskiego oraz ob. Lucjana Bartosiewicza, Mariana Molendy, Krzysztofa Józefowicza, Kazimierza Marciniaka, Leokadii Paszkowskiej i wielu innych - zorganizowane zostają w roku 1968 Pracownice Ogródki Działkowe im. Jana Kochanowskiego. Otrzymuje tam około 50 pracowników działki średnie po 300.- m². Niestety... po niespełna 3 latach gospodarowania - tereny przejmuje Barlineckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego pod budowę nowego kombinatu drzewnego.

Ale już następnego roku tj. od 1970r. pozyskuje się nowe tereny dla 116 działek pracowniczych. Nazwa POD jak i zarząd pozostają bez zmian. Po minionych doświadczeniach i niepowodzeniach - obecne działki z każdym rokiem, ba - nawet miesiącem, coraz lepiej są zagospodarowywane. Jest nawet pewna ciekawostka. Np. kiedy w pierwszym roku na terenie Zakładowych Ogródków Działkowych stało zaledwie 3 altanki /przeniesione z poprzednich działek/, to już obecnie po 5 latach egzystencji jest tych altanek ponad 55 tj. prawie 50 % wszystkich działek. A byłoby ich jeszcze więcej, gdyby nie trudności wpraw z wodą a następnie z cementem i innymi materiałami budowlanymi. Bo większość altanek ma być murewana z podpiwniczeniem, wóół posiadać okrawężnienie, alejki, słupki, skarpy, zbiorniki wodne i wiele innych wymyślności rewalizujących, a nawet coraz ciekawszych, niepowtarzalnych i oryginalnych.

Dzieje Przyzakładowych Pracowniczych Ogródków Działkowych - to osobny rozdział nie tylko gospodarności i inwencji, ale przeobrażeń społecznych i intelektualnych załogi. Starczy przypomnieć, że pierwotnie na działkach dominowały warzywa i tylko warzywa z ziemniakami, fasolą, grochem, marchewką, pietruszką, burakami itp.



ZBLOCZE
HAKOWE



A obecnie drzewa owocowe, krzaki i krzewy a ostatnio truskawki, kwiaty wieloletnie jak róże, tulipany, irysy, narcyze a nawet sprrowadzane ozdobne krzewy. Albo altanki. Pierwotnie spełniały one rolę "budek" na narzędzia i szepki przed wiatrem i deszczem. Obecna forma ich dest tesowywana jest do przebywania w nich na całodzienny wypoczynek mam z pociechami, na spotkania towarzyskie, na majsterkowanie i hedwę. Jeżeli w pierwszych latach spetyka że się nielicznie pracujących na wiosnę i jesienią, to obecnie w całym sezonie wiosenne-letnie-je-siennym przebywają na działkach całe rodziny z dziećmi. Ten stan ini

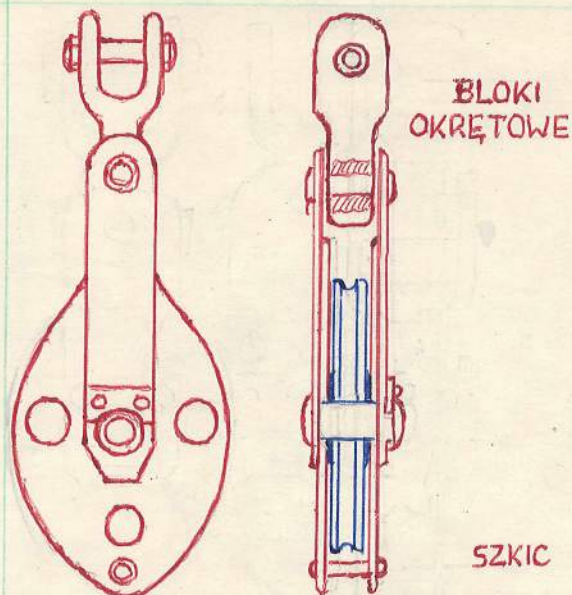
cjuje użytkowników do ciągłej rywalizacji w udeskalnaniu form budowy altanek, miejsc wypoczynku oraz swaistego chebby w sadzeniu, pielęgnowaniu kwiatów, krzewów ozdobnych a nawet w ogradzaniu, alejkowaniu i całym zagospodarowywaniu działek. Już dzisiaj komisje POD mają nielada kłopoty w klasyfikowaniu działek. gdzie każda jest inna pod względem zagospodarowania, użytkowania i wyglądu.

Ci sami prawie pracownicy, co wymienieni przy organizacji POD a uzupełnieni o zryw młodzieżowy zakładu jak: kol. Jerzy Sandman, Kazimierz Pełatyński, Jan Kopyj i inni - przystąpili w czynie społecznym przy pomocy Dyrekcji Z-du przez dwa letnie sezony lat 1966 i 67 oraz w następnych, budowali i rezbudowywali Zakładowy Przywodny Ośrodek Wypoczynkowy nad jeziorem barlineckim. Zakład i władze wojewódzkie pomogły w zakupie sprzętu jak kajaków, żaglówek, rowerów wodnych a nawet motorówek. Ze strony Dyrekcji Z-du - plażą opiekował się /miejską oczywiście/ ratownik, będący na etacie zakładu.

W następnych latach 1972-73 oddano po generalnyj przeróbce nową płytę boiskę sportowe z trybunami i zapleczem dla sportowców, na terenach byłego stadionu w Barlinku a poważnie zaangażowanego w tej sprawie Zakładowego Klubu Sportowego "ZKS- POGON" w Barlinku. ZKS Pogoń po 25-leciu swej służby dla społeczeństwa Barlinka i Załogi "Bonetu" zmienił swą nazwę na "ZKS- STECZNIOWIEC" Jak już wspomniałem w II-jej części tej historii - Zakładowy Klub Sportowy "Pogoń" a następnie ZKS "Steczniowiec" wy-nagają osobnej biografii, której historia nie jest mniej ciekawa od biografii swego patrona.

Od roku 1964 trwa remont odkupionego od Prezydium MRN w Barlinku budynku usytuowanego na górze piastowskiej a po tecznie zwanej przez miejscowych "Golgotą". Ma być tam hotel pracowniczy, klub, kawiarnia itp. Budowa trwa jednak nieudolnie i przewlekle. Prywatni wykonawcy, bo tylko takimi dysponuje Barlinek, robotę partaczą, zrywają, zmieniają. Dyrekcja Z-du zmuszona jest do znalezienia rezerw w swej grupie budowlanej i kończy po prawie 5-ciu latach budowy, oddając ją w 1968r do dyspozycji Zakładu, a raczej załogi, która w konkursie na nazwę przyjęła odpowiedzialną położeniu "PANORAMA". Był więc "szumnie" nazwany Zakładowy Klub "Panorama" przy ZUO "Bonet" w Barlin-





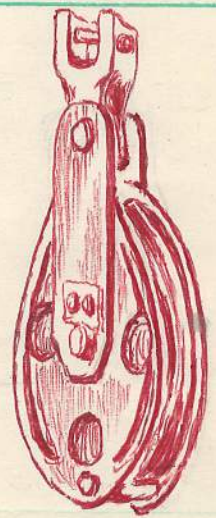
ku. Czego tam początkowo nie było. Miejszkania dla pracowników, pokoje hotelowe i gościnne, pomieszczenia klubowe i pracownie plastyczne dla młodzieży.

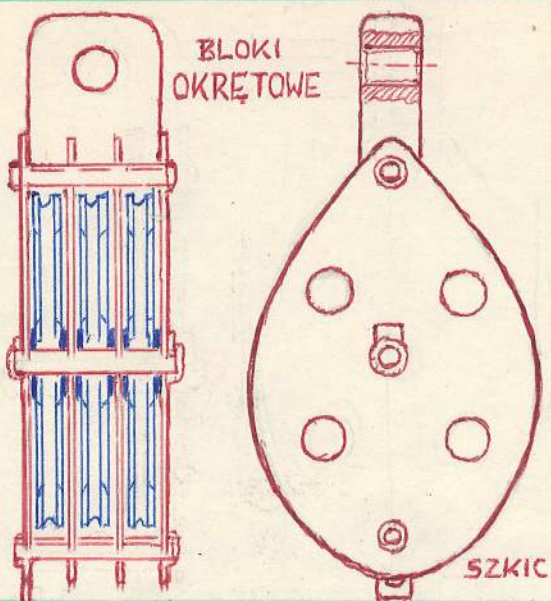
Ale najważniejsze to stołówka z zapleczem i kuchnią a na każdy wieczór kawiarenka i świetlica. Działalność kulturalna rozwijała się jednak szybciej jak posiadane pomieszczenia. Stworzone szkółkę muzykowania dla dzieci pracowników i mieszkańców miasta, kierowaną przez pracownika Działu Inwentaryzacji Ciągłej a następnie oddanego, jako Kierownika Klubu ob. Władysława Kniecika. Sekcją plastyczną maluchów oraz osób starszych zajęła się ob. mgr Romana Kaszczyca wieloletnia i wypróbowana oraz bardzo uzdolniona

plastyczka zakładowa. Powstawał, rozwijał się, zmieniając uczestników i repertuar zespół wokalno-instrumentalny, gdzie pierwszym wodzirejem po obywałtu Kniecika, był Kier. Działu Szkolenia Zawodowego Ob. Piotr Sebelowski. Ze spól ten początkowo rekrutował się z byłych uczestników zespołu dramatycznego, przechodził różne koleje losu aż do chwili tj roku 1974, kiedy patronat przejął Zakładowy ZMS i powołał "Kabarecik - Benecik". I znów tu również zmuszony jestem użyć pewnego określenia, że powstanie, rozwój i działalność Zakładowego Klubu "Panorama" na odcinku rozrywki kulturalnej wymaga oddzielnej biografii. Choćby dlatego, że z całkowicie "prestych" ludzi wyszli osoby cenione nie tylko w powiecie, województwie ale w skali kraju jako malarze, rzeźbiarze, ceramicy o prawdziwym ludowym spojrzeniu na sztukę. Albo udział w imprezach, zajęte miejsca na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Klub, mimo borykania się z trudnościami lokalowymi stale gościnnie przyjmował i udzielał miejsca ~~Barlińskiemu~~ Topwarzystwu Miłośników Barlinka był mecenasem wielu wystaw w plenerze dla studentów w Szczecinie i Wroclawia. A przy wydatnej pomocy Dyrekcji "Benetu" - miasto zyskało stały obiekt kulturalny jakim jest muzeum im. Flukowskiego - byłego jeńca WP z "Oflagu II-C", który żył po wyzwoleniu, tworzył i zmarł w Barlinku.-

W następnych latach tj od roku 1968 ruszyła działalność Zakładowego Koła SIMP-u - Przewodniczącym mgr.inż.Czesław Paśko, Gł.Konstruktor, oraz Zakładowego KTiR-u, z pierwszym przewodniczącym mgr inż. Pawłem Manicą, Kierownikiem Działu Oprzyrządowań i Konstrukcji. Zakładowe Koło PTE z przewodniczącym mgr Tadeuszem Kechmańskim, Kier. Działu Planowania. Oraz w roku 1970 powstaje Zakładowy Ośrodek Propagandy i Informacji, gdzie Przewodniczącym zostaje Gł. Inżynier Z-du inż. Mieczysław Płaneta. Do aktywnych działaczy należy wymienić choćby takich pracowników jak ob. Wnuk Marian, Eugeniusz Sławiński, Jan Sługocki, ~~Uładysław~~ Władysław Władkowski, Krzysztof Józefowicz, Tadeusz Szyla, Jakub Meszkin, Piotr Sikorski Stefan Król, Stanisław Jabłński, Antoni Kaszczyca i wielu, wielu innych. Z biegiem lat Klub samodzielniał, pozyskiwał dalsze pomieszczenia, w których rozpoczęły i stale rozwijały prace jak sekcja Fotograficzna, Brydżowa, Szachowa, filatelistyczna i inne

Trzeba wiedzieć, że wszystkie to mieściło się początkowo





w 5-ciu dość skromnych pomieszczeniach, reszta to mieszkania i pokoje hotelowe. Tak, że np. w sali głównej w okresie letnim była stołówka pracownicza, stołówka dla wczasowiczów z Barlinka, pomieszczenia na półkolenie a wieczorami: kawiarenka, świetlica, sala zebrań i szkolenia, czasami w południe lub z rana Konferencja KSR-u, spotkania z prelegentami a nawet jako sala balowa na wieczorki i sylwestra oraz "Dzień Steczniowca" itp. Mniejsze pomieszczenia służyły na mniejsze zebrania i posiedzenia SIMP-u, KPiR-u, PTE, ZOPiJ, oraz szkolenia zawodowe pracowników i maluchów/muzykowania/. Dwie pozostałe służyły jako biuro, stx dla sekcji fotograficznej, brydżowej itp. Obecny stan wyposażenia i rozmie

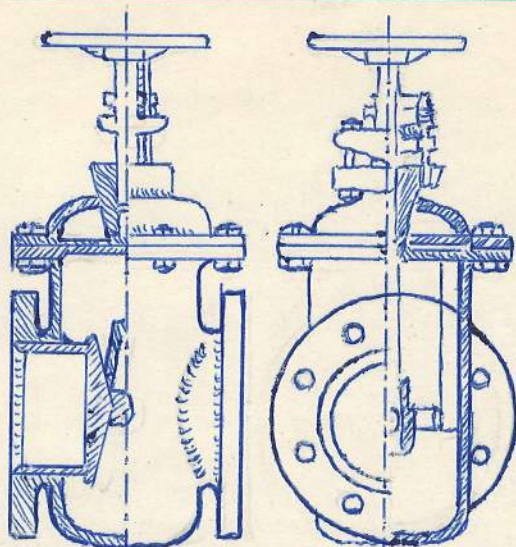
szczenia jak i przeznaczenia sal i zakresu ich działalności jako Zakładowego Domu Kultury "Panorama" wewnątrznie niczym nie przypomina tego, co było na początku lat 1968-1969. Są sale wystawowe, sale szkoleniowe, sale do prac plastycznych i inne, których niepowstydziliby się ówczesny powiat a rzadkością jest w województwie. Obok w niedalekiej przyszłości otwarta zostanie sala widowiskowa, tak długo wyczekiwana i niezbędna placówka kulturalna dla załogi i miasta Barlinka.

Stąd z placówką zwaną "Klubem Panorama" a następnie z "ZAKŁADOWYM DOMEM KULTURY "PANORAMA" przy ZUC "Benet" w Barlinku wiąże się nie tylko historia rozwoju kultury i rekreacji załogi, ale przemieniając przeobrażała ona mentalność małego, zagubionego wśród lasów Barlinka, pozwoliła jego społeczeństwu, poznać i polubić region, wyrobić nawyki kulturowe i dorównywać innym, choć stale wzrastającemu niedosytowi w chętności usług kulturalnych.

Na szczególną uwagę zasługuje tu działalność Kół KPiR-u oraz SIMP-u, dzięki którym odbyło się wiele wycieczek krajoznawczych i technicznych np. na Targi Poznańskie, Lipskie, do "Cygielskiego" w Poznaniu, "Zamechu" w Elblągu, Steczni Szczecińskiej, Gdańskiej i innych, oraz połączenie tych organizacji i dekonaniu zmian esebowych a szczególnie oddlegowaniu do tych spraw ostatnie mgr inż. Leszka Bartusia - umożliwiło twierzenie giełd racjonalizatorskich i wynalazczych, konkursów i tp. W sumie dało to poważny wzrost wniosków racjonalizatorskich i usprawnień a nawet, jak ostatnie patent Nr 73523 z dn. 30.09.75. na tzw. "ZAWOR Z WENTYLACJĄ" oraz Świadectwo Autorskie Nr 62419 z dn. 3.09.75. których autorem jest inż. Tkacz dłu gotelni pracownik biura konstrukcji oraz słuchacz zaocznej Politechniki Poznańskiej. Tak samo, może wbrew chronologii, ale z obowiązku krenikarskiego zmuszony jestem przypomnieć, że w grudniu 1971r Wojewódzka Organizacja SIMP-u w Szczecinie przyznała 5 wyróżnień dla członków z N/Zakładu, a otrzymali je: inż. M. Płaneta, mgr inż Cz. Paśko, Wx M. Wnuk, J. Rutyna i J. Moszkin.

Zdaje się więc, że lata tak bliskie - bo ostatniego dziesięciolecia - są jednak coraz bardziej trudne do opisu. W tym okresie bowiem, wszystko co jest i było w zakładzie, nabiera wprost galepującego rozmachu w porówna-



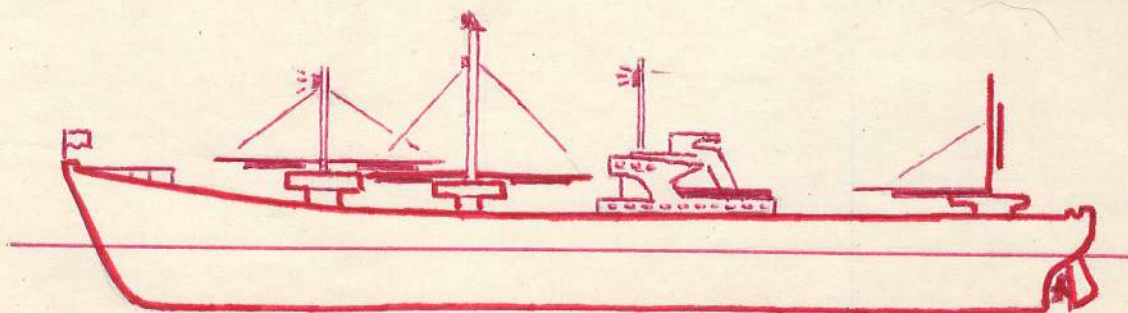


ZASUWA KLINOWA OKRĄGLEA SZKIC

chu w porównaniu do pierwszego okresu rączkowania i stagnacji aż do drugiego rozwoju w marszu. Bo np. jeżeli porównać oddzielnie wszystkie trzy dziesięciolecia, to bazując na pierwszym jako "10", to okres drugi należałoby przedstawić w cyfrze "80 - 100", a trzeci "800 - 1000". Weźmy np. stan załogi to w roku 1946 liczyła ona niecałe 100 pracowników, to obecnie liczy ponad 1.600. Albo stan produkcji w roku 1946 wynosił niecałe 1 milion zł, to obecnie powyżej 350 milionów. I tak prawie z innymi wskaźnikami. Są też wskaźniki nieporównywalne jak: technika, asortyment i technologia produkcji oraz kwalifikacje załogi i jej warunki socjalno-bytowe. Wpływ działalności Zakładu na rozwój miasta i regionu. Tych rzeczy nie da się porównać, ani przeliczyć. Można jedynie zaryzykować stwierdzenia, że suma tego wszystkiego nie jest tyle ważna, czym dysponuje zakład i miasto - ale to - w jaki sposób do tego się doszło. Przecież samo nie stworzyło się a "ciocia UNRRA" nie była wcale hojną dla Barlinka i to jest chyba największym kapitałem załogi zasługującym na pełne uznanie i szacunek, co skłoni tu osobiście czynię.-

W przededniu jubileuszu 30-lecia istnienia Zakładów Urządzeń Okrętowych "BOMET" w Barlinku - zapowiadanych jest szereg imprez. Do nich przygotowuje się w zaangażowaniu całej sztab osób zatrudnionych etatowo i społecznie. Szykują się wystawy osiągnięć obecnych i ich drogę do sukcesów. Jest nawet rozpisany konkurs na wspomnienia i pamiątki, co zapewne uwielokrotni te co zostały napisane.

Jeżeli to pierwsze - podkreśli namacalny dorobek i osiągnięcia dnia dzisiejszego oraz wskaże perspektywę zamierzeń i rozwoju na lata przyszłe - to, to drugie warto jest szczególnego szacunku i uznania, gdyż mówić będzie w jaki sposób i jakimi drogami do tego się doszło. Ponadto będzie stwierdzać, uczyć i ukierunkowywać w trudnej walce z trudnościami, bez oglądania się na czyjąś pomoc. O walce w której start był zerowy. -



NADBUDOWA, JEDNOSTEK TEGO TYPU
ZAKŁ. ZARZ. ZMS W STOCZNI IM.
A. WARSKIEGO W SZCZECINIE OBIAŁ
PATRONAT - NASZE KOŁO ZMS
WSPÓŁPRACOWAŁO

B-46
DROBNICOWIEC
6-10-000 DWT
typ RO-RO

ZAKŁADY
URZĄDZEN
OKRĘTOWYCH

BOMET

W
BĄRLINKU

30-lecie

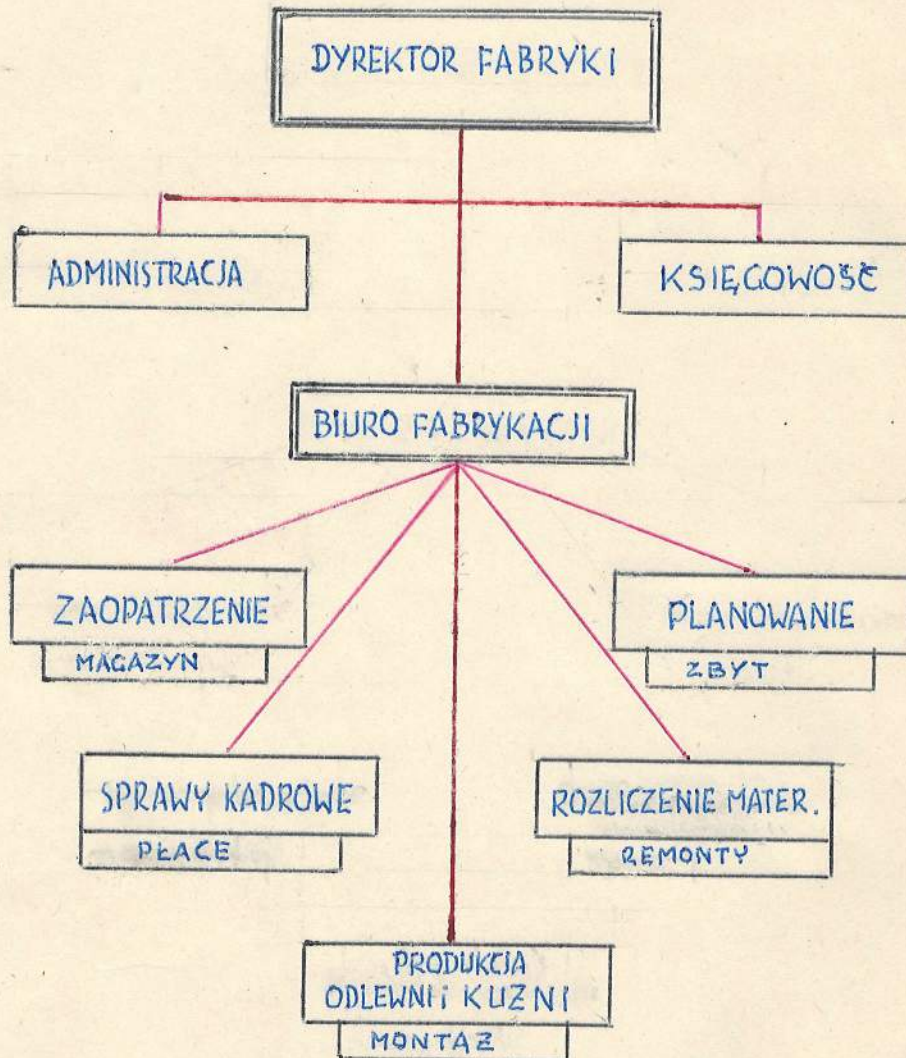
43

86

ludzie pracy



SCHEMAT ORGANIZACYJNY
FABRYKI PŁUGÓW
 W BARLINKU
 z 1948 r.

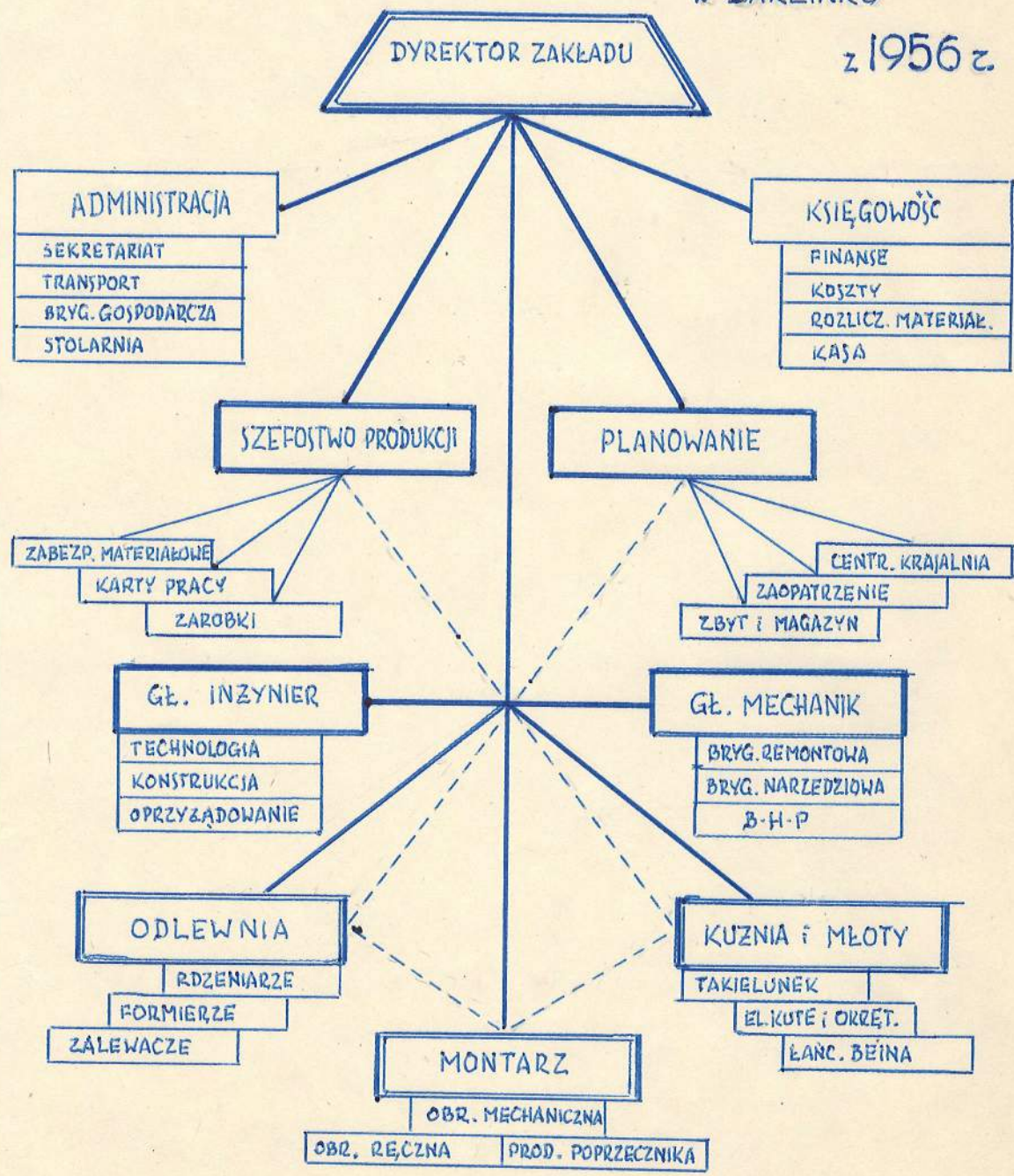


*Odtworzony na podstawie
 składanych relacji ówczesnych
 pracowników - zebrał i
 sporządził: J.M.*

Barlinek, kwiecień 1976z.

SCHEMAT ORGANIZACYJNY
 PRZEDSIĘBIORSTWA
ZAKŁADU MECHANICZNEGO
ODLEWNI ŻELIWA
 W BARLINKU

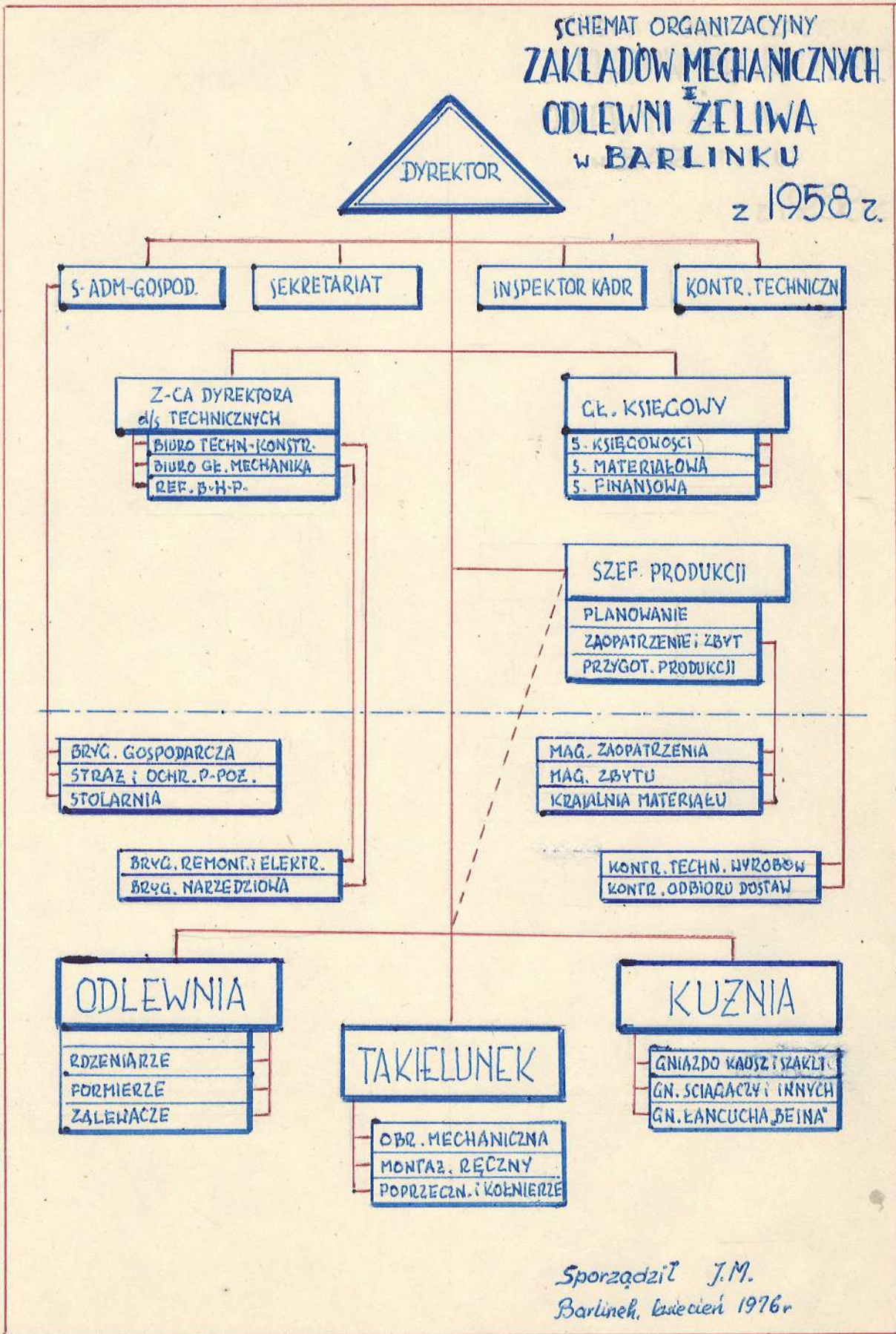
z 1956 z.



Odtworzony na podstawie śledzonych relacji ówczesnych pracowników zebrał i sporządził: J.M
Barlinko, kwiecień 1976z.

SCHEMAT ORGANIZACYJNY
 ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
 I
 ODLEWNI ŻELIWA
 W BARLINKU

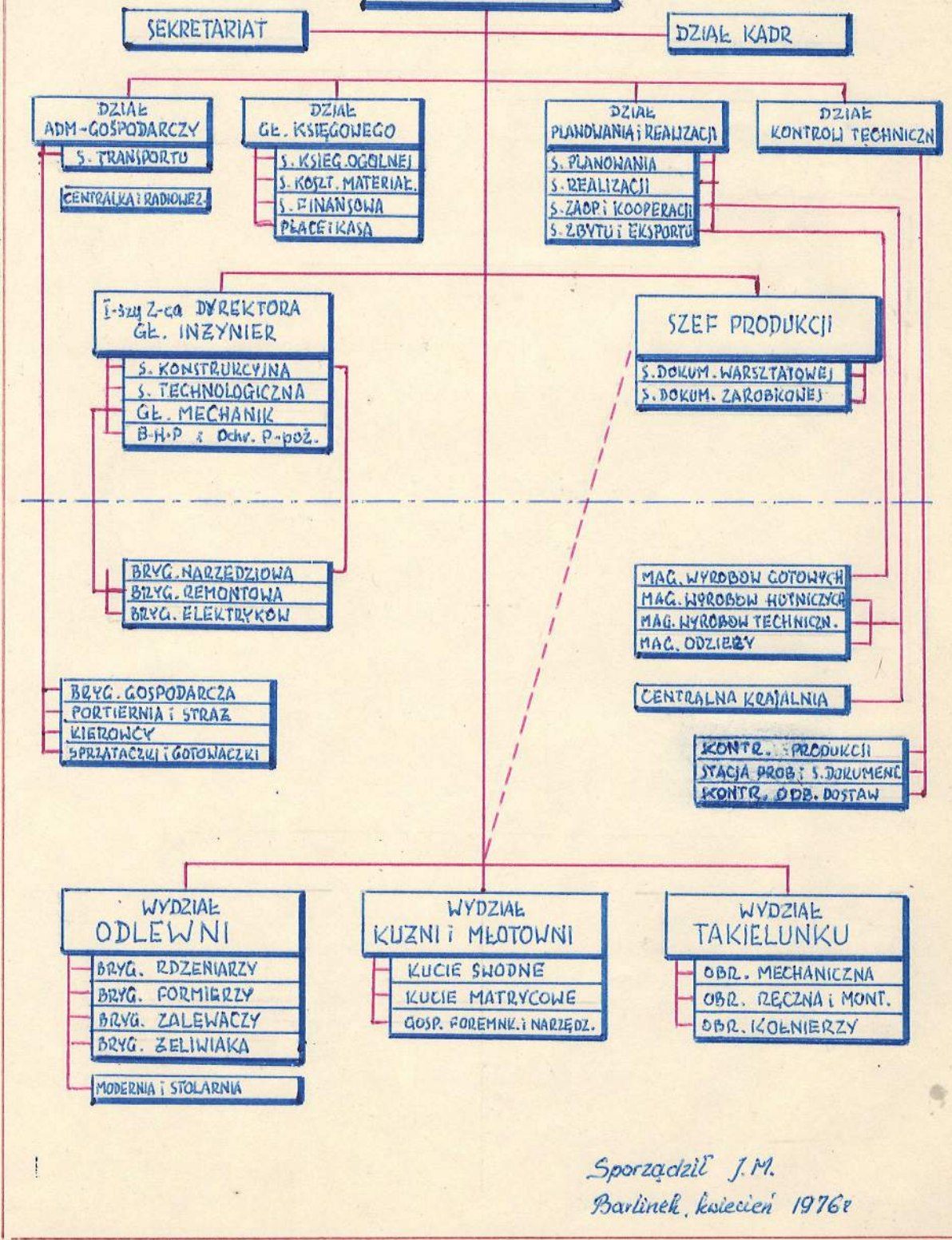
z 1958 z.



Sporządził J.M.
 Barlinek, kwiecień 1976r

SCHEMAT ORGANIZACYJNY
ZAKŁADÓW URZĄDZEŃ
OKRĘTOWYCH
W BARLINKU

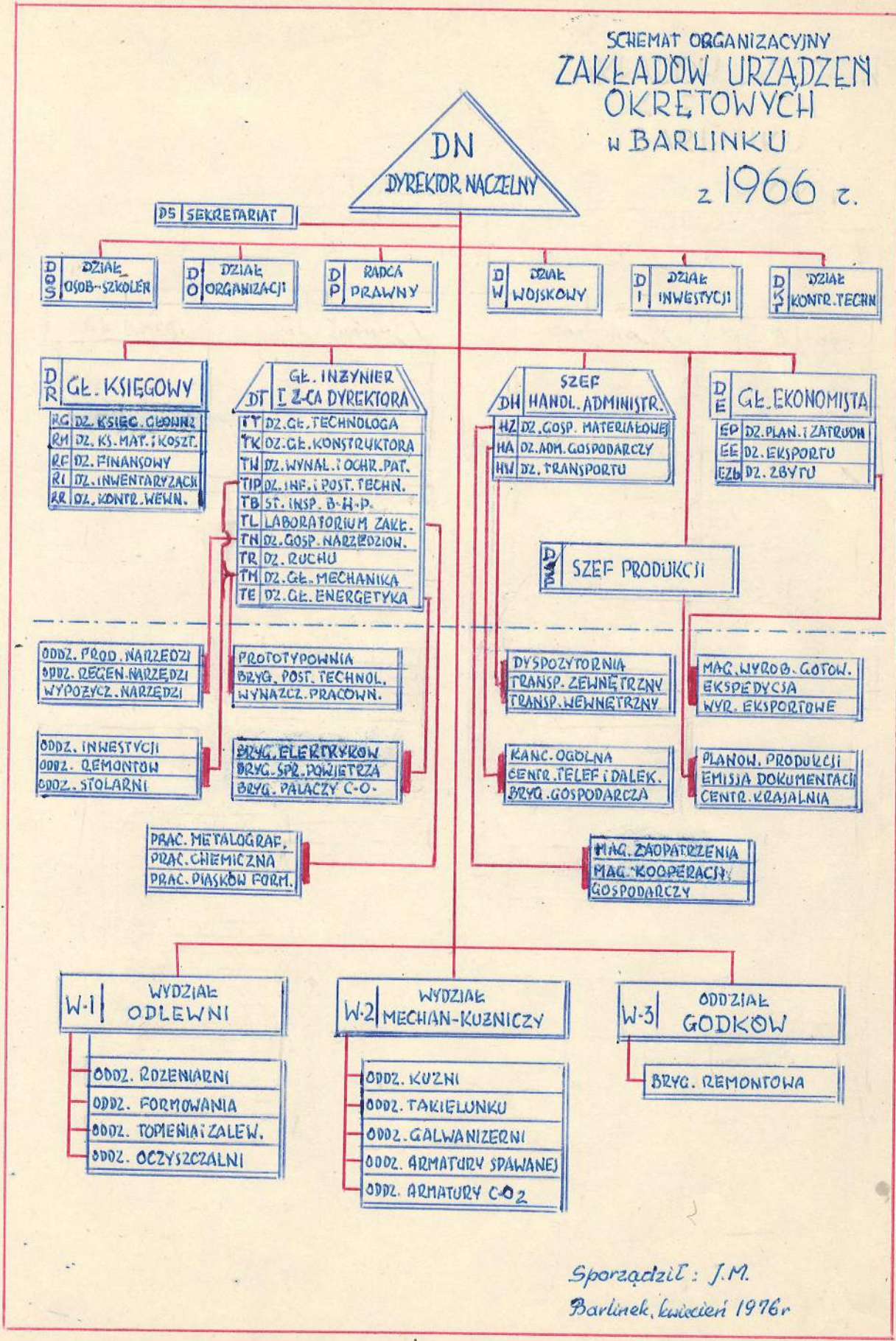
Z 1960r



Sporządził J.M.
Barlinek, kwiecień 1976r

SCHEMAT ORGANIZACYJNY ZAKŁADÓW URZĄDZEN OKRĘTOWYCH W BARLINKU

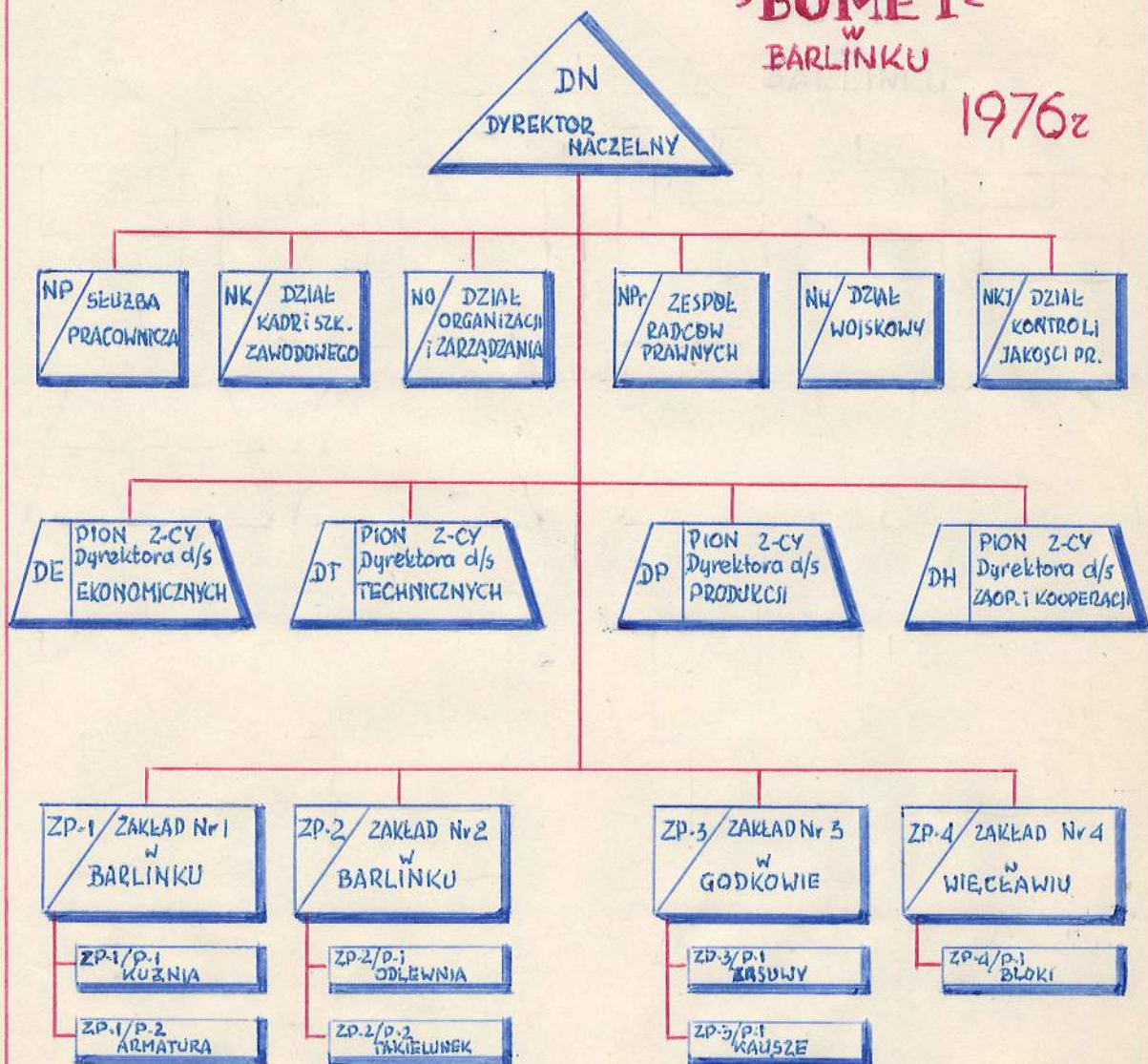
z 1966 r.



Sporządził: J.M.
Barlinek, kwiecień 1976r

SKRÓCONY SCHEMAT
STUKTURY
ORGANIZACYJNEJ
ZAKŁADÓW URZĄDZEŃ
OKRĘTOWYCH
->BOMET<
W
BARLINKU

1976z



Sporządził J. M.
Barlink, kwiecień 1976z.

NAZWY ZAKŁADU i JEGO JEDNOSTEK NADRZĘDNYCH w LATACH 1946-1976

- 15-04-1946 PAŃSTWONE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO w SZCZECINIE
ZAKŁAD M-7 w BARLINKU
- 10-08-1946 BYDGOSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH
FABRYKA PŁUGÓW w BARLINKU
- 1-07-1948 CENTRALNY URZĄD DROBNEJ WYTWORCZOŚCI w BYDGOSZCZY
FABRYKA PŁUGÓW w BARLINKU
- 15-01-1949 ZARZĄD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO w KATOWICACH
ZAKŁAD MECHANICZNY w BARLINKU
- 1-01-1951 ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MECHANICZNEGO w KATOWICACH
ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA w BARLINKU
- 15-01-1952 CENTRALNY URZĄD DROBNEJ WYTWORCZOŚCI
ZARZĄD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO w KATOWICACH
PAŃSTWOWY ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA w BARLINKU
- MECHBAR -
- 16-06-1952 MINISTERSTWO PRZEMYSŁU DROBNEGO i RZEMIOŁA
ZARZĄD PRZEMYSŁU SPRZĘTU OKRĘTOWEGO w GDANSKU
FABRYKA SPRZĘTU OKRĘTOWEGO w BARLINKU
- F.S.O. -
- 30-12-1955 CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU SPRZĘTU OKRĘTOWEGO i MOTORYZACYJNEGO
w GDANSKU
ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA ŻELIWA w BARLINKU
- MECHBAR -
- 12-02-1956 CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO w WARSZAWIE
ZAKŁADY MECHANICZNE i ODLEWNIA ŻELIWA w BARLINKU
- MECHBAR -
- 1-01-1959 ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO w WARSZAWIE
ZAKŁADY URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH w BARLINKU
- MECHBAR -
- 1-07-1966 ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO w GDANSKU
ZAKŁADY URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH w BARLINKU
- BOMET -

NAZWY ZAKŁADU - i jego jednostek nadrzędnych 1946-1976.

- 15.04.46. Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Miejscowego w Szczecinie
ZAKŁAD M-7 w BARLINKU
- 10.08.46. Bydgoskie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych
FABRYKA PŁUGÓW w BARLINKU
- 1.07.48. Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości w Bydgoszczy
FABRYKA PŁUGÓW w BARLINKU
- 15.01.49. Zarząd Przemysłu Maszynowego w Katowicach
ZAKŁAD MECHANICZNY w BARLINKU
- 1.01.51. Zjednoczenie Przemysłu Mechanicznego w Katowicach
ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA w BARLINKU
- 15.10.52. Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości
Zarząd Przemysłu Maszynowego w Katowicach
PAŃSTWOWY ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA w BARLINKU
- M E C H B A R -
- 16.06.52. Ministerstwo Przemysłu Drobnej i Rzemieślniczej
Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego w Gdańsku
FABRYKA SPRZĘTU OKRĘTOWEGO w BARLINKU -FSO-
- 30.12.55. Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego i Motoryzacyjnego
w Gdańsku
ZAKŁAD MECHANICZNY i ODLEWNIA ŻELIWA w BARLINKU
- M E C H B A R -
- 12.02.56. Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego w Warszawie
ZAKŁADY MECHANICZNE i ODLEWNIA ŻELIWA w BARLINKU
- M E C H B A R -
- 1.01.59. Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego w Warszawie
ZAKŁADY URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH w BARLINKU -MECHBAR-
- 1.07.66. Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego w Gdańsku
ZAKŁADY URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH w BARLINKU - BOMET-

DYREKTORZY ZAKŁADU w latach 1946 - 1976

- od 1946r Orłowski Stefan
- od 1947 Kuźma Kazimierz
- od 1947 Popke
- od 1948 Lenke Bronisław
- od 1949 Miecznikowski
- od 1950 Weber Władysław
- od 1951 Zaterski Aleksander
- od 1952 Nicpoń Jan
- od 1952 Czajka Edward
- od 1953 Michajłow Witalis
- od 1954 Drożdżyński Władysław
- od 1956 Kruszyński Zdzisław
- od 1957 Bagański Bronisław

Pierwsi
SEKRETARZE

PODSTAWOWYCH
ORGANIZACJI
PARTYJNYCH
PPS · PPR · PZPR

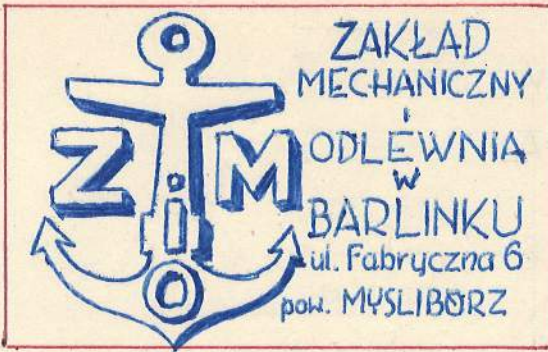
1946	KOŁODZIEJCZYK	Bronisław
1947	CHUDNICKI	Józef
1948	STASZAK	Jan
1950	PODWAPINSKI	Franciszek
1952	CZEKAŁA	Władysław
1954	SUMICKI	Edmund
1958	OLEJNIK	Marcin
1960	GŁOWIK	Łdzisław
1961	STASZEWSKI	Józef
1964	JABŁONSKI	Stanisław

1966 **JABŁONSKI** Stanisław

1971 **FELDMANN** Franciszek

w 1976z **ZAKŁADOWA ORGANIZACJA PARTYJNA**
LICZY OKOŁO 300 CZŁONKÓW I KANDYDATÓW
TJ. 5-cio KROTNIE WIĘCEJ JAK STAN CAŁEJ
ZAKŁOGI ZAKŁADU w 1946 r.

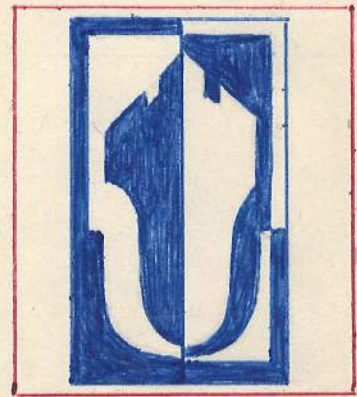
PONADTO **KZ PZPR** SKUPIA OBECNIE 7 ODDZIAŁOWYCH
ORGANIZACJI PARTYJNYCH

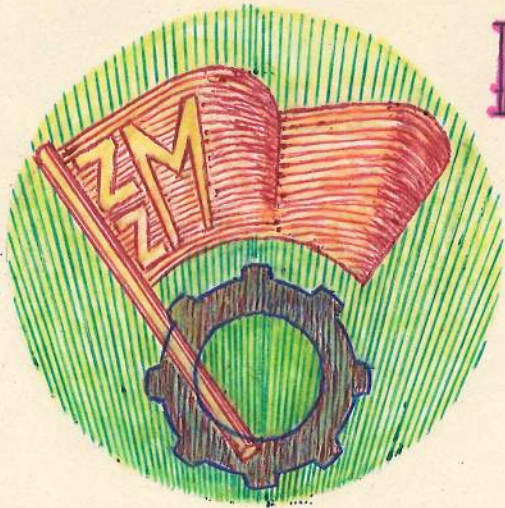


DYREKTORZY Z-DU 1946-1976

1946	ORŁOWSKI	Stefan
1947	KUŻMA	Kazimierz
1947	POPKO
1948	LEMKE	Bronisław
1949	MIECZNIKOWSKI
1950	WEBER	Władysław
1951	ZATORSKI	Aleksander
1952	NICPOŃ	Jan.
1952	CZAJKA	Edward
1953	MICHAJŁOW	Witalis
1954	DROZDZYŃSKI	Władysław
1956	KRUSZYŃSKI	Zdzisław
1957	BAGIŃSKI	Bronisław

JM





PRZEWODNICZĄCY

RAD

ZAKŁADOWYCH

W LATACH

1946 ÷ 1976

1946	MAZEREWICZ	Jan
1947	WOLSKI	Jan
1948	CZEKAŁA	Władysław
1949	GROSZEWSKI
1950	WALCZYK	Bolesław
1951	JÓŹWIAK
1952	ZOMER	Jerzy
1954	PYŁYPENKO	Jan
1956	BOROWSKI	Władysław
1958	JABŁONSKI	Stanisław
1964	NOWAK	Florian
1971	JEZYK	Tadeusz
1972	MROWIŃSKI	Józef



PRZEWODNICZACY RAD ROBOTNICZYCH

STASZAK

Jan

PAŠKO

Czesław

ŁAPINSKI

Jadusz

SUFLETA

Jan

DZIEKONSKI

Władysław



**Pierwsi SEKRETARZE Podstawowych Organizacji Partyjnych
PPS - PPR - PZPR w latach 1946 - 1976.**

od 1946r Kołodziejczyk Bronisław
 od 1947 Chuźnicki Józef
 od 1948 Staszak Jan pracuje
 od 1950 Podwapiński Franciszek
 od 1952 Czeaka Władysław
 od 1954 Sumicki Edmund pracuje
 od 1958 Olejnik Marcin pracuje
 od 1960 Głowik Zdzisław
 od 1961 Staszewski Józef renta
 od 1964 Jabłński Stanisław pracuje
 od 1966 Jabłński Stanisław pracuje
 od 1971 Feldmann Franciszek pracuje
 od 1975 Feldmann Franciszek

w 1976r Zakładowa Organizacja Partyjna liczy około 300 członków i kandydatów tj. 5-cie krotnie więcej jak stan całej załogi zakładu w 1946r

Ponadto KZ PZPR skupia obecnie 7 Oddziałowych Organizacji Partyjnych

W wyniku wyborów do KZ PZPR przy ZUO "Bomet" w Barlinku - 14.12.74r. w skład sekretariatu weszli:

I Sekr. tow. Feldmann Franciszek
 Sekr. d/s Organizacji tow. Berowski Kazimierz
 -" d/s Ekonomiczn. -" Wrzesiński Andrzej
 -" d/s Szkolenia -" K e p i j Jan
 Członek Bindas Antoni członek Jabłński Stanisław
 Babiński Zenon Oszejca Ryszard
 Kowalski Jerzy Sufleta Jan

Sekretarze OOP

Nr 1	Kuźnia tow.	Misiura	Jan
Nr 2	Armatura	Budnik	Henryk
Nr 3	Takielunek	Newaczyk	Roman
Nr 4	Odlewnia	Sufleta	Jan
Nr 5	Konstr-Tech.	Mamica	Paweł
Nr 6	Adm-gosped.	Jarek	Władysław
od lutego 76r	Nr 7 Narzędziownia	Górecki	Henryk
	Nr 8 Gł. Mechanik	Fijełek	Grzegorz

W wyborach: - styczeń 1975r w Egzekutywie KM i G PZPR Barlinek
 tow. Feldmann Franciszek
 Berowski Kazimierz
 Kochmański Tadeusz /sekr. d/s Ekonon./

listopad 1975r. w Plenum KW PZPR Gorzów Wlkp.
 Babiński Bronisław
 Kowalski Jerzy

listopad 1975r. w Plenum KW PZPR Szczecin
 Bryk Paweł /z Godkowa/

grudzień 1975r. W Centralnej Komisji Rewizyjnej KG PZPR
 Kopyj Jan

W wyborach do Rad Narodowych: Miasta i Gminy Barlinek

marzec 1976r	Babiński Bronisław	Feldmann Franc.
<u>Do WRN Gorzów Wlkp</u>	Babiński Zenon	Zynda Joachim
Sufleta Jan.-	Wnuk Marian	/R/- Staszewski Józef

PRZEWODNICZACY RAD ZAKŁADOWYCH w latach 1946-1976

od 1946r Mazarewicz Jan
 od 1947 Welski Jan
 od 1949 Groszewski

od 1950 Walczyk Bolesław pracuje
 od 1951 Józwiak

od 1952 Zemer Jerzy
 od 1954 Pylypenko Jan
 od 1956 Berowski Władysław pracuje
 od 1958 Jabłoński Stanisław pracuje
 od 1960 Jabłoński Stanisław pracuje
 od 1962 Jabłoński Stanisław pracuje
 od 1964 Nowak Florian pracuje
 od 1968 Nowak Florian pracuje
 od 1971 Jerzyk Tadeusz pracuje
 od 1972 Mrowiński Józef pracuje
 od 1976 Mrowiński Józef pracuje

W wyborach do Rady Zakładowej przy ZUO "Benet" w Barlinku 18.03.76.

Weszli: Przewodniczący Mrowiński Józef
 Zastępca Wilk Andrzej
 Sekretarz Kopij Jan

Członkowie: Abramowicz Jan - Gedków Misiewicz Jan
 Ciepłowski Ryszard Pełatyński Kazimierz
 Groszewski Edward Peplński Kazimierz
 Haatkowski Stanisław Przybylski Stanisław
 Jaros Władysław Rowers Regina
 Klinek Andrzej-Gedków Schiprytt Wanda
 Kowalski Jan Tomiakeję Zygmunt
 Kołosewski Edward Wieczerek Edward
 Łukenski Roman

Przew. Zakł. Kasy Zapemog. Pożyczkowej - Tomiakeję Zygmunt
 Przewodn. Komisji Rezyjenczej Pełatyński Kazimierz
 Ochrony Pracy Danisz Henryk
 Ekonomicznej Temczyk Jan
 Socjalnej Oślizłek Jan
 Rada Klubu /Kulturalnej/ Kmiecik Władysław
 Historycznej Meszkin Jakub
 Kontrolerzy Spełeczni /na terenie miasta - 6 osób/

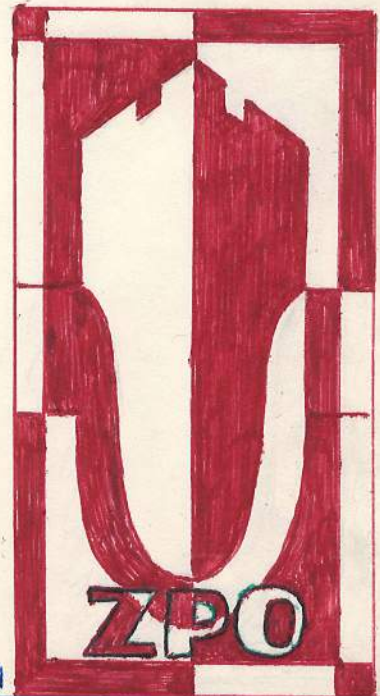
W wyniku poprzednie przeprowadzonych wyborów w grupach związkowych:

Mężowie	Kuźni	Kołosewski	Edward	Z-du	Odlewnia	Błaszczyk	Stanisław
Zaufania	Armatyr	Wieczerek	Edward	Nr 2	Takielun	Krzepiński	Tadeusz
w Z-dzie	Arm.CO2	Ciepłowski	Ryszard		St.pr.brak	Grejewski	Marek
<u>Nr 1.-</u>	Spawalni	Meszkin	Jan		Centr.Kraj	Szulo	Jan
	Biuro	Meszkina	Jakub		Prototyp.	Lis	Ludwik
	Gł.Mech.	Smierski	Stefan		Bleki	Newaczyk	Roman
	Gł.Energ	Zych	Tadeusz		Gł.Mech.	Malanowski	Henryk
	Br.Budow	Zych	Jan		Biuro	Garbacz	Jerzy
	Transp.	Jaros	Władysław		Magazyny	Łuczak	Józef
	Narzędź	Pepliński	Kazimierz		Rement.	Fijełek	Grzegorz
Z-du	Produkcja	Andrzejczyk	Jan		Z-du Nr 4	Więczław	
Nr 3	Biura	Memet	Kazimierz			Misiewicz	Jan
Gedków	Rementy	Wilkiewicz	Ryszard				



Wykaz pracowników którzy przepracowali u n/Zakładzie 25 i więcej lat

Lp	Nazwisko i imię	data rozpocz. pracy
1	Borowski Władysław	3-10-50
2	Cegiełka Aleksander	14-04-50
3	Danisz Stanisław	2-07-46
4	Kustarz Jan	28-08-50
5	Milczarek Stanisław	5-02-46
6	Marianski Józef	6-09-50
7	Madrecki Feliks	9-04-51
8	Morawiec Stanisław	30-09-49
9	Marciniak Kazimierz	30-11-49
10	Mucha Józef	4-11-49
11	Milczarek Jan	22-06-46
12	Mrowiński Józef	4-02-48
13	Motucki Jan	1-07-47
14	Paszkowska Leokadia	1-06-51
15	Pepliński Kazimierz	14-09-51
16	Ossowicz Edward	25-11-47
17	Ossowicz Mieczysław	25-11-47
18	Ossowicz Kazimierz	1-12-49
19	Szałapski Edward	27-07-47
20	Sikorski Stefan	2-05-47
21	Strych Zygmunt	20-06-51
22	Sobanski Wojciech	1-08-51
23	Staszak Jan	17-06-46
24	Tamborska Wacława	30-01-50
25	Walczyk Bolesław	12-08-46



Pracownicy, którzy przepracowali w n/zakładzie 25 i więcej lat.-

Berowski	Władysław	od 3.10.50
Cegiełka	Aleksander	14.04.50
Danisz	Stanisław	2.07.46
Kustarz	Jan	28.08.50
Milczarek	Stanisław	5.02.46
Mariański	Józef	6.09.50
Mądrecki	Feliks	9.04.51
Merawiec	Stanisław	30.09.49
Marciniak	Kazimierz	30.11.49
Mucha	Józef	4.11.49
Milczarek	Jan	22.06.46
Mrowiński	Józef	4.02.48
Metucki	Jan	1.07.47
Paszkowska	Leokadia	1.06.51
Pepliński	Kazimierz	14.09.51
Ossowicz	Edward	25.11.47
Ossowicz	Mieczysław	25.11.47
Ossowicz	Kazimierz	1.12.49
Szałapski	Edward	27.07.47
Sikerski	Stefan	2.05.47
Strych	Zygmunt	20.06.51
Sebański	Wejciech	1.08.51
Staszak	Jan	17.06.46
Tamborska	Wacława	30.01.50
Walczyk	Bolesław	12.08.46

Pracownicy n/Zakładu posiadający staż partyjny od zjednoczenia i wcześniej.-

Bobiński	Zenon	
Danisz	Stanisław	
Dzwenkowski	Klemens	
Głuch	Józef	rencista
Mariański	Józef	
Milczarek	Stanisław	
Moszkina	Jakub	
Newak	Florian	
Pepliński	Konrad	rencista
Sikerski	Stefan	
Sumicki	Edmund	
Staszak	Jan	
Sawicki	Władysław	rencista
Skrepek	Pieter	
Walczyk	Bolesław	



ZBOWIDOWCY

BŁASZKOWSKI	Józef	
BOROWSKI	Władysław	
CHOJNACKI	Wincenty	RENTA
FURMANIAK	Gabriel	
GRZELKA	Władysław	RENTA
JAKUBOWSKA	Stanisława	
JĘDRZEJEWSKI	Józef	RENTA
KISZKIEL	Jan	
KAPUSTA	Stanisław	RENTA
KRAWCZYKIEWICZ	Stanisław	
LECH	Marian	
MACIUK	Paweł	
MĄDRECKI	Feliks	
SALIK	Michał	
SWAT	Bolesław	
WITKOWSKI	Henryk	

JM
BOMET



MEDALE ODZNACZENIA BOJOWE

NASZYCH ZBoWiD-owców

JAKUBOWSKA
STANISŁAWA

MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
MEDAL ZA UDZIAŁ W WALKACH O BERLIN
I INNE

MACIUK
PAWEŁ

KRZYŻ WALECZNYCH
MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
MEDAL ZA WARSZAWĘ,
ODZNAKA GRUNWALDZKA

MADRECKI
FELIKS

I INNE
KRZYŻ DARTYZANTZKI
MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
I INNE

SALIK
MICHAŁ

MEDAL ZA UDZIAŁ W WALKACH O BERLIN
MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
MEDAL ZA ODRE, I NYSE,
I INNE

WITKOWSKI
HENRYK

MEDAL NA POLU CHWAŁY
MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
MEDAL ZA WARSZAWĘ,
MEDAL ZA ODRE, I NYSE,
ODZNAKA GRUNWALDZKA

I INNE



Z B O W I D O W C Y Z U O "Bomet" w Barlinku

Błaszczkowski	Józef	
Borowski	Władysław	
Chejnacki	Wincenty	renta
Furmaniak	Gabriel	
Grzelka	Władysław	renta
Jakubowska	Stanisława	
Jędrzejewski	Józef	renta
Kiszkiel	Michał	
Kapusta	Stanisław	renta
Krawczykiewicz	Stanisław	
Lech	Marian	
Maciuk	Paweł	
Mądrecki	Feliks	
Salik	Michał	
Swat	Bolesław	
Witkowski	Henryk	

Medale i odznaczenia bojowe naszych ZBoWiD-owców

Jakubowska	Stanisława	Medal Zwycięstwa i Wolności Medal za udział w walkach o Berlin	i inne
Maciuk	Paweł	Krzyż Walecznych Medal Zwycięstwa i Wolności Medal za Warszawę Odznaka Grunwaldzka	i inne
Mądrecki	Feliks	Krzyż Partyzantzki Medal Zwycięstwa i Wolności	i inne
Salik	Michał	Medal za udział w walkach o Berlin Medal Zwycięstwa i Wolności Medal za Odrę i Nysę	i inne
Witkowski	Henryk	Medal Na Polu Chwały Medal Zwycięstwa i Wolności Medal za Warszawę Medal za Odrę i Nysę Odznaka Grunwaldzka	i inne

JM - kwiecień 1976r

26 IV 1945



ZUCHWAŁA
Wojewódzkiej Rady Narodowej
w SZCZECINIE

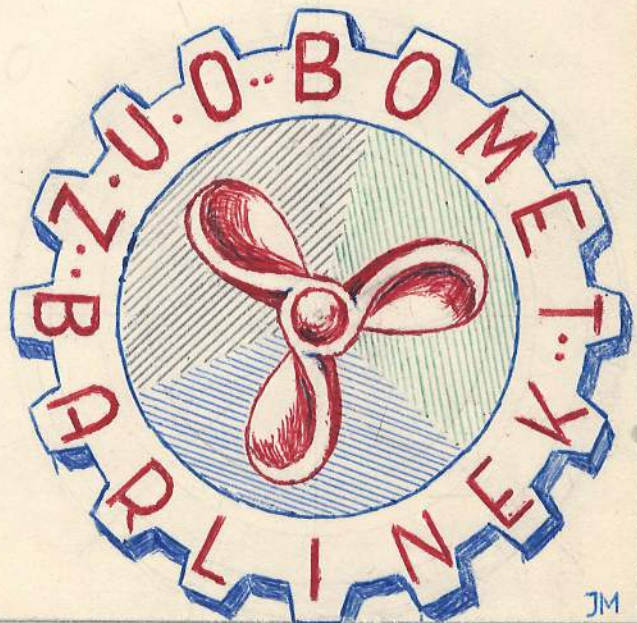
za
zasługi położone dla rozwoju
WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO

ZAKŁADY URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH
„BOMET”
w BARLINKU

WYRÓZNIONE ZOSTAŁY
odznaką pamiątkową

„GRYFA POMORSKIEGO”

Szczecin. dn. 16-07-74.

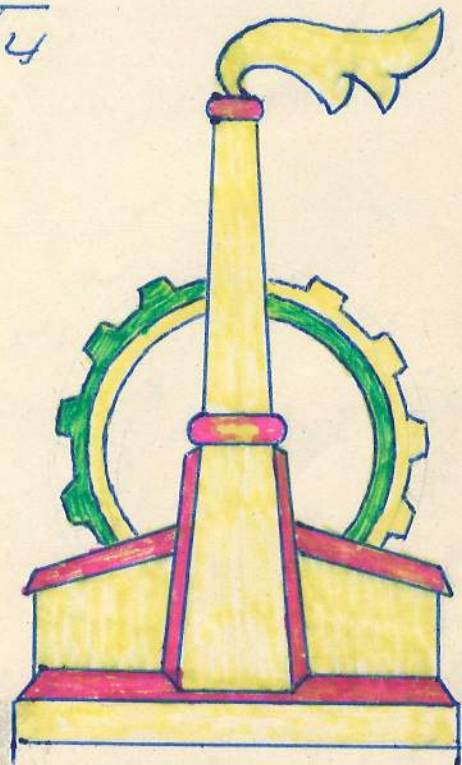


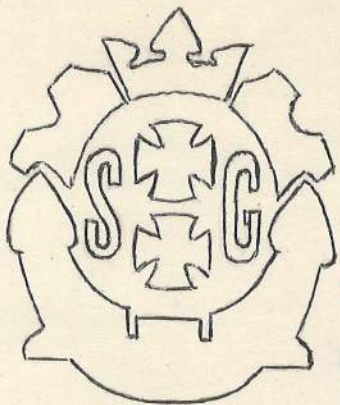


ODZNAKĘ
1000-lecia
PAŃSTWA
POLSKIEGO

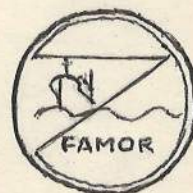
ZAKŁADY
URZĄDZEN
OKRĘTOWYCH
» BOMETT « w BARLINKU
otrzymaty
w 1967 r

OKRĘGOWEGO
KOMITETU
FRONTU
JEDNOCI
NARODU
w
SZCZECINIE

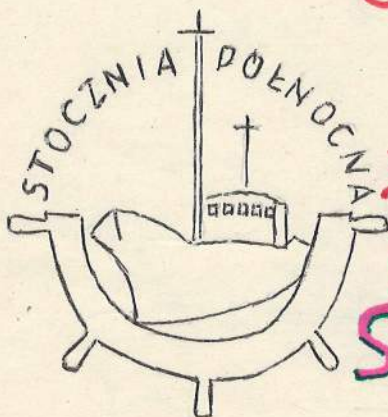
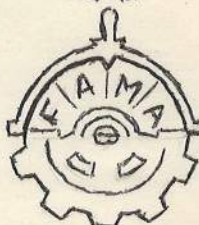
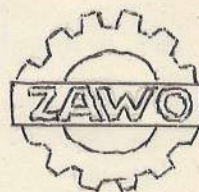




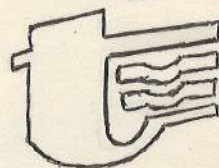
29 października 1974



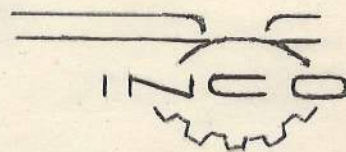
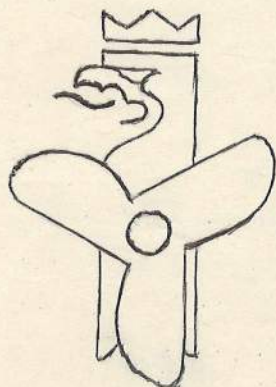
zakłoga Zakładów Urządzeń Okrętowych



bomet w BARLINKU



otrzymała SZTANDAR





21.01.1976.

Ukonstytuował się ZARZĄD
ZKS>STOCZNIOWIEC<
w Barlinku

w następującym składzie:
Prezes **BAGIŃSKI BRONISŁAW**
V-ce prezes d/s wychowania
PRZEKAS JÓZEF
V-ce prezes d/s organizacji
MARCINIAK MIECZYŚLAW
V-ce prezes d/s szkolenia
KLESZCZYŃSKI MARIAN

SKARBNIK
SEKRETARZ
CZŁONKOWIE

LUCKIEWICZ JAN
RUDNICKI RYSZARD
RACZEŃSKI JÓZEF
TOMCZYK JAN

DOMARADZKI ROMAN
STUKONIS ZDZIŚLAW

SEKR. ZARZĄDU **HAWRZON WŁADYSŁAW**
GŁ. KSIĘGOWY **KAWIŃSKI ELIASZ**

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ KIEROWNIK **RUDNICKI RYSZARD**
DRUZYNA SENIORÓW - A KLASA - I - OKRĘGOWA trener **WOŹNIAK ERNEST**
JUNIORÓW trener **PLUSZCZYK ALFRED**
TRAMPKARZY ~ ~ **KARASIŃSKI ANDRZEJ**

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO KIEROWNIK I INSTRUKTOR **LUCKIEWICZ JAN**
SEKCJA BOKSU (w toku organ.) INSTRUKTOR **NOWAK ZYGMUNT**
TENIS ZIEMNY (w toku organ.) KIER. I INSTR. **KUKLINOWSKI BOGDAN**
BRYDZ SPORTOWY KIEROWNIK **FELDMANN FRANCISZEK**

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ
DRUZYNA SENIORÓW } LICZĄ ŁĄCZNIE
-- A KLASA } OKOŁO 160 ZAWODNIKÓW
-- OKRĘGOWA }

DRUZYNA JUNIORÓW LICZY 61 ZAWODNIKÓW
-- TRAMPKARZY -- 50 --

REKRUTUJĄ SIĘ WYŁĄCZNIE Z MŁODZIEŻY
MIEJSCOWYCH SZKÓŁ

TENIS ZIEMNY MIMO, IŻ JEST W TOKU ORGA-
NIZACJI - LICZY OBECNIE 26 ZAWODN.
BRYDZ SPORTOWY LICZY 10 ZAWODNIKÓW

JM



ODZNAKE - "PRZYJACIEL SZKOŁY" 6

Zakłady Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Barlinku otrzymały w 1965r za opiekę i patronat nad Technikum Mechanicznym i Zasadniczą Szkołą Zawodową w Barlinku.-

ODZNAKE -"1000 lecia PANSTWA POLSKIEGO"

Zakłady Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Barlinku otrzymały w 1967r z Okręgowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Szczecinie.-

ODZNAKA PAMIATKOWA -"GRYFA POMORSKIEGO"6

Zakłady Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Barlinku wyróżnione zostały Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie za zasługi położone dla rozwoju województwa Szczecińskiego.-
/Szczecin - 16.07.1974r/

ODZNAKA -"100 lat SPORTU w POLSCE"-

zostały wyróżnione Zakłady Urządzeń Okrętowych w "Bomet" w Barlinku w czerwcu 1974 roku.-

W październiku 1974r Załoga Zakładów Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Barlinku - otrzymała:

S Z T A N D A R Z A K Ł A D O W Y

W kwietniu 1976r Zakładowy Zarząd Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Zakładach Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Barlinku otrzymał:

SSZ T A N D A R Z Z Z M S

W czerwcu 1974r Zakładowy Klub Sportowy "STOCZNIOWIEC" otrzymał ufundowany przez Załogę Zakładów Urządzeń Okrętowych "Bomet" w Barlinku

S Z T A N D A R K Ł U B O W Y

W maju 1975r Zakładowa Ochotnicza Straż Przeciwpożarowa otrzymała ufundowany przez Załogę Zakładów Urządzeń Okrętowych "Bomet" xxx

S Z T A N D A R Z O S P .-

JM. kwiecień 1976r



ODZNAKĘ ZAKŁADOWĄ ZASŁUŻONY DLA Z.U.O.

WPROWADZONO

i PRYZNAWANO UCHWAŁĄ R-Z.
z OKAZJI „DNIA STOCZNIOWCA” od 1973r.

OTRZYMALI :

BAGIŃSKI	Bronisław	Dyr. Nacz. Zdu	ONCZARZ	Franciszek	Frezer
BEASZCZYK	Stefan	Slusarz	OLEJNIK	Piotr	Kier. P-poz.
BIENIEK	Karol	Slusarz	PASZKOWSKA	Leokadia	Brakarz
BOROWSKI	Władysław	Kowal	PLANETA	Mieczysław	Z-ca Dyr. ds T.
BARTOSIEWICZ	Lucjan	Kier. BHP	R PAWŁOWSKI	Józef	Kowal
CIEPŁOWSKI	Ryszard	Tokarz	R PEPLIŃSKI	Konrad	Mistrz
DANIŚZ	Stanisław	Mistrz	RUTYNA	Jan	Kier. Prototyp.
DOLAK	Wiesław	Spawacz	ROŚBŁ	Józef	Slusarz
DZIEKOŃSKI	Józef	Przew. R-R.	SKROBEK	Piotr	Ur. masy
GROSZEŃSKI	Edward	Formierz	STASZAK	Jan	Mistrz
R GŁUCH	Józef	Rob. mag.	R SLEPOWRÓŃSKI	Franciszek	Kowal
JAROS	Władysław	D-ca warty	R SADOWSKI	Bolesław	Kowal
JABŁOŃSKI	Stanisław	Mistrz	R STASZEWSKI	Józef	Rozdzielca
KASZCZYC	Romana	Plastyk	TAMBORSKA	Wacława	Sprzątaczk.
KOPIJ	Jan	Sekr. R-R.	WOŁUSEWICZ	Zdzisław	Kowal
KOMOROWSKI	Marian	Wytaczarz	R WOŁUSEWICZ	Wiktor	Kowal
LIS	Ludwik	Galwaz.	WILK	Andrzej	Sekr. R-Z
ŁĄCKI	Stanisław	Palacz C.O.	WIECZOREK	Edward	Szlifierz
MARCINIAK	Kazimierz	bryg. protot.	ZIELIŃSKI	Edward	Mistrz
MROWIŃSKI	Józef	Przew. R-Z.			
MILCZAREK	Stanisław	Dozorca			
MIAZEK	Stanisław	Zalwacz			
MADRECKI	Feliks	Palacz GO			
MISIURA	Jan	Brakarz			
R MUCHEWICZ	Anna	Gotowaczka			

wg. stanu m-ca czerwca 1975z.

„R” = rencista

ODZNAKE ZAKŁADOWA - "ZASŁUŻONY dla ZUCO wprowadzone
i przyznawane z okazji "Dnia Stoczniewca" Od 1973r

Otrzyma- :

Bagiński	Bronisław	Dyr.Nacz.
Błaszczyk	Stefan	ślusarz
Bieniek	Karel	ślusarz
Berowski	Władysław	kowal
Bartosiwicz	Lucjan	BHP
Cieplowski	Ryszard	tekarz
Danisz	Stanisław	mistrz
Dolak	Wiesław	spawacz
Dziekoński	Józef	Przew.RR
Groszewski	Edward	formierz
Głuch	Józef	rencista-rob.magaz.
Jaros	Władysław	D-ca Warty
Jabłoński	Stanisław	mistrz
Kaszczyc	Romana	plastyk
Kepij	Jan	Sekr.RR
Kemerowski	Marian	wytaczarz
L i s	Ludwik	galwanizer
Łącki	Stanisław	palacz ce
Marciniak	Kazimierz	bryg.pret.
Mrowiński	Józef	Przew.RZ
Milczarek	Stanisław	dezercia
Miążek	Stanisław	zalewacz
Mądrecki	Feliks	palacz ce
Misiura	Jan	brakarz
Muchewicz	Anna	gotowaczka-rencistka
Owczarz	Franciszek	frezer
Olejnik	Pietr	Kier P-peż
Paszewska	Leokadia	brakarz
Płaneta	Mieczysław	Dyr d/s Techn.
Pawłowski	Józef	kowal - rencista
Pepliński	Konrad	mistrz-rencista
Rutyna	Jan	Kier.Pretotyp.
Resół	Józef	ślusarz
Skrebek	Pietr	ur.masy
Staszak	Jan	mistrz
Slepewreński	Franciszek	kowal-rencista
Sadowski	Belesław	kowal- rencista
Staszewski	Józef	rozdzielca-rencista
Tamberska	Wacława	sprzątaczką
Wełujewicz	Zdzisław	kowal
Wilk	Andrzej	Sekr.RZ
Wieczerek	Edward	Ślusarz
Zieliński	Edward	mistrz
Wełujewicz	Wiktor	kowal-rencista

wg stanu m-ca czerwca 1975r

JM.



MEDALE 30lecia PRL

otrzymali:
wg protokołu 13-04-74.

BAGIŃSKI Bronisław
BOROWSKI Władysław

BŁASZCZYK Stefan

DANISZ Stanisław

DZIEKOŃSKI Władysław

KOMOROWSKI Marian

MISIURA Jan

MROWIŃSKI Józef

MIECZKOWSKI Jerzy

MOMOT Kazimierz

ORCHOWSKI Jan

PASZKOWSKA Leokadia

STASZAK Jan

WAWRZON Władysław

WNUK Marian

WOŁUJEWICZ Zdzisław



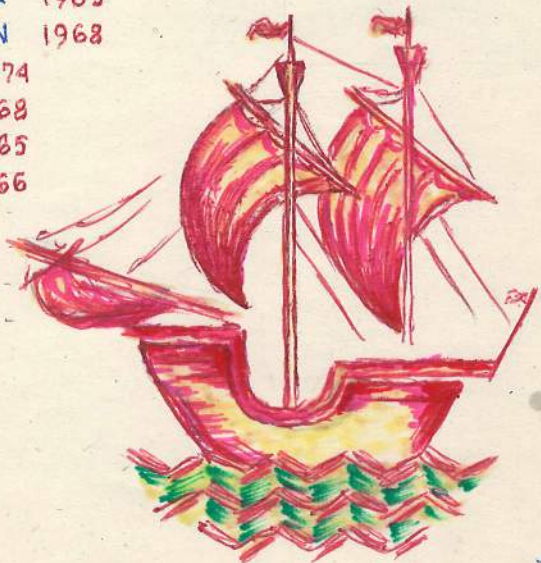
**ZA ZASŁUGI POŁOŻONE DLA
ROZWOJU WOJEWÓDZTWA
SZCZECIŃSKIEGO**

Wyższni zostali
odznaką pamiątkową

**Grzyfa Pomorskiego
pracownicy Zakładu**

ANDRYKA	STANISŁAW	1974
BAGIŃSKI	BRONISŁAW	1958
BOROWSKI	WŁADYSŁAW	1970
DZIEKOŃSKI	WŁADYSŁAW	1972
DOGODA	JOZEF	1972
GROSZEWSKI	EDWARD	1974
JAKUBOWSKA	STANISŁAWA	1975
JABŁOŃSKA	HELENA	1975
JABŁOŃSKI	STANISŁAW	1966
KOMOROWSKI	MARIAN	1974
FELDMANN	FRANCISZEK	1972
LECH	MARIAN	1974
LUBAS	STEFAN	1972
MARCINIAK	KAZIMIERZ	1967
MADRECKI	FELIKS	1972
MARIANSKI	JOZEF	1970
MROWIŃSKI	JOZEF	1967
MOSZKIN	JAKUB	1966
NOWAK	FLORIAN	1965
NOWAK	FLORIAN	1968
OWCZARZ	FRANCISZEK	1974
PŁORKOWSKI	KLEMENS	1968
PASZKOWSKA	LEOKADIA	1965
ROSOŁ	JOZEF	1966
RUTYNA	JAN	1967
SALIĆ	MICHAŁ	1969
STASZAK	JAN	1958
SUMICKI	EDMUND	1965
SIKORSKI	STEFAN	1958
SIKORSKI	STEFAN	1962
SWAT	BOLESŁAW	1968
TAMBORSKA	WACŁAWA	1968

wg stanu 31.03.76.
oraz obecnie
pracują w Zakładzie





ODZNAKA

„ZASŁUŻONY DZIAŁACZ” DLA

Związku Zawodowego Metalowców

ZOSTALI WYRÓŻNIENI Z N/ZAKŁADU:

BOBIŃSKI	ZENON	MUCHA	ROMAN	
DZIEKŃSKI	WŁADYSŁAW	PASZKOWSKA	LEOKADIA	x 2
JABŁOŃSKI	STANISŁAW	POŁATYŃSKI	KAZIMIERZ	
KOPIJ	JAN	PIORKOWSKI	KLEMENS	x 2
KMIECIK	WŁADYSŁAW	SANDMAN	JERZY	
KUSTORZ	JAN	SALIK	MICHAŁ	
ŁAPIŃSKI	TADEUSZ	TOMIAŁOŚĆ	ZYGMUNT	
MROWIŃSKI	JOZEF	WILK	ANDRZEJ	
MICHAŁKO	MIKOŁAJ	WONTOR	FRYDERYK	
MARCINIAK	KAZIMIERZ	WIECZOREK	EDWARD	
MALANOWSKI	KAZIMIERZ	WALCZYK	BOLESŁAW	

ODZNAKA PRZODOWNIKA PRACY

WYRÓŻNIONO:
 Rosół Józef
 Sufleta Jan
 Mucha Józef
 Mucha Roman
 Mariński Józef



MEDAL BRYGADY PRACY SOCJALISTYCZNEJ

OTRZYMALI:
 ANDRYKA STANISŁAW
 GROSZEWSKI EDWARD
 LECH MARIAN

MEDALE - "30-lecia PRLS otrzymali wg protokołu 13.4.74.

Bagiński	Bronisław	Mieczkowski	Jerzy
Borowski	Władysław	Monet	Kazimierz
Błaszczyk	Stefan	Orchowski	Jan
Danisz	Stanisław	Paszkowska	Leokadia
Dziekoński	Władysław	Staszak	Jan
Kemerowski	Marian	Wawrzen	Władysław
Misiura	Jan	Wauk	Marian
Mrowiński	Józef	Woźujewicz	Zdzisław

Za zasługi położone dla rozwoju województwa Szczecińskiego wyróżnieni zostali odznaką pamiątkową
"GRYFA POMORSKIEGO"

Andryka	Stanisław	74 r.	Mrowiński	Józef	67 r
Bagiński	Bronisław	58	Moszkin	Jakub	66
Borowski	Władysław	70	Newak	Flerian	65
Dziekoński	Władysław	72	Newak	Flerian	68
Dogoda	Józef	72	Owczarz	Franciszek	74
Greszewski	Edward	74	Pierkowski	Klemens	68
Jakubowska	Stanisława	75	Paszkowska	Leokadia	65
Jabłońska	Helena	75	Resół	Józef	66
Jabłoński	Stanisław	66	Rutyna	Jan	67
Kemerowski	Marian	74	Salik	Michał	69
Feldmann	Franciszek	72	Staszak	Jan	58
Lech	Marian	74	Sumicki	Edmund	65
Lubaś	Stefan	72	Sikerski	Stefan	58
Marciniak	Kazimierz	67	Sikerski	Stefan	62
Mądrecki	Feliks	72	Swat	Bolesław	68
Mariański	Józef	70	Tamberska	Wacława	68

wg stanu 31.3.76. oraz obecnie pracujących.-

ODZNAKA - "ZASŁUŻONY DZIAŁACZ dla ZZM"- zostali wyróżnieni z n/zakładu pracownicy /którzy obecnie pracują/

Bobiński	Zenon	Mucha	Roman
Bagiński	Bronisław	Newak	Flerian
Dziekoński	Władysław	Paszkowska	Leokadia
Jabłoński	Stanisław	Pałatyński	Kazimierz
Kopij	Jan	Pierkowski	Klemens
Kniecik	Władysław	Sandman	Jerzy
Kusterz	Jan	Salik	Michał
Łapiński	Tadeusz	Tomiałoje	Zygmunt
Mrowiński	Józef	Wilk	Andrzej
Michałke	Michałaj	Wenter	Fryderyk
Marciniak	Kazimierz	Wieczerek	Edward
Malanowski	Kazimierz	Walczyk	Bolesław

ODZNAKA "PRZODOWNIKA PRACY",- wyróżniono:

Resół	Józef	Sufleta	Jan
Mucha	Józef	Mucha	Roman
	Mariański	Józef	

MEDAL - "BRYGADY PRACY SOCJALISTYCZNEJ"-otrzymali:

Andryka Stanisław, Greszewski Edward, Lech Marian.-

JM. kwiecień 1976r



Krzyże Zasługi

		brąz	srebr.	złoty
		zok nadania		
ANDRYKA	STANISŁAW		69	74
BAGIŃSKI	BRONISŁAW		60	65
BOBIŃSKI	ZENON	49		
BŁEZIEN	STANISŁAW		69	
BOROWSKI	WŁADYSŁAW			70
BŁASZCZYK	STEFAN	69		
CIEPŁOWSKI	RYSZARD	73		
CIEGIELKA	ALEKSANDER	69		
CHORZYCZEWSKI	CEZARY	69		
CZUBEK	ZOFIA		75	
DANISZ	STANISŁAW		60	67
DZIEKOŃSKI	WŁADYSŁAW		71	
GRASZEŃSKI	EDWARD	69		75
HODYL	IGNACY		72	
JAWOROWICZ	MARIAN		72	
JABŁOŃSKI	STANISŁAW		69	
KRÓL	STEFAN		71	
KUSTORZ	JAN		67	73
KOMOROWSKI	MARIAN		65	72
LECH	MARIAN	70		75
KAPIŃSKI	TADEUSZ		60	
MARCINIAK	KAZIMIERZ	65		
MADRECKI	FELIKS	48		
MUCHA	ROMAN	52		63
MUCHA	JOZEF		69	
MARIANSKI	JOZEF		71	
MROWIŃSKI	JOZEF		64	
MIECZKOWSKI	JERZY		68	71
NOWAK	FLORIAN		68	
OSSOWICZ	EDWARD		58	
OSSOWICZ	KAZIMIERZ		69	
PLANETA	MIECZYŚLAW		68	71
PEPLIŃSKI	KARAD	72		
PASZKOWSKA	LEOKADIA		69	
ROSOŁ	JOZEF	69		
RUTYNA	JAN	63		
STASZAK	JAN	58		68
SUMICKI	EDMUND		70	
SWAT	BOLESŁAW		69	73
SŁEPOWROŃSKI	FRANCISZEK			63
SIKORSKI	STEFAN		69	
TOMIAŁOŚ	ZYGMUNT	68		
WOŁUJEWICZ	ZDZIŚLAW	69	74	
WALCZYK	BOLESŁAW		69	
WAWRZON	WŁADYSŁAW		68	

Kacznie w n/Zakładzie
w okresie lat 1948-75
udokonywanych zostało
KRZYŻAMI ZASŁUGI
ponad 160 pracowników

w tym:

brązowymi ponad 75
srebrnymi → 50
złotymi → 35

Jednak imienny wykaz
obejmuje tylko tych
pracowników, którzy
do chwili obecnej w
Zakładzie pracują -

wg stanu z dn.
31-03-1976.

KRZYŻE ZASŁUGI - otrzymali:

		rek nadania		
		bronz.	srebrny	złoty
Andryka	Stanisław		69	
Bagiński	Bronisław		60	65
Bobieński	Zenon	49		
Blezień	Stanisław		69	
Borowski	Władysław			70
Błaszczyk	Stefan	69		
Cieplowski	Ryszard	73		
Cegiełka	Aleksander	69		
Cherańczykowski	Cezary	69		
Czubek	Zofia		75	
Danis	Stanisław		60	67
Dziekoński	Władysław		71	
Groszewski	Edward	69		75
Hodyl	Ignacy		72	
Jawerowicz	Marian		72	
Jabłoński	Stanisław		69	
Król	Stefan		71	
Kusterz	Jan		67	73
Kemerowski	Marian		65	72
Lech	Marian	70		75
Łapiński	Tadeusz		60	
Marciniak	Kazimierz	65		
Mądrecki	Feliks	48		
Mucha	Roman	52		63
Mucha	Józef		69	
Mariański	Józef		71	
Mrowiński	Józef		64	
Mieczkowski	Jerzy		68	
Newak	Flerian		68	
Ossewicz	Edward		58	
Ossewicz	Kazimierz		69	
Płaneta	Mieczysław		68	71
Pepliński	Konrad	72		
Paszewska	Leokadia		69	
Resoź	Józef	69		
Rutyna	Jan	63		
Staszak	Jan	58		68
Sumicki	Edmund		70	
Swat	Belesław		69	73
Slepewreński	Franciszek			63
Sikerski	Stefan			69
Tomiakejc	Zygmunt		68	
Woźniak	Zdzisław	69	74	
Wawrzen	Władysław		68	
Walczyk	Belesław			69

Łącznie w n/Zakładzie w okresie lat 1948-75 udekorowanych zostało Krzyżami Zasługi ponad 160 pracowników.

w tym brązowymi ponad 75.-

srebrnymi 50.-

złotymi 35.-

Jednak imienny wykaz obejmuje tylko tych, którzy do chwili obecnej pracują w Zakładzie wg stanu 31.03.76

JM- kwiecień 1976r



KRZYŻE ORDERU ODRODZENIA POLSKI

BAGIŃSKI	Bronisław
DANISZ	Stanisław
MROWIŃSKI	Józef
DEPLIŃSKI	Konrad
STASZAK	Jan
SIKORSKI	Stefan
SLEPOWRŃSKI	Franciszek
WALCZYK	Bolesław

ORDER SZTANDARU PRACY II klasy

SLEPOWRŃSKI
Franciszek

MEDAL
brązowy za zasługi
dla obronności kraju

DANISZ Stanisław

MEDAL
10 lat w służbie
narodu

NOWAK Zygmunt

całość
wg 31.03.76.

ORDER SZTANDARU PRACY II kl
otrzymał

SLEPOWRONSKI Franciszek /rencista/

KRZYŻAMI ORDERU ODRODZENIA POLSKI
zostali udekerowani:

BAGINSKI	Bronisław	Dyre. Nacz. ZUO
DANISZ	Stanisław	Mistrz
MROWINSKI	Józef	Przew. R.Z.
PEPLINSKI	Konrad	/rencista/
STASZAK	Jan	Mistrz
SIKORSKI	Stefan	Ustawiacz
SLEPOWRONSKI	Franciszek	/rencista/
WALCZYK	Bolesław	slusarz

MEDALAMI 10 lat w SŁĘBIE NARODU
Wyróżnieni:

NOWAK	Zagmunt	slusarz
-------	---------	---------

MEDALAMI BRONZOWYMI ZA ZASŁUGI DLA
OBRONNOŚCI KRAJU
Wyróżnieni:

BAGIŃSKI	Bronisław	Dyr. Nacz. ZUO
DANISZ	Stanisław	Mistrz
MARCINIAK	Mieczysław	Kier. DW
RACZEWSKI	Józef	Kier. Sekcji

JM- kwiecień 1976r



ODZNAKĘ MŁODZIEŻ DLA POSTĘPU OTRZYMAŁI

SREBRNA

Banaszewska G
 Drozdowski E
 Gospodarczyk J
 Jeremiejczyk D
 Kopij J
 Kubas T
 Krupa J
 Maczuga A
 Marianański W
 Ryniewicz T

BRONZOWA

Abramowicz J	Harasz S
Biatkowski E	Łukomski R
Cel E	Marianański W
Drażyk E	Nowak A
Dądziło K	Ossowicz Z
Hatlas S	Podel H
Kapela L	Roszkowska E
Kurosz Z	Rosotowski J
Kurosz K	Szczerba J
Smorawinski T	

ODZNAKE im. JANKA KRASICKIEGO ZA ZASŁUGI DLA ZSM

SREBRNA JAN KOPIJ
BRONZOWA JAN KOPIJ
 TADEUSZ KUBAS
 JAN POŁUDZIEN
 REGINA REWERS

ODZNAKE -- ZA ZASŁUGI DLA ZSM

Borowski Kazimierz
 Kopij Jan
 Rewers Stanisław

Lista konstruacji dla Wojewódzkiej Organizacji ZMS - Gorzów Wlkp.

ZAKŁADOWA ORGANIZACJA ZMS PRZY ZUO BOMET

BANASZEWSKA	GRZYNA
BAGIŃSKI	BRONISŁAW
BOROWSKI	KAZIMIERZ
DANISZ	HENRYK
DONDZIŁO	KAZIMIERZ
JOZEFOWSKI	LESZEK
KULESZA	JOLANTA
KOPIJ	JAN
KNAUPE	LEONARD
KUBAS	TADEUSZ
POŁUDZIEN	ROMAN
ROSZKOWSKI	JAN
REWERS	STANISŁAW
MROWIŃSKI	JOZEF
WILK	ANDRZEJ

ODZNAKE - "MŁODZIERZ DLA POSTĘPU" - otrzymali:

Srebrną	Banaszewska G.	Bronzową	Abramowicz J.	Harasz	S.
	Drezdowski E		Białkowski C.	Łukomski	R.
	Gospodarczyk J.		C e l	E. Mariański	W.
	Jeremiejezyk D.		Drażyk	E. Nowak	A.
	K o p i j J.		Dądziko	K. Ossewicz	Z.
	Kubas T.		Hatłas	S. Pedel	H.
	Krupa J.		Kapela	L. Reszkowska	E.
	Maczuga A.		Kuresz	Z. Reszowski	J.
	Mariański W.		Kuresz	K. Szczerba	J.
	Ryniewicz T.			Smorawiński T.	

ODZNAKE im. Janka KASICKIEGO za zasługi dla Z M S

Srebrną: Jan Kopij
Bronzową: Jan Kopij
 Tadeusz Kubas
 Jan Połudzień
 Regina Rewers

ODZNAKE - ZA ZASŁUGI DLA Z M S

Zakładowa Organizacja ZMS przy ZUO "Bonet" w Barlinku
 Borowski Kazimierz
 Kopij Jan
 Rewers Stanisław

**ODZNAKE - ZA ZASŁUGI DLA WOJEWODZKIEJ ORGANIZACJI ZMS
 w GORZOWIE Wlkp.**

Zakładowa Organizacja ZMS przy ZUO "Bonet" w Barlinku

Bagiński Bronisław
 Banaszewska Grażyna
 Borowski Kazimierz
 Danisz Henryk
 Dądziko Kazimierz
 Józefowski Leszek
 Kulesza Jolanta
 Kopij Jan
 Knaupe Leonard
 Kubas Tadeusz
 Mrowiński Józef
 Połudzień Roman
 Reszowski Jan
 Rewers Stanisław
 Wilk Andrzej

**Od stycznia 1975r Został powołany nowy Zakładowy Zarząd
KLUBU TECHNIKI i RACJONALIZACJI przy ZUO "Benet"**

Przewodniczący	inż.	Włodekewski	Czesław
Sekretarz	mgr inż.	Bartuś	Leszek
Członkowie		Kubas	Tadeusz
	mgr inż.	Mamica	Paweł
		Szylá	Tadeusz
		Zasnewski	Wacław

**Zakładowa Komisja Konkursowa - TURNIEJU MŁODYCH MISTRZOW TECHNIKI
powołana pismem Okólnym DN Nr 11 z dnia 20.03.74. i przedłużona
pismem Zakł. Organizacji ZMS z dnia 28.01.76r.-**

Przewodniczący	inż.	Płaneta	Mieczysław	Dyr d/s Technicznych
Sekretarz	mgr inż.	Bartuś	Leszek	Kier. Dz. Wynalazcz.
Przedst. KTiR	inż.	Włodekewski	Czesław	Z-ca Kier. Z-du Nr 2
-"-	ZMS	Kepij	Jan	Sekr. RZ
-"-	ZMS	Rewers	Stanisław	Przew. ZMS
-"-	RZ ZZM	Wilk	Andrzej	z-ca Przew. RZ ZZM
-"-	RZ ZZM	Wieczerek	Edward	brakarz KT
-"-	NOT	Łapiński	Tadeusz	Kier. KT
-"-	NOT	mgr inż. Sławiński	Eugeniusz	Kier. Konstr-Techn.

Zakładowa Komisja d/s Wynalazczości - powołana od stycznia 1975r

Inż.	Płaneta	Mieczysław	Dyr. d/s Technicznych
Mgr inż.	Sławiński	Eugeniusz	Kier. Dz. Konstr-Techn.
Inż.	Włodekewski	Czesław	Z-ca Kier. Z-du Nr 2
	Wilk	Andrzej	Z-ca Przew, RZ ZZM
	Bartosiewicz	Lucjan	Kier. Dz. BHP
	Zieliński	Ryszard	Kier. Księgowości
Mgr inż.	Kuklinowski	Bogdan	Gł. Mechanik
Mgr inż.	Bartuś	Leszek	Kier. Dz. Wynalazcz.
Inż.	Kaszczyk	Antoni	Kier. Biura Rezweju.

W okresie lat 1972 - 75 zorganizowane: /czterech lat/

2 /cztery/ Turnieje Młodego Mistrza Technika

4 /cztery/ Konkursy na Najlepszego Racjonalizatora

- za udział w nich wypłacone zdobywcem łącznie ca 65.-tys zł

zorganizowane:

4 /cztery/ GIELDY WYNAŁAZCZE

4 /cztery/ Błyskawice

- za udział w nich wypłacone zdobywcem łącznie ca 45.-tys zł

**Srednie rocznie zakłed uzyskiwał z tytułu wprowadzenia wniosków i
usprawnień ca 300 - 400.- tys. złotych oszczędności**

**Zaś pracownicy /uczestnicy/ w postaci dodatkowego wynagrodzenia z
z tego tytułu ca 40 - 50 tys. złotych rocznie**

JM- kwiecień 1976r



ŁĄCZNIE w okresie lat 1972-75 (4 lata) ZŁOŻONO 456 WNIOSKÓW I USPRAWNIEŃ - GDZIE BRAŁO UDZIAŁ 149 RACJONALIZATORÓW, CO STA NOWI ŚREDNIO 3-1 WNIOSKÓW NA OSOBE. Z TEGO ZREALIZOWANYCH WPROWADZONYCH DO PRODUKCJI ZOSTAŁO 184 - CO STANOWI CA 40% W TYM 96 TO WNIOSKI I USPRAWNIEŃIA ZGŁOSZONE ZOSTAŁY GRUPOWO
PONADTO ZGŁOSZONO:
 2 WZORY UŻYTKOWE
 1 PATENT

IMIENNY WYKAZ RACJONALIZATORÓW
 wg stanu 31-03-76.

BADORA	HENRYK	6	2	LIDWIN	MARIAN	5	-
BARTNICKI	JÓZEF	3	2	MARCINIAK	JERZY	2	1
BARTUS	LESZEK	3	-	MARIANSKI	KAZIMIERZ	14	5
BŁASZCZYK	STANISŁAW	2	2	MĄCZKA	WIEŚŁAW	16	6
BŁAZ	HENRYK	2	2	MIELCZAREK	WINCENTY	2	2
BOZYSZKOWSKI	MIECZYŚŁAW	2	1	MOLEŃDA	JAN	9	9
BRONCZYK	MARIAN	2	1	MROWIŃSKI	MARIAN	11	5
BUGAJEWSKI	LUCJAN	2	2	MUCHA	JÓZEF	5	4
DANISZ	WACŁAW	4	4	MOSZKIN	ROMAN	4	1
DANKOWSKI	WACŁAW	7	6	MOSZKIN	JAKUB	5	-
DIFORT	PIOTR	4	1	OLESZKIEWICZ	EDWARD	2	-
DOMAŃSKI	JÓZEF	2	-	ORZADŁA	LESZEK	3	1
DZIADYKIEWICZ	FRANCISZEK	4	3	ORZECZOWSKI	RYSZARD	6	2
DZIEKOŃSKI	WŁADYSŁAW	2	1	POLUS	EDMUND	3	2
GARBACZ	JERZY	4	-	POZWA	WŁADYSŁAW	3	-
GRAJEWSKI	MAREK	3	-	RAKSIMOWICZ	LEON	5	2
GROSZEWSKI	EDWARD	4	3	SANDMAN	JERZY	2	-
GRZELAK	KAZIMIERZ	3	1	SZILD	TADEUSZ	5	1
HATŁAS	STANISŁAW	9	2	SUFLETA	JAN	2	1
HNATKOWSKI	STANISŁAW	2	1	SZMIDT	ANDRZEJ	4	1
JANUSZ	JAN	5	-	SWIATEK	RAJMUND	4	-
JANUSZ	MARIAN	7	3	TKACZ	JAN	2	1
JÓZEFOWICZ	KRZYSZTOF	6	3	TOMCZYSZYN	WŁADYSŁAW	5	1
JÓZEFOWSKI	ADAM	8	3	TOMIAŁOJE	ZYGMUNT	6	3
KAPYS	HENRYK	2	1	WILK	JAN	3	3
KASZCZYC	ANTONI	2	1	WNUK	MARIAN	7	2
KNAUPE	LEONARD	2	1	WÓJCIŃSKI	CZEŚŁAW	4	2
KUBAS	TADEUSZ	2	1	WYSOKIŃSKI	LUCJAN	5	3
KOZAKIEWICZ	MICHAŁ	13	7	ZATOWKA	JERZY	6	1
KOŁODZIEJ	KAZIMIERZ	2	2	ZMARZLIK	BRONISŁAW	3	1
KUKIEŁKA	WALDEMAR	3	1				
KUROSZ	KAZIMIERZ	2	1				

W OKRESIE LAT 1972-75
 ZORGANIZOWANO:
 4 TURNIEJE MŁODEGO MISTRZA
TECHNIKA
 4 KONKURSY NA NAJLEPSZEGO
RACJONALIZATORA
 ZA UDZIAŁ W NICH WYDŁA
 CONO ZDOBYWCOM ŁĄCZNIE
 CA 65 tys. zł.

ZORGANIZOWANO:
 4 GIEŁDY
WYNAŁAZCZE
 4 **BLYSKAWICE**
 ZA UDZIAŁ W NICH WYDŁA
 CONO ZDOBYWCOM ŁĄCZNIE
 CA 45 tys. zł

ŚREDNIO ROCZNIE
ZAKŁAD UZYSKIWAŁ
 Z TYTUŁU WPROWADZENIA
 WNIOSKÓW I USPRAWNIEŃ
 CA 300-400 tys. zł
OSZCZĘDNOŚCI
 ZAS PRACOWNICY W POSTACI
 DODATKOWEGO
 WYNAGRODZENIA 30-40 tys. zł

*Ujęta tylko te osoby, które złożyły powyżej
 2 wnioski oraz obecnie pracują w Zakładzie.
 Pierwszą liczbą oznacza ilość złożonych -
 drugą - ilość przyjętych do realizacji wniosków*

Imienny wykaz racjonalizatorów - wg stanu z 31.03.1976r

Badera	Henryk	6/2		
Barnicji	Józef	3/2	Uwaga 3	w liczniku wnieski
Bartus	Leszek	3/-		zgłoszone
Błaszczyk	Stanisław	2/2		w mianowniku wnieski
Błaż	Henryk	2/2		zrealizowane
Bożyszkowski	Mieczysław	2/1	ujęte tylko te osoby, które zle-	
Breńczyk	Marian	2/1	żyły powyżej 2 wnieski i obec-	
Bugajewski	Lucjan	2/2	nie pracują w n/Zakładzie.-	
	Danis	Wacław	4/4	
	Dankowski	Wacław	7/6	
	Digert	Piotr	4/1	
	Demański	Józef	2/-	
	Działykiewicz	Francisz	4/3	
	Dziekoński	Władysław	2/1	
	Garbacz	Jerzy	4/-	
Józefowski	Adam	8/3	Grajewski	Marek 3/-
Kapys	Henryk	2/1	Groszewski	Edward 4/3
Kaszczyc	Antoni	2/1	Grzelak	Kazimierz 3/1
Knaupe	Leonard	2/1	Hatłas	Stanisław 9/2
Kubas	Tadeusz	2/1	Hnatkowski	Stanisław 2/1
Kozakiewicz	Michał	13/7	Janusz	Jan 5/-
Kołodziej	Kazimierz	2/2	Janusz	Marian 7/3
Kukielka	Waldemar	3/1	Józefowicz	Krzysztof 6/3
Kuresz	Kazimierz	2/1		
Lech	Marian	5/-		
Lidwin	Jerzy	2/1		
Marciniak	Kazimierz	14/5		
Mariański	Wiesław	16/6		
Mączka	Wincenty	2/2		
Mielczarek	Jan	9/9		
Melenda	Marian	11/5		
Meszkin	Józef	5/4		
Mucha	Roman	4/1		
Meszkina	Jakub	5/-		
Mieszkin	Jakub	5/-		
Oleszkiewicz	Edward	2/-		
Orządała	Leszek	3/1		
Orzechowski	Ryszard	6/2		
Peszwa	Władysław	3/-		
Raksinowicz	Leen	5/2		
Sandmann	Jerzy	2/-		
Szild	Tadeusz	5/1		
Sufleta	Jan	2/1		
Szmidt	Andrzej	4/1		
Świątek	Rajmund	4/-		
Tkacz	Jan	2/1		
Temczyszyn	Władysław	5/1		
Temiakejc	Zygmunt	6/3		
Wilk	Jan	3/3		
Wnuk	Marian	7/2		
Wójciński	Czesław	4/2		
Wysekiński	Lucjan	5/3		
Zatowka	Jerzy	6/1		
Zmarzlik	Bronisław	3/1		

Łącznie w okresie lat 1972-75 /4-ch lat/ złożone 456 wniesków i uspraw
nień - gdzie brało udział 149 racjonalizatorów, co stanowi średnio
3,1 wniesków na osobę. Z tego zrealizowanych /wprowadzonych do pro
dukcji zostało 184, co stanowi ca 40 %. W tym 96 te wnieski i uspraw
nienia zgłoszone zostały grupowo.
Ponadto zgłoszone 2 wzory użytkowe i 1 patent.-



URZĄD PATENTOWY
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

ŚWIADECTWO AUTORSKIE
O DOKONANIU WYNAŁAZKU

Jan Tkacz

DOKONAŁ(A) WYNAŁAZKU PT. "Zawór z amortyzacją zamykania"

OPATENTOWANEGO PRZEZ URZĄD PATENTOWY
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
ZA NR 73523

I NA MOCY USTAWY Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA
1972 R. O WYNAŁAZCZOŚCI (DZ. U. NR 43, POZ. 272)
OTRZYMAŁ(A) NINIEJSZE ŚWIADECTWO AUTORSKIE

NR 62419

WARSZAWA, DNIA 30 września 1975 R.

✓PREZES

(Ryszard Porfala)



WUMI

PRZY

KW DZPR
SZCZECIN

FILIA

KP DZPR
MYSLIBORZ

rok 1970 -
-1972

**SŁUCHACZE
PIERWSZEGO STUDIUM**

z ZAKŁADÓ URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH „BOMET” w BARLINKU

ŁAPINSKI Tadeusz

KUKLINOWSKI Bożystaw

KASZCZYC Antoni

MROWIŃSKI Józef

MARCINIAK Mieczystaw

MOSZKIN Jakub

PAŚKO Czesław

PLANETA Mieczystaw

SIKORSKI Piotr

STAWIARSKI Albert

**ŁĄCZNIE OD TEGO
OKRESU POSIADA
UKOŃCZONY WUMI
około 65 słuchaczy
z n/Zakładów**



I ZJAZD PARTII ZJEDNOCZENIOWY
PPR+PPS=PZPR 15-21 XII 1948

II 10-17 III 1954

III 10-19 III 1959

IV 15-20 IV 1964

V 11-16 XI 1968 **VI ZJAZD PZPR**

6-11 XII 1971

DELEGATEM N/ZAKŁADÓW

był tow. **KOPIJ Jan**
 slusarz Wudz. Armatury

NA VII ZJAZD PZPR

DELEGATEM N/ZAKŁADÓW

był tow. **KOPIJ Jan**

8-12 XII 1975

I ZOSTAŁ POWOŁANY NA
 CZŁONKA CENTRALNEJ
 KOMISJI REWIZYJNEJ

KC PZPR

W STYCZNIU

1972

Zaloga

VI ZJAZD PZPR

**naroda
 + partia**

1

**aby Polska
 rosła w siłę
 a ludzie żyli
 dostatniej**

VII ZJAZD PZPR



Zakładów Urządzeń Okrętowych

» **BOJET** «

w **Baklinie**

otrzymali od I Sekr. KC PZPR

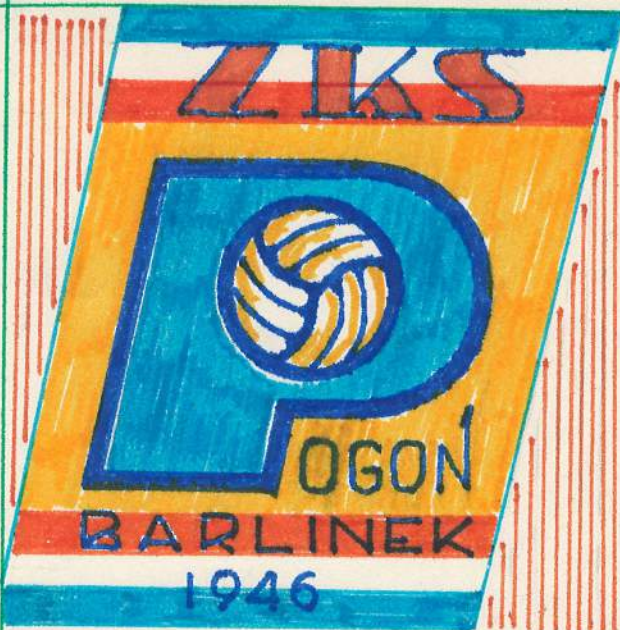
tow. **E. GIERKA**

oraz od Prezesa Rady Ministrów

tow. **P. JAROSZEWICZA**

LIST GRATULACYJNY

za udział w-czynie przedzjazdowym



Z okazji 25 lecia
 Z.K.S. »Pogon Pomorska«
 ZOSTAŁ UFUNDOWANY
 PRZEZ ZAŁOGĘ
 Z.U.O. BOMET w BARLINKU
 SZTANDAR
 WRĘCZENIA, KTÓREGO W IMIENIU
 ZAŁOGI DOKONAŁ
 DYR. NACZELNY Z.U.O. BOMET
 ob. Bronisław Bagiński
 PRZEKAZUJĄC W POCZET SZTANDAROWY
 W OSOBACH:
 STUKONIS ZDZISŁAW
 PALMOWSKA ELŻBIETA (CHUDZIK)
 LUCKIEWICZ BOŻENA

A oto najstarsi i zasłużeni działacze i sportowcy:

- BAGIŃSKI Bronisław
- BŁASZCZYK Stefan
- JABŁONSKI Stanisław
- LIS Ludwik
- MARCINIAK Mieczysław
- NOWAK Zygmunt
- NOWAK Florian
- OLEJNIK Marcin
- PLUSZCZYK Alfred
- RUDNICKI Ryszard
- SZALAPSKI Edward
- STUKONIS Zdzisław
- SOBANSKI Wojciech
- WOZNIAK Ernest
- ZOMERFELD Edmund

Program uroczystości
 z dnia 23.06.73.

- 11⁰⁰ Wyłożenie sztandaru
- 12⁰⁰ Uroczyste wbijanie gwoździ
 pamiątkowych
- 14⁰⁰ Wystąpienie okolicznościowe
 i wręczenie sztandaru
- 16⁰⁰ Mecz piłki nożnej

„STOCZNIOWIEC” - BARLINEK
 „ODRA” - CHOJNA
 WYNIK 3:0

ABY UŚCISLIĆ DZIAŁALNOŚĆ
 ZAKŁADOWEGO KLUBU SPORTOWEGO
 Z PRACĄ ZAKŁADU NA RZECZ
 GOSPODARKI MORSKIEJ
 Z DNIEM TYM

ZKS „POGON POMORSKA”
 OTRZYMAŁA NAZWĘ NA:
 ZKS „STOCZNIOWIEC”

ZAKŁADY
URZĄDZEN
OKRĘTOWYCH

BOMET

W
BĀRLINKU

30-lecie

87 120 qarśc poezji



Wg opowiadań starszych mieszkańców m. Barlinka przy ul. Gerzewskiej, naprzeciw sali sportowej "Steczniowiec" - miał poełedź pierwszy, radziecki żołnierz w dniu 31 stycznia 1945r. Stąd - znajduje się obecnie pamiątkowy kamień z tablicą pamiątkową, przy którym rek, recznie odbywają się warty młodzieży i składanie wieńców w rocznice i dnie świąt narodowych.-

O... ŻOŁNIERZU RADZIECKIM ...

- 1
- Nie grzało mu słońce, nie pachniał mu kwiat...
 - Czy, dziewczę - co kochał - płakało ?...
 - Czy, żegnał go ojciec ? - Czy matka ? - gdy świat Zawył ... wojenną pogwarą ...
 - Lecz, niebo płakało...sped rzęs sweich chmur...
 - Gdy jękiem... heryzent się palił...
 - ...On szedł do zwycięstwa!- W ostatni szedł bój ...
 - ...Jeziero - wstrzymało bieg fali...
 - Nie znane jest imię ...stren jego ... kentury !
 - Którymi, jak wy - mógł się cieszyć...
 - Jedne jest pewne - był w wieku matury...
 - Lecz, na "stądniówkę"... nie śpieszył...
 - Bo niebo płakało sped rzęs sweich chmur...
 - Heryzent, nad miastem - się palił...
 - ...Gdy miastu niósł życie, w ostatni już bój...
 - Nie myślał, że swoje ZOSTAWI !-
 - Dziś ojcem i matkę - wspomnienie powierzam...
 - Wam, młodzi - z legendy się zwirzę...
 - Że ŻOŁNIERZ RADZIECKI padł koło cmentarza
 - TEN PIERWSZY - Gdzie kamień dziś leży...
 - I tylko niebo z pod rzęs sweich chmur...
 - Z jeziorem - rek, recznie się żali...
 - W rocznicę tych dni... dla synów i cór...
 - Chciałbym - czyn JEGO utrwalić!-
- + + + + +
- Gdy, będziesz w Barlinku - podziwiał go piękno...
- I siebie - wśród ewej... młodzieży ...
- Pamięj, że szczęście... i wolność...ZAWDZIECZASZ - ŻYCIU RADZIECKICH ŻOŁNIERZY !-
- By więcej nie wrócił płacz nieba - z rzęs chmur...
 - ... Heryzent - by więcej... nie płonął ...
 - Byście skończyli M A T U R E - A chór
 - Nową pieśń życia - rozpoczął ...
- By, słońce wciąż grzało, By, pachniał wciąż kwiat...
- Heryzent - gwiazd - nocą się palił...
- By - POKOJ ludziem obwieszczał wszcz - świat ...
- SWIATEM, by rządził... SOCJALIZM ...
 - A wam, co będziecie - maturzystami -
 - Gdy - praca przypadnie w tym mieście -
 - I z nami - budować dzień jutra - zaczniecie -
 - Wspomnijcie - ten kamień w mej pieśni !-

Rek, recznym maturzystem przygetuwującym w końcu stycznia "Stądniówkę" w Barlinku poświęcam szczególnej pamięci -

JM - Barlinek, styczeń 1965r.

WOLDENBERGCZYKOM - z Oflagu dwa "C"

Żołnierze wrzesnia i Polskiej - rozpaczy...

- Zbędni swym losem - musieli... gdzie

Miast w dłoni miecza - dzierżyć kij tułaczy...

WOLDENBERGCZYKOM - z Oflagu dwa "C"

Numerem ludzi, niesącym śmierć w pogardzie

W strzępach i bese, - gdy ślady krwawik śnieg...

- Za welsé i życie... na ostatniej warcie...

WOLDENBERGCZYKOM - z Oflagu dwa "C"

Za wrzesień klęski - STYCZNIOWY DZIEŃ CHWAŁY ...

Powierzam : pamięć, wdzięczność i cześć

Dziatwie w Dziedzicach - by wciąż pamiętały !-

Były męstwa, za które płacene wzgardą...

Za zwycięstwa - pebytem w nieweli... pogardą...

Były bitwy, w których brakło - krzyży

Na piersiach i na grebach, pośród martwej ciszy

Łzy nie płynęły... z oczu przyjaciół...

A potem dnie... za każde słowo: POLSKA

Na śniegu, czy w upalnych blaskach słońca

Apelów rząd - przeszedzał ICH szeregi...

Bądź kopalń głąb pochłaniał i pożerał

Ich koście - w nadludzkiej pracy...

Płyneły dnie, miesiące, lata całe...

I, chociaż sny w tęsknocie żyły śmiało...

é Nadzieja - matka ... targała tylko blizny

Be czym odległy był - jak...długa do OJCZYZNY -

- Przez zgliszcza...śmieró... bez grabu -

I - nadszedł DZIEŃ - Dwudziestyczwarty stycznia

I niby cień wolności - promyk błysnął

Wśród krzyków "wacht", psów...mrezu...i zawici...

- OSTATNI AKT dramatu miał ... NADZIEJE

Ofiarę krwi WOLNEJ OJCZYZNIE złożyé...

... A, było te - na ziemi Myśliberskiej...

Daninę krwi jenieckiej - ale polskiej

Na śniegach dróg - Za WOLNOSC NASZA - dali

W Żołnierski grób - a tak jej wyglądali

Przez ponad pięć lat w ... nieweli...

Nie wszystkie męstwa - głąz granitu trwali

I - śpié nie głoszą... ni armatni huk...nie sławi

A, słowa zasług - nie wstanie są je zliczyć...

- Chyba ta szkoła - pomnik w Dziedzicach

Codziennym ażwenkiem - rozdzwieni...

Były męstwa, za które historia płaci...

- Choć miast miecza - był tylko kij tułaczy...

Były bitwy - gdzie działa nie grzmiały...

... A marzenia - w czynach pozostały...

I... za te - niech płoną im znicze...

W każdą rocznicę odzyskania niepodległości

i wolności Barlinka - ten wiersz poświęcam

JM-Barlinek, styczeń 1965r

Bracia, rocznica - Święte Steczniewca
 - Zabawa w klubie i "Gryfie"...

A kto nie tańczy, na meczu się spotka
 - Tam, kibic z kibicem ... popije ...
 W kinie posiedzi z żoną, z kumplami,
 - Gola - przypomni... w śnie marząc...
 ... Więc pijmy bracia, musztardówkami !
 STOCZNIOWIEC - to święte jest NASZE !-

Bracia rocznica - patrzcie w kominy !
 - Srebrza, w błękicie nieba ...
 Dwa żeliwiaki - odlewnię olśniły
 ...A, w lesie - szewik śpiewa...

Pijmy więc dalej za piętnastolecie
 Z puharów z kryszatów, z kielichów
 I za odlewy "Zetora" te czeskie...
 Za osiągnięcia i dalsze wysiłki !-

Bracia, rocznica - zrywarka nowa
 Szarpie... gniecie i zrywa ...
 Przebiera, odrzuca - dokładności woła
 Od nas przy pracy z maszyną ...
 Więc pijmy dalej, za piętnastolecie
 - Za szakle, ściągacze, stopery...
 Za takielunek, co po całym świecie
 Z "BOMETU" płynie w świat szczerzy...

Bracia, rocznica - teó kuja, młoty
 "EM-sy" i "deski", "Emuki"...

I młot "Zygmunta" i tarcz pras splety
 Za... przyrządowań ryszunki...

Pijmy za kucie... młotów rebotę...
 I za odkuwki - lecz w demu...
 Za gorąc pieców, keksen i repą
 Za stal iskrząca w atomach...

Bracia rocznica - każdy z nas przecie
 Ma żonę, dzieci, rodzinę
 Więc pijmy ~~jeszcze~~ za nich, bo dla nich ~~przez~~ jeszcze
 ...Dla chłopaków, dla dziewczyny...

Szlifierkem pijmy, frezem i nożem,
 Tokarkem, frezarkem w parze
 I Za takielunek pijmy z mentarzem
 Co płynie ekspertem przez noże !-

Bracia, ROCZNICA - więc po zwyczaju
 Niech każdy toastem spłaci !-

- Unieśmy puhar za POLSKĘ, dla KRAJU...
 - A drugi ... za nas - kawraci !-

Wypijmy sobie za... PIĘTNASTOLECIE
 Za nową halę i windy...
 Za armaturę w NASZYM "BOMETE" !-

- Za dalszy rozwój OJCZYZNY !-

**Pionierem Fabryki Pługów
w Barlinku - poświęcam .**

DOKOŁA LASY ...

4

Het za Barlinkiem Fabryka Pługów
 Stei i czeka, starością drwi...
 - Wracajcie ludzie z Polski, z za Buga
 Grudziądz, Śląska, z pobliskich wsi !-
 Po kocich łbach przejdziemy żwawo
 - Z Barlinka będzie - kilosów dwa
 Trechę powietrza użyjem z rana
 Co dobrze zrobi, gdy kaca ma.-
 Dokoła lasy, w nich wiatru wycie
 - A my w Fabryce - kujemy stal...
 - Na nowe pługi, Na nowe życie...
 ... Hej, pieśń nasza - rozchodź się w dal ...
 Więc kujmy wiare, młoda i stare...
 Niech treski prysną jak iskry ślad...
 - Te nic, że dzisiaj zarobim małe -
 - Do nas należy przyszłości świat !-
 I nim się jeszcze kumpla ukażą
 - Wygarniem z pieca szlągę i złom,
 A potem keksu po parę taczek
 Dewieźim bracie, i stali w kąt !-
 Koles koksiki dobrze rozpali
 My, w międzyczasie zrychtujem werk
 - Majster zagładnie, majster pochwali
 Gdy kujem młotem - roboty śpiew.-
 A po śniadaniu i chleba pajdzie
 Źródlaną wodą zalejem krtan
 - A może sarni zadek się znajdzie
 - Bibru swejskiego znajdzie się dzban...
 Więc kujmy wiare, młoda i stare
 - Niech treski prysną, jak iskier stes...
 Te nic że dzisiaj zarobim małe
 - Nadejdą czasy na lepszy los !.-
 A po rebecie w stołówce czeka
 Grochuwa albo z pęcaku ryż
 Kawał sarniny, dzika lub świni
 - Byś wyczą siłą psie czasy gryzł.-
 A potem bracie, czekaj okazji
 By deszcz cię obmył prysznicą burz
 - Ciuchy odmekną i znówu raźniej
 Przy ogniu pieca - stal w pługi kuć -
 I tak z dnia na dzień, z tygodnia w miesiąc
 Dublem rozgrzeje : lato i piec
 A w pracy zima, ręk da ci tysiąc
 - I czego jeszcze od życia chcesz ?-
 Więc kujmy wiare, młoda i stare
 - Choć dyrektorów przemija szmat -
 Fabryka Pługów jedna została...
 Dla nas w Barlinku - to cały świat !-

JM.- Barlinek, wrzesień 1959r.

5

Dwóch Beratynów, Wołujewicz stary,
Slepewroński, Sadowski - kowale...
Ogniówka do "Beina" łańcucha spawaki zgrzewali
Na kuźni - panowie - na hali ...

Aż kuźnia drżała stemplem wzmocniana
Koks huczał w piecach dmuchany "wentylem"
- Tylko Paszkowska - kobiecina mała
Łańcuch w zrywarkę napina...

I sprawdza, odrzuca, na kupy odkłada
Liczy, co dobre, co złe oddaje
- Czasem zanuci i wstecznie - nie gada -
...Aby pogodzić los matki... brakarza...

A gdy na moment zgłębniałe piece
Sapiąc, rozpoczyna żłopać koks ze stałą
- Kowale pajdy chleba wezmą i... coś jeszcze
I, pogawędzą - siedząc na kowadle ...

Tylko klekotem donośnym jak echo
Bemben łomocąc czyści odkuwki -
Te "suwaj Julek" - Jasieniecki z uśmiechem
Peranne godzinki zamienia w preludium...

Podwapiński i Głowik - kowale od młotów

Stalową blachę przekują na zwijki

By Meskwa - spawacz - miał znów robotę

I autogenem blask nieba reziskrzył...

Ossewicz Edek - Szef Produkcji całej
Zlicza z Brzeskowskim mistrzem, co go zwali
- Ile to jeszcze "beinów" pozostanie
Na drugą zmianę, - Na trzecią zestawić...

I tak z dnia na dzień, zew zmiany w zmianę
Wleka się lata, starzeją kości
Z nadzieją w duszy i w sercu z wiarą
Że kiedyś postęp zajrzy i rozgłosi ...

Że dym i gorąc nie będą dręczyć
W mroźne przeciągi i zaduch w spiekoty,
Że taczka, wożąc - nie będzie się męczyć
Kowal, pomocnik, Swat... i robotnik...

I nadzieją w sercu - synem przekazać
Co, dzisiaj chodzą do szkół i praktyk...
- Swoją rutynę... i wizję marzeń
Bez żądy sławy... Czekają czasu...

Aby, po latach ciężkich i znojących

Pełnych wyrzeczeń dla Kraju i siebie...

- Przejść w zasłużony spoczynek... rentę...

I... waukpm wskazać : Odzyskaną Ziemię!-

... Jak to Beratyn... Wołujewicz stary...

I ... wielu, wielu - zmarłych i odeszłych

Tu ! BUDOWALI - dzisiejszy dzień chwały...

- Nie dla orderów - dla własnych dzieci !...

... A gdy zakwitał maj zielony...
Schedzili się ludzie z różnej strony:
- Z zabuga, śląska, kaszub krain ...
I ci z Macierzy i ci z westwalii
Dla przecieranej wojną reli
- Kuć pługi z mieczów, kuć je z broni
By skiba gleby, Piasta schedy
Redziła chleb tu - nieznała biedy...
Kuli, co było - nawet te "eRy"
Pługi niezdarne, od cholery...
- Ciężkie, jak dola, los najmity...
Lub jeszcze cięższa w "PŁ... ukryta.
Jeńcem z niewoli, dzieckiem z pożegi
Wygnaanych z ziemi spalonych redzin...
Bez skarg z rozpaczą, stłumionym wiarem
- By dzień był wolny - Zwycięzcom - CHWAŁA !...
... A gdy już kwitnął maj zielony...
Przyjechał Danisz tu, w te strony
A za nim Walczyk, Staszak, inni...
- Może z Grudziądza, "Ventzke" Unii"...
Dla przecieranej ziemi wojną
Kuć pługi polskie - tak spokojnie,
Choć jego nazwa "Pierun" groźna
Szybkością, cechy była chłonna...
By w dłoniach chłopa, co żołnierzem
Połączył ziemię tę z Macierzą
By na tej ziemi, z jej kerzeni
Swejej rodzinie dać istnienie...
Na wieczną pamięć tym ... co legli !...
Na wieczną chwałę tym... co wiedli
Niewoli żywot. I... tym zwycięzcom
- Za ich odwagę, wiarę, miłość !-
A gdy przekwitał ... Maj, zielony
Charczał i czekał gdzieś tam Londyn
Czerczył rozdierał szaty o to
- Co będzie Niemcem, gdy tu Polska!-
... Pierczewski złem do kupy zbierał...
Muchewicz zweził go "lerbiegiem"
I "ciuchcią" gwizdał w łos zachedu
Be... Danisz puszczał lekenetyw...
Be choć niemieckie, przestarzałe
Ruszały siłą... Polskiej pary
Koła, transmisje, waży, pany...
... Przecież to POLSKIE... NASZE czasy...
Przecież, te NOWE - choć w ruinie...
Barlinek swoje pługom imię
Nada jak "Pierun" jasny z nieba...
- Be czeka rela, czeka gleba...

... A gdy już przekwitł maj zielony...
 Nastaly słońcem dnie spalone...
 - Strumieniem pot zalewał czoła...
 ... O dalsze pługi chłop wciąż wozął.-
 O dalsze części kół, kieraty...
 - Chociaż Fabryką wiały wiatry
 Raz ze Szczecina, znów z Grudziądza,
 Te znów z Bydgoszczy i ze Śląska...
 Gdańsk, Katowice... targowały,
 Kto będzie rządził, a kto... sławił...
 - Tylko Fabryka Pługów - sama
 Lesem Barlinka ... rozpacziała...
 Garść, tylko robotniczej wiary
 W sercu o lepszym jutrze marzył...
 Choć ciężko było w Całym Kraju...
 - Wierzone jednak - w Czerwień Maja!-

JM.- Barlinek, kwiecień 1976r

**Zo wspomnień pierwszych
 pracowników w Barlinku.**

WIĘC DALEJ BRACIA ...

7

Po ciężkiej wojnie, długiej i znośnej...
 Polacy z różnych stron zesłali się...
 - Trochę tych z reli, trochę z nieweli,
 Niektórzy nawet z literą "P-e".
 Więc dalej bracia, walmy w kowadła...
 - Niech w iskrach płenie nadziei stes !-
 ...Przekuwać breń w pług nam dziś wypadło
 ... I nowej POLSKI wykładać los !-
 Dekeła lasy w cichej kotlinie...
 - A nad nią nieba błękitny szal...
 Rezpruty czasem smugami dymu
 I my - kujący przyszłości stal !-
 Więc dalej bracia, walmy w kowadła...
 - Niech w iskrach płenie nadziei stes !-
 Przekuwać breń w pług nam dziś wypadło
 ... I NOWEJ POLSKI WYKŁADAC LOS !-
 Hale zmurszałe, maszyny stare,
 Lecz młode ręce, pomimo ran...
 Keniec krakania i narzekania
 - Gdy łączyć MACIERZ przypaść nam !-
 Więc dalej bracia do kucia - młotem -
 Niech iskra, płenie wykuta stal !-
 - Co było, spłyło, nie mówmy o tym...
 - Na nasze pługi wygląda Kraj...
 Choć brakuje chleba, to robić trzeba
 Bo tylko pracą - przekujemy w czyn
 ZACHODNIE ZIEMIE złączym z MACIERZA
 - Choć ginał ojciec !- Pracuje syn !-

./..

Więc dalej, bracia - do kucia młotem -
 Niech iskrą płenie wykuta stal !...
 - Co było, spłyło, nie mówmy o tem...
 - Na nasze pługy wygląda Kraj !...

W upalne lato, potu aż nadto
 By chłodził czoła, Więc spluńmy w dłoń.-
 A nawet w zimie, w ogniu i dymie
 - Wędzone ciała - na kupa trwalszą woń -
 Więc dalej bracie wyteżaj dłońie...
 Następną sztukę do pieca kładź...
 - Czym więcej damy pługów ze stali...
 ...Rebecze-chłopski w nich sejusz trwa !-

Deszcz nam umyje ręce i szyje
 Bimber przepłucze gardło i pierś
 Zadek od świni siły przyczyni...
 - Niech więc wesołe brzmi nasza pieśń !-
 Więc dalej bracie wyteżaj dłońie
 Następną sztukę do pieca kładź...
 - Czym więcej damy pługów ze stali...
 ... Rebecze-chłopski w nich sejusz trwa !-

A przy sebecie, gdy po rebecie
 Z uśmiechem, fersą do baby leć
 Tam ją uściskaj, zabaw dzieciiska
 I chowaj zdrowe, bo twoja krew !-
 I wypij siebie w rodzinnym gronie
 Petem na stadion kibicuj w głos
 Gdy "Pogoń" geni - ty zliczaj gole
 Bo taki życia jest tutaj los !-

A po niedzieli raźnie i śmielej
 Wal do Fabryki po "Kocich Łbach"...
 By przy ognisku, w tysiącach iskier
 Chóralnym głosem ryknęła stal !-
 Więc dalej wiare walmy w kowadło
 - Niech iskry pełną jak wielki znicz !
 Na PIASTA ZIEMI - dla nas wypaść
 Wwerzyć, budować, uczyć i ŻYC !-

JM.- Barlinek, październik 1958r.

Czy, słyszycie - jak młoty już wala...

- Choć transmisje parciane się teczą...

- W pasach, klinach, w kołach... zgrzytają...

- Ale serca i dźwięk echece...

- Ale serca i dźwięk echece...

Czy słyszycie, jak młoty już wala...

- W peniemieckiej fabryce pługów ...

- ZIEMIE DAWNE Z MACIERZA SKUWAJA...

- I na całość... na wieczność... swym ludem!-

- I na całość... na wieczność... swym ludem!-

Czy, słyszycie jak kuta stal dzwoni?...

W dźwiękach wojną zmęczonych - lecz twardych,

Które wczoraj - pozbyły się broni...

- By kuć dzisiaj z niej pługi, eskardy...

- By kuć dzisiaj z niej pługi, eskardy!-

By dziś orać ZIEMIE SŁOWAŃSKA...

Oddać dla niej swój zawód i siły...

Bo ta ziemia - nie była bezpańska...

My nie przyszlim - My, tutaj WROCILI !-

My nie przyszlim - My, tutaj WROCILI !-

+ + + + +

Czy słyszycie - żeliwiak bulgece ...

Dym się snuje z kominu pod niebo ...

- Już odlewania w "kekilach" dygece...

- Jak po erce - rozparzona ziemia...

- Jak po erce - rozparzona ziemia...

Czy, słyszycie - żeliwiak bulgece !...

- Czas - zębate koła formować ...

De kieratów...de maszyn...de młecarń...

I na pola zasiane - rychtować !-

I na pola zasiane - rychtować !-

Czy, słyszycie - żeliwiak bulgece !...

Rezpalonym żeliwem drży struga...

- To, robotnicy z Barlinka w rebocie!

Na złączonej z MACIERZA, swą ZIEMIA...

Na złączonej z MACIERZA, swą ZIEMIA...

Chciaż hale, maszyny prastare

I zmurszałe - jak pruskie nadzieje

MY tu POLSCE zbudujem SOCJALIZM !...

W peniemieckiej FABRYCE PŁUGOW !-

W peniemieckiej FABRYCE PŁUGOW !-

+ + + + +

Czy, słyszycie, jak "ciuchcia" stuka ?-

Pe wiekowych szynach i terach...

Niby stado beczków - klekocąc -

Tchnienie wiosny chciało przywołać...

Tchnienie wiosny chciało przywołać...

./..

Czy, słyszycie lekometywkę

Ce tak sapie z lerami przy lesie ?...

- Jakby chciała przywołać swą śpiewką

- Ce wiatr w polskie słowa rezniesie!...

- Ce wiatr w polskie słowa rezniesie!...

Czy, słyszycie - jak gwizdże "ciuchcia"?...

- Ta na plotkę...panikę... i trwogę...

"Cioci UNRRY" ... Londynu "bóstwa"...

I na problem i rozpacz w "Zachodzie"...

I na problem i rozpacz w "Zachodzie"...

My- zachodu - nie zlekniem się wcale !-

T A K - trzy razy powiemy i basta !-

-My nie przyszlim - WROCILIM NA STAŁE...

I nie rzucim - PIASTOWSKIEGO GNIAZDA !-

- My nie przyszlim- WROCILIM NA STAŁE...

I nie rzucim - PIASTOWSKIEGO GNIAZDA !-

JM - maj 1946r.

SYNKOWIE MOI ...

Synkowie moi, nadszedł dziś czas

By śpiże dzwoneń - głosiły wraz...

Armatom ciszę...Nam - znówu kuć

Zamiast oręża - ze stali... pług...!

Synkowie moi - Żołnierzką krew

Zamienić trzeba... by w pecie... siew

W skibę zeraną ... rezzrucić w krąg

Dereńnym ziarnem...mozelem rąk !-

Synkowie moi, Niech wieczny znicz

Poległym plenie - a żywym ... myśl

Budowy POLSCE świetlany gnach

Ze szkła...i słońca...i marzeń w snach!-

Synkowie moi, te nic, że gruz...

I merze ruin...że, braknie sków...

- Z nami jest siła... i wola serc...

- Wiara w nadzieję... i rozum...chęć...

Synkowie moi, nadszedł już czas...

- By twerzyć te, ce kiedyś w snach...

- By nigdy więcej nieweli skarg...

Nie targał ludzkość... spicketą warg...

Synkowie moi, nadszedł już dzień...

By słońce - wojny nie przykrył cień...

By nigdy więcej wojny i burz

Na POLSKIEJ ziemi - nie było już!...

JM. - maj 1946r

Oba wiersze poświęcam pionierom

Ziemi Barlineckiej a szczególnie

pracownikom z Fabryki Pługów w

B A R L I N K U

Spadły... po przez, raz... i jeszcze....
 W ziemię naszą - gęste deszcze....
 ... I ... ukwa, wielka ... z nieba...
 - Słońca, słońca... dziś nam... trzeba!-

Ziemia żyzna... ziemia czarna ...
 Czeką siewu ... czeka ziarna ...
 ... Pług ją orał, raz...i drugi...
 Skib ... zostały, wzniesłe smugi !-

Łzą zroszona ... naszych matek ...
 - Krwią ... podłana - na dodatek ...
 - Kości ojców ... u m ę c z e n a ...
 - Czeką siewu ... u p r a g n i e n a ...
 - Synów naszych ... m o g i ł a m i ...
 I... Krzyżami... popiołami ...
 I ... bombami - zbronowana ...
 - Czeką - s i e w u - już od rana !-

Chciał słońce, było krwawe...
 - Dziś - rozjaśnia NASZA SPRAWĘ !...
 - Więc... zagłuszony rozpacz - śpiewem !-
 - Bierzmy w garście - ziarno siewu !-
 A... nie deptamy ziemię ... trwoga ...
 ... Chłodem skargi... nędzy, srogo...
 - Z pieśnią w sercu... trzeba chodzić !-
 - By te ziarno... mogło wschodzić !-

Chcę w mozełach... twardą dżenią
 Przyszło z potu - otrzeć... czoło -
 - Lecz wrzucone w ziemię z i a r n o
 Musi stwierdzić - SWIATU - twarde !:
 - Żeśmy tutaj... to nie P R Z Y S Z L I !!!
 - My, z histerią tu W R O C I L I !!!
 - Jakę engis M I E S Z K A woje...
 Dziś z MACIERZA w ZIEMIE SWOJA !-

+ + + + +

Spadły... po przez raz... i ... jeszcze
 W ziemię NASZA wielkie deszcze ...
 ... Nie ulewy wielkiej ... z nieba
 - Ale W I E D Z Y nam dziś trzeba ...
 W WOLE twardą ... z ZIEMIA czarną...
 Trzeba... wrzucić - rodne ziarno ...
 Chemii... maszyn... elektryki...
 -POKOJOWEJ POLITYKI ...

- W tym, żołnierskim płaszczu - jak pod peleryną
 Dnie chodne i głodne - jednak różnie płyną...
 Noce pełne zjawy...szarpia nerwy trwoga,
 Przed którymi - płaszcz mój - z przestrzeloną połą
 Chroni mnie jak matka - otuli w swe łono
 - Jakby peleryną - nie treski owienie...
- W tym, żołnierskim płaszczu - jakby w pelerynie
 Długiej i szerokiej - na postać - zaginie...
 Przed wiatrem i śniegiem, deszczem i na mrozie
 - Doda mi otuchy, nadziei przysperzy,
 Oddali tęsknotę, tchnie ciepłem...domowym?...
 ...Jak na pelerynie - swe treski...rozłożę...
- W tym żołnierskim płaszczu - niby w pelerynie...
 Brudny...obszarpany - trzymam tęgą minę...
 - Schewam, co ukradnę, Kolegom - pomogę,
 Cherego, rannego - przeniosę przez drogę,
 - Zabitemu - oczy zamknę - płaszczu regim
 ...I kirem peleryny - połączę go z Bogiem...
- W tym, żołnierskim płaszczu, jakby w pelerynie
 Księgą krwią pisanej - smutną prawdę skryję...
 Owrzedzone dżenie...nogi rżną odarte...
 Odmrożenia...bicie...głodem młodość zżarta...
 Czas złód i straceń bez pożegnań chwili...
 - Rozwianym Szczęściem w fałdach...peleryny...
- W tym, żołnierskim płaszczu - jak pod peleryną
 Całą swą nienawiść wobec Niemców skryję...
 Trud zaś i zmęczenie wraz z delą tułaczą
 Rozwinę przed nimi - w godzinę kopaczy
 I - jak ~~szkandak~~ skargę wzniosę ich zbrodnie i czyny
 - Przed światem - na płaszczu - jak na pelerynie.
- + + + + +
- W tym, ŻOŁNIERSKIM PŁASZCZU - jakby w pelerynie
 Wrócę do Warszawy, która jeszcze żyje...
 I chociaż ją gniecie "esmańska" nawała...
 ONA WOLNA będzie a z NIA POLSKA CAŁA !-
 W tej to defiladzie - na skrzydłach popłynę
 - W swym żołnierskim płaszczu -niby w pelerynie...
- W tym, żołnierskim płaszczu - niby w pelerynie
 Zawarłem garść wspomnień, których czas ominie
 I tylko utrwali - jak echo z lat młodych
 - By wciąż kołatało- wciąż, tylko bez trwogi
 I z pewną nadzieją - jak słońce, co świeci
 - O tym, że tych wspomnień nie doświadczą dzieci

Z garści wspomnień
 poświęcam - "ZBoWiD-owcom"-

JM-Barlinek, wrzesień 1966r.

Pracownikiem relnym u "Mambrow"
i przymusowo zatrudnianym "P"
ten wiersz - poświęcam -

BALLADA O STAREJ GITARZE...

12

Mam, gitarę - com znalazł w ~~w tym mieście~~ ją w Chejnie...
- To już będzie temu ... parę lat...
...Chciałbym dla Was przy niej przypomnieć
- Czym, wiatr szumiał - gdy ruin było brak...
Najpierw - zapłacz - gitaro, świerkowe
Tak - jak płaczą jęki rwanych strun...
I przypomnij potężnym od nowa:
Plac...katedrę...budynki i... mur...

I przypomnij im lata czterdzieste...
Kiedy - faszyzm brunatny kładł cień...
Kiedy...dzikie gestape w tym mieście
Zamieniało w penurę nec - Dzień!...
Płacz, więc brzeze sklejena w gitarze !-
Płacz, akordem jak najcieńszych strun!-
- Jakbyś znówu tuliła cmentarze
A w nich - echa bezimiennych trum!...

Kolegium katedralne - miśle stare mury...
- Lecz jego okna - nowe rzędy krat...
Gdzie jedni za polskość ginęli od kuli...
- Drudzy - za równy, sprawiedliwy świat!-
Zamilcz ! gitaro - niech wicher im żka...
Milcz i posłuchaj - jak struny werblem drżą...
Gdy krwawa kekarda - nekturnami gra...
Preludium ciszy - gdy zapada nec...

Dalej był sąd "Amstgerichtem" zwany
Pod nim pojedynki... cele... i jęk...
Choć pejczen wisielczym był katewany
Polaki "najmita" - nie strweżył go lek...
Więc ty jęcz - gitaro grunotami organów!...
Bij - dzwonen cmernarnym ze zburzonych wierz-
Czcij pamięć Chłopa Polakiego... i wzgardy...
Ich zemstę rozgłoś wśród konarów drzew!-

+ + + + +

Daj, dziś o czasie - by w wiecznej ruinie
Katedry - ce w Chejnie - stei od lat
- By w każdym kamieniu - wyryte ICH IMIE
A, nas - by ostrzegał - ich pamięci znak !-
By swą gitarę, com znalazł tu w Chejnie...
- Mógł dziś odłożyć w lamusy pleśń...
- By nigdy więcej na świecie o wojnie
Nie drgnęła z mojej gitary ... pieśń !-

NIE Z NOŻEM W ZĘBACH...
/ballada o powstaniu /

Nie z nożem w zębach... z butelką benzyny
- Na czołgi - poszli chłopcy, dziewczyny...
- Poszli na czołgi - miast w szkole siedzieć...
Bo, każde miało z nich lat - st... dziesięć...
Białe-czerwona wstęga z rękawa...
- Na piersiach... róża wykwita... krwawa...
... Jedno drugiego na barach taszcze...
- Bo każde miało ~~xxmię~~ lat... jedenaście...
Na głowach duże hełmy żołnierskie...
I spódnie krótkie - jeszcze harcerskie...
W tem granat przed nim na strzepy trzaśnie!-
A on miał tylko lat ... dwanaście...
Terba u boku z "czerwonym krzyżem"...
Ku rannym nosze ciężkie przybliża
- Gdy wtem "własowiec" pijany wrzaśnie
A ona tylko ma lat - trzynaście...

Nie z nożem w zębach p prawie bez broni
Warszawę poszli przed wrogiem - bronić!-
I nikt też nie mógł przed nimi wiedzieć
- Że będą walczyć tak - przez dni dziesięć...
Że, będą walczyć w ogniu...i dymie...
Że, gruz przed nimi, ruiny w tyle...
- Dziecięcą wolą... w pogardzie śmierci...
Tak... będą walczyć przez dni... trzydzieści!-
Czołgi przed nimi tłumami gnane...
A w ciężkich czołgach - "esmani" pijane...
By - w tym dystansie śmierci...i cierpien
Już nikt nie spostrzegł... jak minął sierpień -
W klapsydrze czasu - liczyć nie można
Chwile...godziny złane w tygodniach...
- Tylko tym malcem - jak wieczność trwa
Dnie historyczne - sześćdziesiąt dwa!-

+ + + + +

Nie, z nożem w zębach - rzekną potemni...
...Gazieś w podręcznikach - historia wspomni
Lub z gliszczy odnajdzie - wśród dziejów śmieci
- Jak te Warszawy... broniły dzieci...
...Im, wtedy mogli i krzyży brakłe -
Chciaż, Warszawa te duże miaste -
...Im, brakłe broni...wedy i s k a r g i -
Kiedy na czołgi z butelką p a r l i...
Kiedy, na słupach w strzępienych ciałach
Świata... i Begu - śmierć - uragała...
- Oni jak sztandar - rozdarty i krwawy
Znaczyli światu ... miejsce W a r s z a w y !-
I tak trwać będą przez wieki pomne
Te małe dzieci - w czynach ogromnych
Warszawska młodzież w latach kwitania

A gdy nadeszły wreszcie dni...
 By - dobić w gnieździe gada...
 - Nad Odrą - z nami, w kompanii był:
 Szef - i tak do nas - powiada:...
 - Woć Kuba pepeszę
 Ja, z "mauzrem" pośpieszę
 Hej, Lwowiak - przedek podciągnij...
 Kaziulek, zaś z Gredna
 Niech skrzynki, tam podda
 nabii - "partyzantowi...
 Trzem "saprom" z za Buga
 W pentony "fryc" ruga...
 - Ty, Karlik - ustawiaj dalmierze
 By, Grzesie - celując lufą
 - Mógł Daniel - jak zawsze, z butą
 Szwabów - pozdrowił za brzegiem-

I, zaśpiewali swoją pieśń
 Od której - bunkry drżały...
 By na jej skrzydłach mogli nieść
 Dnie zwycięstw... krwi... i chwały!
 - Już Kuba z pepeszą
 Szef z "mauzrem" pośpiesza
 Gdzie "Lwowiak" z bagnetem wywija...
 Zaś z Gredna Kaziulek
 Granatów ładunek
 W bunkry "esmanem" pesyła...
 Z za Buga saperka
 Transzeją w "traljerkę"
 Przed "partyzantem" się wspina
 - I tak, przez dni parę
 I nece... kieszmarne
 Detarli ... aż do... Berlina!

A gdy nadeszły wreszcie dni:
 Że ODRA - granic rzeką...
 Im... trzeba było z powrotem iść
 - Lecz nie szli już daleko.-
 - Tu - ziemię wziął Kuba
 Szef - jemu dał pluga
 "Partyzant" zaś krewę przytaszczył.
 Kaziulek, co z Gredna
 Kaskę doredną
 Najpierwszy, sobie upatrył...
 A saper z za Buga
 Z Karlikiem w noc długą
 O szkole i mieście gwarzyli...
 Grzesz we wieczór z gitarą
 Z Daniłkiem rozprawiał
 I ziemię wśród innych dzielili...

I... tak minęło parę lat...
 Na ziemi, gdzieś Chojeńskiej...
 Anteny skrzyły krekwie chat,
 Podrosły dzieci... i jeszcze -
 - Tam, Kuby - dziewczyna
 Maturę skończyła
 - W "Geesie" jest teraz księgowa
 Syn Grzesia, Daniłki
 Już z politechniki
 Stypendium z zakładu biera.
 Dyrektor - Kaziulek -
 W "Pegerze" pracuje,
 Żona, zaś wnuki zabawia...
 Karlik "piernuje"
 Kombajny "rychtuje"
 I lepsze zbiory - zamawia.-
 Lecz, nie nadeszły jeszcze dni
 - By kończyć mógł balladę...
 - O pozostałych czas wspomnieć - by
 - "POLEGLI NA POLU CHWAŁY".-
 Lwowiak w mogile
 Gdzieś pod Berlinem
 - Dwóch "saprów" - fersując Sprewę
 - Ja, tu zostałem
 Co wdział - spisał
 I, dla was chciałem - zaśpiewać:
 - Lecz moja ballada
 Chce opowiadać
 O życiu, minionym ćwierćwieczu ...
 O trudnym i znojmym
 Na ziemi - mej Chojny...
 By miały lżej - NASZE DZIECI !-

A gdy w Siekierkach będziesz kiedy
 - Zaprowadź tam - swego syna
 Lub córkę - I wskaż szeregi
 Megił żołnierskich... czynów...:
 - Jak, Kuba z "Pepeszą"...
 Szef z "mauzrem" się śpieszył ...
 - By "Lwowiak" przedek podciągał...
 Jak Kaziulek z Gredna
 Wraz z Karlikiem oddał
 Salut WOLNOSCI ... i znoju...
 - By ZNICZEM pękła
 Ta ce NIEZGINIEŁA ...
 - By świat pozostał wolny
 Po dniach zamieci
 - By NASZE DZIECI...
 Nie znały więcej wojny!-

Wojskowym osadnikom Ziemi
 CHOJEŃSKIEJ - poświęcam -

JM- Barlinek, czerwiec 1968r

Znikł słońca blask,
 Zcichł ptasząt wrzask.
 Świat mgłą przysłonił-w pyłe...
 Wieczorny wiatr,
 Na strunach harf...
 - Śpiewa - samotnej mogile...
 O, wiosnie, o lecie,
 O, słońcu i kwiecie...
 O pięknie życia w przestrzeni
 O trawie splakanej
 Łzą resy nieznannej
 O dumce - kwitnącej zieleni...
 + + + + +
 Już rechet żab
 Hak starych bab
 Rozwiązał się plotką w szarugę,
 -Jak letni deszcz
 Spóźniony świerszcz
 Odmawia litanii część drugą!-
 O kłesach, co czeszą
 Swe włosy, szeleszcząc...
 O wietkach całusach powiewu...
 - O skarżce nad leśem
 Wieczornym półgłosem
 Westchnie cichutkę, bez gniewu.

Las niby mgła
 W kienarach drga...
 Nucąc preludium wieczoru...
 - Lub wiedzie swary
 O tym-kte stary...
 Od niego, od resy, koleru...
 O gruszach zgubionych...
 Wśród niedz rozrzuconych,
 Co płaczą i tęsknią samotnie -
 Gdy wiatr zrywa liście
 Rozrzuca bezmyślnie...
 W nieznanne...i bezpowrotnie...
 Zaów wicher zawodzi,
 Rozwiewa i chłodzi,
 -Te słabnie, te zcichnie na chwilę
 Te lot swój zniży
 W ramiona krzyży...
 -By oddać hołd - MOGILE !-
 Wsłuchamy w pieśń ptaka,
 Z nim - pragnie zapłakać -
 Nad życiem, nęką, reztaniem...
 Nad nędzą niedoli...
 Tych, co w niewoli...
 Aż, usnie zmęczony - nad ranem -

Reszki i lśniły w słońcu
 Porpurą, złotem, srebrzyscie
 A gdy opadły...w końcu
 Na poniewierkę szły...liście...
 Wiatr depta i nimi przewraca,
 Rozrzucają ich ludzkie stopy...
 Zbłąkany pług eracza
 Ziemią przykryje - zekopie...
 Te dudnią szarugą na dwerze,
 Te z jękiem zaów zaszeleszczą,
 Lub sploną ognistą zorzą...
 Nie zdążąc zanucić o wiosnie -

L I S C I E ...

Ongiś, pęczniały radośnie
 Pieszcząc słońca promienie...
 -Dzisiaj, zawadzą żałośnie
 O lecie, dawne wspomnienie...
 Bo, jesień gdy przyszła z zaświata
 Chór ptasząt nawet nie piśnie...
 Zwiędły paki na kwiatach...
 Poniewierką - stały się liście-
 I płaczą, choć nikt nie słyszy,
 Nie wiedzi, jak srebrną łza błąśnie
 Stęsknione, zwiędłe - LIŚCIE !-
 Nocą - jesiennej ciszy...
 A kiedy mogiłę zobaczą...
 Otulą puchem srebrzyscie...
 Przed światem...dolą tułaczą...
 I wraz z nią usną - LIŚCIE !-

Oba wiersze poświęcam zapomnianym
 mogiłom żołnierskim, które znajdu-
 ją się obecnie na cmentarzu komu-
 nalnym w Barlinku. /po 30 latach
 ujawnione społeczeństwu Barlinka/

Do kego dziewczynie - tak śpieszysz w Godkowie ?...
 - Tak, późną godziną ? - Powiedz mi... powiedz ...
 ... Gdy książyc kabłonkiem horyzont wygina
 Ja, w koncert swą pracę - chcę łączyć w maszynach ...

Frezarken...

Tekarken...

Spawarken i prasem...

- By młotem

...Stukotem...

- Zaduńić - czasem...

...Autogen swym blaskiem

Spawarce zapłeni...

- By walcem

De tańca...

Z szlifierką w pogoni

... Na ścianach...

Organach...

Swe cienie gonily

W kausze... zawery...

W zasuwę... i kliny...

- By mogła do rana

Spiwać... rumiana...

W takt rezeźniana...

ó Dziewczyna ma...

Niech stesy

Wiér ostrych,

Kręcnych... i prestych

Ze stali

... W detale

Gotowe wciąż resły...

- Wrzecenem

I trzpieniem

Nóż gwinty nacinał...

- By frezy...

I... wiertła

Posłuszne dziewczynie...

Jej ... oczem

Ocheczyn

W błękitach kerali -

Tworzyły...

Mnożyły...

W Godkowskiej - tu, Hali

W Godkowskiej - Fabryce

Rankiem... o świcie...

Hymn pełen życzeń

Przywitał jutrznię dnia !-

Ten wiersz poświęcam zatrudnionym tam kobietom ... JM. Godków,
 marzec 1967r.

Z dniem 1-go czerwca 1966r został powołany do pracy Oddział Producyjny w Godkowie jako filia Zakładów Urządzeń Okrętowych w Barlinku.- Już w marcu 1967r ruszyła pierwszy produkcja kausz okrętowych...

- Kausza "A- dziesięć" lub "C-Dwanaście"
 - Godkowskie PANIE - nam się pokażcie -
 "Dysza zaś mgłowa" i "mgłowe dysze" ...
 - Chodźcie KOBIETKI - niech o WAS słyszę ...
 W mojej pieśni, co dziś Wam dzwoni
 W marcowe dni ...
- "Klin" i "zasuwa", "zaczep benowy" ...
 - Oto z Godkewa - produkt getowy ...
 Gdzie za terami - ZAKŁAD w GODKOWIE ...
 - Gdzie duże chłepów a małe kobiet ...
 Pracuje co dnia wśród dźwięków teni
 I, chociaż małe - tam jeszcze - kobiet [...Maszyn... i pił ...
 - To jednak warto bajeczną powieść
 Wspomnieć - z okazji dnia ósmy marca :
 ...Jak Delatkiewicz - frezuje kausze ...
 ...Jak ta frezarka w kobiecej dłoni
 Nekturzem drży ...
- Balej Deminiak z Błazejczykową
 Frezują partię kausz ekspertowych,
 Wajzerska Basia - sita lutuje ...
 Wajzerska - mama - dysze znakuje
 By znak "BOMETU" wśród merskiej teni
 - Na statkach... lśni ...
- Hanka Łejkówna - wciąż wierci...wierci
 Otwory w dyszach nowych... i więcej ...
 I... czasem niby sobie zaśpiwa ...
 - Kobietem kwiaty - chłepem: pokrzywa ...
 Przy czym nie rzadko się zarumieni
 ...I zmarszczy brwi ...
- Pannem goździki, uśmiech radesny ...
 - Chłepem - ba dyle, zwiędnięte esty ...
 O czym - Regowa - przytaknie mietką
 By echo niesłone pieśnią zaletną ...
 Lasem... i niebu z wiatrem pegeni
 - W marcowe DNI ...
- W stronę Gruszczyńskiej - ukłonem rzucę
 - Walczyk Kobiętkem - taktem zanucę ...
 O końcu zimy... mrozie... i śniegu ...
 O tchnieniu wiosny, ciepłym uśmiechu
 - Wam i rodzinom, dziećmi - by zdrewni ...
 - Niech słońce lśni ...
- Petem Brzezowska z Anną Błekową
 Co, w każde rano - obiekt obchodzą ...
 A także Swalskiej - trzeciej pertierce
 Listę obecnych - podam na ręce
 W bukietach kwiatów, zamiast kontrolki
 ...Jeden, dwa, trzy ...
- W końcu swe oczy na biuro zwrócę
 Tam trzem panienkom ukłonem rzucę ...
 Wpierw Geni Kaczmar, co wciąż z Wierzchlasu
 Dojeżdża codzień - już tyle czasu
 Zimą i latem, w deszcze jesieni ...
 W peranne mgły ...
- ./..

Również Halince, ce wraz z Krystyną
 Liczą wciąż karty pracy... godzin,
 "RW, "W-Z-etki", albe przepustki...
 Kartetek kwity... różne "kartuszki"...
 - Jakby, wypłatę, chciały urządzić...
 ... Ce - parę dni...

+ + + + +

Wszystkim - w perannym słońcu promienia
 - Uśmiechy złączą myśl... i wspomnienia...
 ...I zapach wiosny - w bukietie wręczyć
 Przebiśnigami... w liliach - naręczy
 W sasanek błękit - I tak na cedzień
 - Dzień... w słońcu lśni! -
 - By nigdy w smutku, By wciąż radeśnie
 - By zawsze szczęście... Szczere i wzniesłe...
 - By swe zamiary, sny i marzenia...
 Trwały spekejnie... Jak ukojenie
 W Godkowskiej ziemi - Godkowskiej załodze
 W MARCOWE DNI! -

19

JM-Godków, makzec 1968r

Gdy słońce zapaśnie, heryzent mgłę wtuli...
 Oddali się praca i dzień...
 Do Ciebie powrócą, by Ciebie zanucić
 Kurantem - swą bajkę i pieśń...
 Ofną w nadzieję Gdy znówu będziemy jak dawniej i razem...
 Wśród gwiazd... Oddamy wspomnieniom - swój czas...
 Dem cudny wzniesiemy - dem bustwa i marzeń
 Ku niebnym - uniesiem go nas...
 Ofni w nadzieję
 Wśród gwiazd...
 Gdy mnie zaś nie będzie - Ty jednak zostaniesz
 Odległy - By pamiętać Twą nieść
 Dla ludzi - by wszędzie o naszym zbrataniu
 Kantatą utrwalić... mą pieśń
 Ofną w nadzieję Gdy ja już nie wróce do Ciebie - jak dawniej
 Wśród gwiazd... Oddalen - przez życie... i cień...
 Daj - innym swe życie, do siebie przygaraj
 Ku swym marzeniom - jak pieśń
 Ofną w nadzieję
 Wśród gwiazd...
 Gdy - jednak mi przyjdzie - o Tobie przypomnieć
 O ludziach ... i pracy... i dniach...
 Daj - bym Cię chwalił serdecznie, ogremnie
 Ku Tobie- śpiewał... w swych snach
 Ofny w nadzieję
 Wśród gwiazd...

W "akrestych" zawarłem wiersz
 O Godkowie, który powierzam
 czytelnikowi - do komentarzy.

JM-Barlinek, czerwiec 1968r.

Gdybym skrzydła miał sekele...
I sekele, miał źrenice ...
- Dumką wspomnień przy tepeli
Pozdrewiłbym - GOZDOWICE !...

SAPEROWI na granicze
Złożył salut z nocnej ciszy ...
- Blaskiem Odry - ukełysał...
Dem - muzeum z białej niszy...

Gdybym skrzydła miał erłęce...
I...erłęce, miałbym oczy...
Złożył hołd - DZIECKU na RECE...
Białej MATKI - z ciemnej, nocy!-

Z rozpostartych JEJ tam skrzydeł Wyberowym zaś nektarem...
W smukłą kibić - jak blask świecy Znosić jego, chciał ... ulice ?-
Olśnił rzędy... białych krzyży... Aby ludzie - tam się śmiały...
W zwartym szyku - Dziejów nieczy- Jake radęś... młodeś... Życie !-

Gdybym skrzydła miał skewrenka...
I, skewrenka posiadał głęsy...
- Spiewęł jego - niby dzwonek
Zbudziłbym drzemiące wrzesy !-

Przy granicznym słupie z sosny
Krwawe-biały...dźwignął blask...
Co od czterdziestepiętej wiosny
- Tam w CZELINIE - strzeże nas!-

Gdybym skrzydła miał gawrona...
I gawroni wzrok błyskany...
Wzbił się ponad wzgórz, zagony...
Do CEDYNI - na kurhany !-

Mieszka wojów - tam poległych...
Kośmi orał ich negiły...
-By przekonyć tych, niepewnych:
-"ŻESMY W SWOJE TU WROCILI" !-

Gdybym skrzydła miał jaskółki...
I jaskółcze, bystre loty...
W TRZCINSKU patrzył - jak zauki
Gniazd misternych wija splety...

By na murach - wiek patyny
Zmył - jeziera - fala płaska
By...obrazy, co w Prezydium...
Megły kraść...księżycem - blasku!-

Gdybym skrzydła miał żurawia...
I żurawie, miałbym pióra ...
Do drzemających w mgle oparach
W katedralne zajrzał mury ...

Tam, swe klucze pezbierałbym...
Obok wiązków, obok cisów ...
I przypomniał wszem... i światu -
-My nie przyszlim - my, wrócili!-

Gdybym skrzydła miał łabędzia...
I, łabędzią miałbym szyję...
- Peleciałbym wprost... do DEBNA...
By, ochłodzić dziób swój w winie !-

Gdybym skrzydła miał gołębia...
I gołębie - miałbym pióra...
Ukłon złożył - wiecznym dębem...
W ich kerony - niby chmurem...

Gdzie to MIESZKO dzierży miecz
- Kieby Kmiecie - dróg restaju...
Co to wszystkim: chciałby rzec -
"-Jam tu dziecić, tego kraju!"-

Gdybym skrzydła miał becziana ...
I beczianie miał źrenice...
Chciałbym speczać- choć do rana
Na GODKOWSKIM, którymś szczyście...

-By po drzemce, na keminie
Zakładowym - śpiewem wiosny ...
Zakletać w rytm maszynem...
I...fantazji, co mnie wzniesły...

+ + + + +

Gdybym skrzydła miał ptaszyny...
I na chwilę... byłbym ptakiem ...
Tylko TOBIE na, DZIECINO...
Opowiadał - bajki... takie...

...Bajka pryśnie snem, złudzeniem...
- Ty zostaniesz - w rozmarzeniu...
- NOWE ŻYCIE się z a c z y n a...
Na CHOJENSKIEJ, PIĘKNEJ ZIEMI ...

W końcu marca 1967r - ruszyła
produkcja kausz w GODKOWIE - z
tej racji wiersz ten poświęcam

JM- Barlinek, maj 1967r.

W roku 1967 zainstalowany został
w nowej Hali Młotowni Młot "Zygmunt"
i huty im. Zygmunta o nacisku 2000.-
tzw: MPM-2000 - jemu więc i tym
pracownikom - poświęcam .-

PIOSENKA O MŁOCIE "ZYGMUNCIE"

(21)

Stoi młot, wielki młot...

-Dwutysięcznym - naciskiem się chwali...

- A, kowale: chłopa w chłop

...kuć szykują odkuwki ze stali...

...Kiedy zaś, dwóch na raz...

Z pieca wrzucą odkuwkę w matrycę...

- Nagły... trzask! - ślepi... blask!...

I... Zygmunta głos tylko słyszę...

Cała hala dudni z nami...

... w takt wirują i piece i ściany...

Prasa LU-tysiąc... słów...

na godzinę rozrzucą "tam-tamem"...

- Dźwignie włącz! - Kucie kącz!-

- Hala dudniąc... wciąż tańca demaga...

...Uważaj, stal!... Wykonaj PLAN !-

- czas następną sztukę... zakładać !...

A gdy młot... ciężki młot...

w stan spoczynku wykrejnik uniesie...

... Kipi smar!... bucha żar!...

- Wentylator z powietrzem pośpiesza...

Tłoki znów... zamiast słów...

Zaplotkują perkusją sprzężarek...

- Pieca gar, basetl gwar...

Kradną wierzchem melodię fujarek...

Cała hala dudni z nami ... itd ...

Obok boks... czerni koks ...

-Józek snuflą ładuje do pieca...

-Michał też, bierze kleszcz...

- By, odkuwkom płomień podniecać...

Wanda wciąż, trzyma wąż...

Wedę leje pod nogi kowalem...

...Tylko majster, najstaeszy...

w wolnej chwili - tak do nich zagaja...

Cała hala dudni z nami ... itd ...

A gdy już, godzin burz...

Ryk syreny ostrąbi na "fajrant"...

-Józek, Michał, Wanda z cicha...

Swoje normy na setki ... zliczają...

... Tylko młot... ZYGMUNT - MŁOT ...

... Co dokładny, jak mały zegarek...

Kuje stal... płynącą w dal...

O... wyrobach z BOMETU śpiewając:

Cała hala dudni z nami ...

JM. Barlinek, styczeń 1967r.

Montują na hali
 I bloki, i zblecza...
 - Więc podaj detale...
 óPLAN trzeba, przekroczyć!

Czas goni, ucieka...
 Czas - drogim pieniądzem...
 -Więc dalej, nie zwlekaj!
 -By normę - podciągnąć !-

Zawleczkę z nakrętką...
 Tam swerzeń, tu śruba...
 Znów kółko, tu ośka...
 Znów ucho pedłużne...

Zakładką ustalisz
 Zaworę i jarzmo...
 -I krążek ze stali -
 Poprzeczką odchylną...

I, ucho oczkowe...
 I ośka - a prędko -
 -Tam widełkowym
 uchwytem - pokręcaj!

I tak, znów od nowa...
 Farbą pokryta...
 Cała obudowa
 ...Z tabliczką wrytą:

"BOMET" z Barlinka
 - W ocean, morza...
 -Niech sławia we wszystkim
 Naszą, Polską Młodzież...
 + + + + +

Bloki - gotowe!-
 -Więc dalej - za zblecza...
 Jednekrażkowe...
 I wiele rebecze...

Stalowe, żeliwne
 Krażki... i koła...
 Więc dalej, a śpiewnie
 Menterskie słysz słowa...

Trawersa i haki...
 Tam płytka, tu krążek...
 Tam swerzeń, nakładki...
 - Tuleja...obciążnik...

Zawleczka i pierścien...
 Ciężarek i oś...
 I pręt, pokrętłem...
 - I dalej, na wprost !-

Nakrętką i śrubą...
 Policzkiem i pasem...
 W uchwytu do góry -
 - Z obudową - czasem...

By zawsze gotowe
 Ze znakiem jakości...
 Z "Bometu" wyroby
 Kraj Cały - ugościć...

Bo, chętni tu, młodzi...
 Do pracy... zabawy...
 - Do czynów i marzeń...
 Z rezmachem... dla sprawy...
 + + + + +

A kiedy już fajrant
 Napłynie ... jak woda...
 Pezernie styranym...
 Uśmiechnie - ureda...

I, pieśń swą zanuć
 I tak w autokary...
 Z uśmiechem by wrócić
 Do domu, do "starej"...

A w wieczór sobotni
 Gdzieś w "Panoramie"
 Spotkają się młodzi...
 - By tańczyć do rana...

Wieczorem na stadion
 Popsieczyć "Steczniowcem"
 -Gdy gole tam padną
 Gdzie wiatry je zniosą...

A potem spacerkiem
 Wraz z "babką" połażę...
 W domy pezerkam...
 -O własnym - pomarzynom...

Upatrzym, gdzieś swoje
 Mieszkanie - na piętrze...
 I tak, rozmarzeni
 Chwyciwszy za ręce :

Uśniemy, być może...
 - Wszak, jutro od nowa...
 Nam "BOMET" POMOŻE !-
 ...My - znova... MONTOWAĆ !-

Ze ziemi blask autogen śle
 Ku niebu... barwy tęczy...
 - Te, spawacz na zasuwy tnie :
 Kehnierze... rury złącz...
 Tlen syczy z gazem, w dłoni wąż...
 A w butlach... zegar drży...
 -Następną rurę - bierz i... łącz
 - Be, planu biegań dni...
 ...Baju,baju neca... baj, baj...
 Gadu, gadu dziennie... daj, daj...
 Na dwerze zmrek, na łące żab, -Iskry twarz ezłeca... baj, baj...
 Rechetem - nieszper gra... -Dalej, autogenie - graj...graj...
 Na "Peltzu"kwadrat...padu,pad...
 Naciętych skuwek - gna ...
 Hej, dalej Antos, wózek bierz...
 ...Spragniony, czeka młot...
 - I piec gorący wsadu chce...
 Wię ładuj, skuwek nec -
 ...Baju,baju neca... baj, baj...
 Gadu, gadu dziennie... daj, daj...
 Już nocna mgła splątana z gwiazd^{ad} Z rozpędzonym młotem: graj,graj...
 -Gdzieś w lesie eche śpi... ćPod matrycę dźwięcznie daj...daj!
 -Tekarek, tetne - równe arga...
 - Na wałach - neża nić...
 Spirali wier w kelerach tęczy
 Opada - niby liść...
 - Następne wały - trzpienie - tecz,
 Be, planu biegań dni...
 ...Baju,baju neca... baj, baj...
 Gadu, gadu dziennie... daj, daj...
 I, znemu brzask, peranny świt... -Kręć wrzeciono, tecząc -graj,graj
 Gdzieś skewren w niebie drży, Be to jest konieczne - daj...daj!-
 -Zmękwawać trzeba jeszcze, by
 Sciągaczach, w bleki - skrzyń...
 -Cheć oczy klei necny sen...
 -Zaschnięta pracą, krtan...
 ...Plan zadań... wykonany jest
 -Więc, do sen! -Trzeba spać...
 ...Baju,baju neca... baj, baj...
 Gadu, gadu dziennie... daj, daj...
 A gdy niedzielny zasta świt... Zmiana trzecia -kończąc...graj,graj
 Po tygodniowych dniach... Zrobiła swój sumiennie - plan,plan
 Będziemy, miła - ja i ty...
 -W marzeniach, twerzyć świat...
 Na piętrze gdzieś w pekeju swym
 - W patrzeni w zorzę dnia...
 Zanucim swojej pieśni... hymn...
 - Ta, naszą... ty i ja... Baju,baju neca... baj, baj...
 Gadu, gadu dziennie...daj,daj...
 -Życie jest urecze... baj, baj...
 - Be, les starsz pełny... graj...graj...

W roku 1961 oddane do eksploatacji nową halę, gdzie zlokalizowane nowe uruchomienie produkcji wind. - I choć po zaniechaniu tego - produkowane armaturę - hala ta długo nazywana była - HALA WIND -

NOWA HALA /WIND/

25

Stoi to - maszyną zwa...

- A blat na bardzo długi ...

Zaś obok koła, leżą, dekoła

... W kolejce ... na swoje meduły -

Nowa hala wraz z windami

Tepenanty, kerpusy, kołnierze

Stoją razem... z maszynami...

- Niech pomaca, kto jeszcze nie wierzy!

A maszyna... zębem w ząb

Dokładniutko meduły obrabia :

Preste... skośne... wzdłuż... i wprost

- Tak - jak życzy tego ustawiacz.-

Nowa hala wraz z windami

Tepenanty, kerpusy, kołnierze

Lśnią teczono... tęcz barwami

- Nawet słońce - promienie swe szczerzy

Z boku dźwig, unosi w mig

Od maszyny w maszynę podaje...

Segment swój w korpusa swój

Łączy lekko, dokładnie i sprawnie.

Nowa hala wraz z windami

Tepenanty, kerpusy, kołnierze...

- Już autogem blask iskier ustawił...

Niech popatrzy, kto jeszcze nie wierzy!

Na galerii rzędem szczerym

Biura, łaźnie i szatnia wygodna

- A na dole w drzwiach otworach

Magazyny, rozdzielna wygodna...

Nowa hala wraz z windami

Tepenanty, kerpusy, kołnierze...

Spiwaj wiare - razem z nami

óHala nowa - do pracy nas wabi...

+ + +

Był kiedyś czas, że wielu z nas

Patrzyło jak wala się stare

Hale i mury - jak wiatr i chmury

Spędzały ze snu dni marzeń...

Nowa hala dziś z windami

Stoi - więc patrzecie i wierzcie

- Nowe czasy - już przed nami...

- Czas zakasać rękawy - nareszcie !-

JM.- Barlinek, czerwiec 1961r.

PEŁCZYCE - słyną z żwira...

MYSLIBÓRZ - słynie stąd,

Że powiat stoi przynim...

A... powiat - to już - rząd -

SITNO ma "Jagusię"

W MOSTKOWIE - są tepele...

- A ja zaś, gdybym musiał :

- Źgadnijcie ?, które welp...

Barlinek - te najpiękniejszy kwiat,

Barlinek - te perła wszystkich nazw,

Barlinek - jezioro, jezioro - Barlinek...

Dziewczęcy ma uśmiech, dziewczęce ma imię

On, pieśnią zabawi, melodią zapisze...

Szumnymi lasami - serce rozkołysze...

- Nadzieją otuli i rozpacz usmierzy...

- Kte raz był w BARLINKU - napewno uwierzy!-

KRZYNKI - słyną z jagód...

W PŁONNIE - malin w bród...

W TRZESACZU - niema wygód...

- SUMAKU - chyba ... miód...

ŻYDOWO - słynie z błota...

A RYCHNOW - z jezior... wód...

- Te jednak, na piechotę

Podziwiać mogą swój : -

Barlinek - te najpiękniejszy kwiat... itd...

Wybaczcie, kiedy DALSZE

Nieznane jest mi z nazw...

Czy DOLSK - bliske ROŻANSKA...

W GAJEWIE - szumi las...

Czy GIŻYN, NOWOGRODEK...

Blżej leżą ŁAW?...

- A jak, myślicie - które

Przedstawić chciałbym - WAM ?-

Barlinek - te najpiękniejszy kwiat... itd...

RENICE - słyną z wierzy...

A SARNIK - słynie z ciast...

I, kte dziś nie uwierzy...

- Jak - wiele mamy nazw...

Jezior...wiesk...i...lasów...

Ulic...placów...szkół...

- Be wszystkie te jest NASZE...

Lecz - jeden, chyba... MOJ !-

Barlinek - te najpiękniejszy kwiat... itd...

Myślberska ziemi

- Ty, korenke wierz...

Nań, którą pod niebo

Płynie rzewna pieśń

Dzwenów starych świątyń

...I fabryczny gwizd...

... Ziemi myślberska

... Ziemi ojców... krwi...

Słońce Lśni o świcie

Gdy się budzi świat

... A z nim, troska życia

Wśród bielonych chat...

Pracą... dzień przywita,

Pieśnią... koł ból

... Ziemi Myślberska

... Lasów... jezior... pól...

Myślberska głeba...

Pośród skromnych miast

Daj, wszystkim dość chleba

Jasnego jak blask

~~Zmaga~~ Słońca, co w zenicie

Po tem zmywa skroń...

... Uśmiech w ludzkim życiu

I... szczerości dłoń...

W cieniu swych lasów

Złagoż dzienny tród...

Ukołysz po pracy...

Jeziorami wód...

I... natchnij siłą nową

Zatroskaną skroń...

... jak matka, jak żona

Podaj... ciepłą dłoń...

Przytul w swe ramiona

Otec... źródem łask

- LUD TWOJ... utrudzony

Skromnych wsi i miast...

- Gdy się schyli słońce

Na wieczorny hymn...

... Niech, twoje, gorące

Serce ... bije w rytm...

Myślberska ziemi,

Ty, korenke dni...

Którymi spełniają

Nocnych marzeń sny...

- Którymi rekwita

Nadzieja ... i czyn...

... By jutro przywitać

Lepszym... jak był Dziś...

W pamięci, zaś nie zginie

Rezlanej krwi... i ślad

O, żołnierskich mogiłach...

... Niewelniczych łzach...

Pozostań tu, dzwenem

Dźwięcznym jak... śpiż

JM. Barlinek 1966r.

Powstała z krwi ojców i trwała w młodej myśli

Cwierćwiecze pozdrawiam - po chłopsku...
 Rozległe łany - powiewem...
 Kombajnów - szmerem ...
 Traktorów - szeregiem...
 Melierowanych łąk - brzegiem...
 Bydłem dorodnym, opasłym...
 Trzeda i drobniem pierzastym...
 I... wszystkim, co jest NASZE
 I... wszystkim, co ~~jest~~ w tym czasie
 Zawdzięczam Tobie - POLSKO!-

Cwierćwiecze pozdrawiam - po chłopsku...
 Mrok długi - elektrycznością...
 Adapterów - radością...
 Telewizorów - ostreścią...
 Radio - rezgłównią...
 Organami, jak głosem - Hamonda
 W serca dziewczętom - zaglądam...
 Chłopakom - gram wejrzeniem...
 A starszym - ich wspomnieniem ...
 Szlifując parkiety beztresko...

Cwierćwiecze pozdrawiam - po chłopsku...
 Ucząc się wieczorami...
 Słęcząc nad książkami...
 Targując się z wizerami...
 Łamiąc język nad nazwami...
 Gdy godziny zegar geni...
 By wraz z nimi - wyższe plony
 Z świata marzeń - późnej nocy,
 W świty spręgnąć swoje ~~exyxx~~ eczy...
 Urealniać sny - PO PROSTU!-

Cwierćwiecze pozdrawiam po chłopsku...
 -By bociek - wiosną pokłonił...
 -W zenicie - skowron - zadzwonił...
 Wiatr - musną spoczonej skroni...
 Złożonej na kierownicy - dżoni...
 Okiełzając "dziw" natury...
 Poprzez agrokulturę...
 -By skibę - w łowe - odłożyć...
 -By coraz wyższy PŁON zdobyć...
 Dla MATKI ZIEMI... POLSKI...

Cwierćwiecze pozdrawiam - po chłopsku...
 Wierząc w sojusz robotniczy...
 W sprawność usług rzemieślniczych...
 Będąc pewny swej DZIEDZICZY...
 Abym ze swych sił odliczył...
 - Tak, jak ja miał po dostatkim
 Robotnicy w sweich miastach...
 I na ekspert... duże, wszędzie...
 WIECEJ...LEPIEJ...I...OSZCZEDNIEJ...
 Z mojej ziemi... z NASZEJ wioski...

JM-Barlinek, czerwiec 1971r

Kłaniam się Myśluborskiej ziemi...
 - Kłaniam ~~nią~~ jej - miastem w powiecie...
 Jej ludziom... się kłaniam, a wraz z nimi
 Barlineckiemu " B O M E G I E U...
 Prężnej - kłaniam się załodze
 Nie utrudzonym... jej zrywem...
 Za części statków - ce tworzą
 I sławią tym - POLSKI, mórz - imię...
 Kłaniam się myśluborskim polem...
 Kłaniam się - wsiołom... PGRom
 Sukcesom ich ~~xxx~~ kłaniam - i rołom
 SITNO-wskiej kultury... pionierom...
 Kłaniam się myśluborskiej glebie...
 - Jeziorom się kłaniam - i trawie...
 I... lasom rusztowań pod niebem...
 I... dzieciom w beztrudkiej zabawie...
 Kłaniam się myśluborskim lasom,
 W Pełczycach - pozdrawiam żwirownię.
 I tętno młodzieńczych hałasów...
 I budowlanych - pragnę przypomnieć.
 Kłaniam się myśluborskim falom...
 Chodzących słońca promienie...
 W jeziorach, rzekach i stawach...
 W błękitach toni jak...w niebie-
 Kłaniam się myśluborskim szkołom,
 Z nimi - ślę ukłen - młodzieży...
 - Wierzą napewno, że zdoła
 Nasz sztandar POKOJU udziżyć...
 Kłaniam się dwudziestopięcioletniemu
 Myśluborskiej, NASZEJ ZIEMI...
 A z nią... kłaniam się ludziom na świecie -
 Ich troskomi...radościom...nadziejom...
 + + + + +
 Cwierćwiecza rocznicę obudźmy...
 ...Witania ... z MACIERZA w czas znoyny...
 - By LUDZIE byli wciąż LUDZMI...
 I... nigdy WIECEJ WOJNY...
 Kłaniam się Myśluborskiej ziemi...
 ...Swoją wiedzą i swym życiem !-
 ...By mógł... ukłenami swojemi...
 ...I pracą... dać dalsze JEJ rozkwicie!-

W dwudziestą piątą rocznicę
 powrotu Ziemi Myśluborskiej
 do MACIERZY - poświęcam -

JM-Barlinek, luty 19 71r.

Żegnam, Cię szkoło:
Ze smutkiem... wesoło...
Z żalem, tęsknotą i ... wzdargą -
- Żegnam Twe ściany...
Gdy byłem - stargany
- Ty, kpikaś ze mnie - twarde?!-
Nieraz, po pracy
- Gdy, moi redacy
W parkę - do parku - szli w słońcu...
- Ja, zamiast uśmiechu
Żenie ... w peśpiechu...
Warczałem ... w obiad gorący-
A potem, jakieś
Z teczką - pod pachą
"Leciałem" - by w ławce - zziajany
Patrzył w tablicę
W myślach... pedliczał...
- Klasówką dąsa... I... marzył, by projekt był zdany...
Pan PRZEKWAS - z przekazem
- BOCIAN - po rusku... zaśpiewa...
- By z "matmy" wszystkich
Skołował - ~~wszystkich~~ CZERWINSKI
I... niema za co się gniewać.-
W głowie pomiesza
Pani P r o f e s o r...
Z gramatyką - poezję...
- JASZCZAK z budowy
Maszyn... i getowy
W sprawdzianów stwiedzić: H e r e z z j a !-
Znów mechnika,
E l e k t r o t e c h n i k a
Wzory "Fallesa" i "Dżula"...
- M a t e m a t y c z n y ...
Rysunek techniczny...
A, w końcu - za wszystkie: DWUJA!-
I tak wnerwiony
Wracam do ż e n y...
- Ba, a kto - lekcje odrobi?-
...Dzieciom pokarze...
Żenie - rozkazem
Mieczkanie - uperządkowi?!...
+ + + +
Więc, żegnaj SZKOŁO !-
Smutna... Wesoło...
- Z żalem, tęsknotą... z Uśmiechem...
- Lecz, nie unikam ...
- Z Dyplemem Technika...
- CIEBIE - gdy jestem: CZŁOWIEKIEM !...

Dziś w Barlinku wielka frajda ...
 Bo Myślubórz z nami zagra
 "Pogoń" szykuj swoje nogi...
 "Osadnika" trzeba wrobić...
 Tłumy walą na boisko ...
 Zabierając z sobą wszystkie
 Trąbki, gwizdki i grzechotki
 Nawet dzieci i podlotki
 Już platformy z piwem stoją
 A na łące - wóde doją...
 Niemowlaki w betach beczą
 Mamy krzyczą, taty wrzeszcza
 Już ruszyli do ataku
 Choć sędzia nie dał znaku
 Naprzód - "Antoś!-krzyczy wiara
 "Rysiu" kopnij w kostkę, dziada - ce już sześć
 Jest na skrzydłach, trzech w obronie
 - Gdzie jest "Negre" Kuziel, Olek
 Znawu "Antoś", ten do "Luli"
 "Korner"- woła- kibic, któryś
 Znawu Rysiek wprost do Wejtka
 Minut przeszło z piłką - spotkań
 - Uraczyły się kreplami ...
 Dwie drużyny kopią w bramę...
 Nadal w obu stronach zero
 Lecz Stukenis kiwa z Negre
 é Paul - wolny... Sędzia woła -
 Kreków dalej - już obrona...
 Grzesie bramkarz, już czatuje...
 Ale piłka... bomba... pruje
 Krzyk rozpaczy!!!- Grzmoty jęku!!!-
 Piłka penkła nad poprzeczką- - -
 - Zauwu atak z naszej strony
 -"Pogoń" górą!-"Pogoń" geni...
 Rysiek, Negre, Woźniak -steper
 Trąby ryczą, gwizd grzechotek
 Już pod bramką zamieszanie...
 -Te "Osadnik" - birze lanie...
 Gdy...z Barlinka jedenastka
 Kopła w powiatowe miasto...
 Nakopała "Pogoń" u się
 Chłopy wrzeszcza, gdy z całusem
 Do swych beżyszcz na stadionie
 -Będą jeszcze młode żony...
 Nakopała "Pogoń" miastu
 Powiatowym, ce lśni blaskiem
 Tkun faluje - już po meczu
 Opowiada, kumplem, szwagrem
 Opowiada, by wspominać ...
 Jak to -"Pogoń" mogła wygrać...
 -Były czasy... byli ludzie...
 -Dziś inaczej, nawet w tłumie ...

raz, dwa, trzy...
 zero - trzy...
 cztery... pięć...
 nasza chęć -
 sześć - siedem...
 ze śpiewem ...
 osiem... i...
 oraz psy...
 dziewięć ich...
 z wszystkich sił-
 dziesięć ssie...
 - jedenastcie !!!-
 raz, dwa, trzy...
 gwizdów gwizd...
 cztery - pięć...
 siódmy gna...
 piłkę... na ...
 szpicą w aut ?-
 a te - drań ...
 dziewięć już
 dziesięć dusz !-
 nawet, nie-e-e -
 Jedenastcie !.-
 raz, dwa, trzy...
 słyhać gwizd?...
 cztery - pięć...
 zacznie gniesć...
 ósmy raz...
 ... w pełny gaz
 - istny cód...
 ciut, a ciut...
 - dziewięć strzał...
 Bij !- i.. wal!-
 - tłumów szak!...
 - lej... i... daj!...
 stuket, jęk...
 słyhać stęk...
 GOLI DWA...
 - Hej, że...ha!...
 raz, dwa, trzy...
 -panny szły...
 sześć i... pięć...
 ze spertewców - zięć!-
 cztery - dwa...
 ...Nasza gra!é
 ze dni sześć...
 - te... był mecz!-
 z dziesięć lat...
 te był... świat...
 - były... dnie...
 - Gdzie, te gdzie???

